P

Cena numeru 25 groszy

Dziś 32 strony: 16 str. „Republiki", 8 str. Dodatku Literacko-Naukowego i 8 str. dodatku p. t. „Panorama"

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

REPUBLIKA

ROK XVII. | ŁÓDŹ, NIEDZIELA, 7 MAJA 1939 ROKU. | CENA NUMERU 25 GROSZY. | № 125

WŁOCHY NIE POPRĄ NIEMIEC W SPORZE Z POLSKĄ

Mussolini żąda od Rzeszy zlikwidowania na drodze pokojowej zatargu z Warszawą

Ribbentrop konferuje z min. Ciano w Mediolanie

Mediolan, 6 maja.

(United Press). Według poglądów kół faszystowskich, zadaniem ministra Ribbentropa, w czasie rozmów z ministrem Ciano jest

UZYSKANIE POPARCIA WŁOCH W SPRAWIE ZATARGU Z POLSKĄ.

Delegaci niemieccy zachowują ścisłą dyskrecję co do przebiegu rozmów w tej sprawie.

Jak wynika z oświadczenia poinformowanych kół włoskich

MUSSOLINI KATEGORYCZNIE JEST PRZECIWNY OTWARTEMU ZATARGOWI POLSKO - NIEMIECKIEMU.

Włochy wypowiadają się za załatwieniem spornych spraw w drodze dyplomatycznej.

Ponieważ spotkanie Ribbentropa z hr. Ciano jest pierwszą sposobnością do rozmowy obu ministrów spraw zagranicznych od listopada ub. roku, jest rzeczą jasną, że poruszony będzie także szereg innych zagadnień, jak sprawa polityki mocarstw osi w Europie południowo - wschodniej, roszczenia kolonialne Włoch, sprawa stosunku obu mocarstw do Japonii oraz sprawa stanowiska Rosji.

W kołach politycznych włoskich panuje przekonanie, że ustąpienie Litwinowa z komisariatu spr. zagranicznych nie przeszkadza do prowadzenia do końca rozmów o układ angielsko-farucusko-rosyjski.

Rzym, 6 maja

(PAT) Minister spraw zagr. Rzeszy von Ribbentrop przybył w południe z Monachium do Mediolanu, gdzie był powitany na dworcu przez min. Ciano. Obaj ministrowie udali się następnie do hotelu „Continental" i odbyli tam krótką wstępną rozmowę.

O godz. 16-ej min. Ciano wydał na razu śniadanie na cześć gościa niemieckiego. Po południu rozpoczęły się rozmowy włosko-niemieckie w siedzibie władz rządowych. Min. Ciano i min. Ribbentropowi towarzyszą ambasador włoski w Berlinie Attolico i ambasador niemiecki w Rzymie, oraz grupa wyższych urzędników.

Rzym, 6 maja

(PAT) „Gazzetta del Popolo", komentując spotkanie Ciano—Ribbentrop pisze, że akcja Anglii zmusiła do kontrakcji Rzeszę Niemiecką i Włochy.

„Stampa", komentując spotkanie Ciano—Ribbentrop pisze, że pierwszym celem spotkania jest konsultacja na temat wyników ostatnich bardzo licznych rozmów i kontaktów dyplomatycznych.

Po tej konsultacji nastąpi prawdopodobnie określenie pozycji Włoch i Niemiec wobec polityki okrążenia.

Należy również przewidywać, że na porządku dziennym rozmów

BĘDZIE SPÓR POLSKO—NIEMIECKI.

Okoliczność, że po mowie Hitlera rządy demokratyczne starały się z Polski uczynić dla siebie sojusznika, położonego na wschodzie Europy i za plecami Niemiec, jest jednym powodem więcej, ABY PROBLEM TEN ZOSTAŁ DOKŁADNIE ZBADANY W ROZMOWACH CIANO-RIBBENTROP.

BERLIN, 6 maja.

(PAT) Odpowiedź polska na memorandum niemieckie nie została dotąd opublikowana w Berlinie, podano jedynie dla zagranicy fakt doręczenia jej przez polskiego charge d'afaires

Berlin, 6 maja.

(PAT) Koła gospodarcze niemieckie wydają się być zaniepokojone obecnym rozwojem polsko - niemieckich stosunków gospodarczych. W kołach tych dawano nieraz wyraz konieczności dalszego ożywienia wzajemnych stosunków na polu gospodarczym, co mogłoby być korzystnym dla obu stron. Daje temu wyraz dłuższy i objektywny artykuł organu sfer gospodarczych „Frankfurter Ztg.", który wskazuje na szereg ważnych artykułów i surowców zarówno rolniczych jak i przemysłowych, które mogłyby stanowić przedmiot wymiany.

NUNCJUSZ PAPIESKI U HITLERA

podjął zabiegi o zlikwidowanie zatargu polsko-niemieckiego

BERLIN, 6 maja.

(PAT) Wczoraj kanclerz Hitler przyjął w Berchtesgaden na godzinnej audiencji Nuncjusza Apostolskiego Orseni-go. Po audiencji Nuncjusz powrócił niezwłocznie do Berlina samolotem, oddanym do jego dyspozycji przez rząd niemiecki. Berlińskie koła dyplomatyczne sądzą, że chodziło tu o pożegnalną wizytę, ponieważ Nuncjusz Orsenigo ma wkrótce opuścić swoje stanowisko.

RZYM, 6 maja.

(United Press). Ojciec Święty Pius XII, jak potwierdzają półurzędowo w kołach watykańskich, podjął w drodze dyplomatycznej zabiegi o pokojowe załatwienie zatargu polsko - niemieckie-go. Podobno wczorajsza wizyta Nuncjusza Apostolskiego w Berlinie u Hitlera miała stać w związku z tymi staraniami.

Nie można było ustalić, czy Nuncjusz z polecenia Ojca Świętego przedstawił odpowiednie propozycje, zmierzające do zlikwidowania kryzysu europejskiego, czy też ograniczył się tylko do ogólnego apelu o umiarkowanie.

Mussolini wygłosi przemówienie

Dowódca „Reichswehry" gen. Brauchitsch w Rzymie

Rzym, 6 maja

(PAT) W niedzielę, dnia 14 maja Mussolini uda się z oficjalną wizytą do Turynu, skąd w dniach następnych wyjedzie do innych miejscowości Piemontu.

Paryż, 6 maja

(PAT) Agencja Havasa w depeszy z Rzymu donosi, że Mussolini w czasie swego pobytu w Turynie w dniu 14 bm. wygłosi doniosłe przemówienie, które w szczególności poświęcone będzie stosunkom francusko-włoskim.

Rzym, 6 maja

(PAT) Gen. von Brauchitsch w towarzystwie podsekretarza stanu Pariani i marszałka Balbo zwiedził parę wsi w okolicy Tripolisu. Dziś von Brauchitsch i Pariani wracają do Rzymu, gdzie von Brauchitsch przeprowadzi rozmowy z szeregiem wojskowych włoskich.

Zatarg w Widzewskiej Manufakturze

z powodu nie wypłacenia zarobków robotnikom.—Okupacja sal fabrycznych i wejść do pałacu Konów

W dniu wczorajszym w zakładach przemysłowych „Widzewskiej Manufaktury" wybuchł strajk okupacyjny z powodu niewypłacenia tygodniowych zarobków robotnikom oraz wskutek obwieszczenia firmy, iż zamyka na czas nieokreślony przędzalnię. Strajkiem objętych jest około 4 tys. robotników.

Bezpośrednio po rozpoczęciu strajku **okupacyjnego, delegacja strajkujących** udała się do starostwa grodzkiego, wskazując, że wskutek niewypłaty zarobków, robotnicy nie mogli w dniu wczorajszym, w ostatnim terminie, **wpłacić zadeklarowanych sum na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej.**

Starostwo wszczęło natychmiast interwencję. Wezwany p. Kon oświadczył władzom, że nie wypłacił w terminie należności jedynie z powodu braku płynnej gotówki.

Robotnicy, okupujący sale fabryczne oraz **wejścia do pałacu Konów, zachowują** się zupełnie spokojnie.

W godzinach po południowych ukazały się na mieście ulotki, skierowane przeciw właścicielowi Widzewskiej Manufaktury — Konowi. Cała sprawa wywołała w szerokich sferach Łodzi wielkie poruszenie.

Do wieczora dnia wczorajszego **sytuacja nie uległa zmianie.**

MIN. KWIATKOWSKI O PEŁNOMOCNICTWACH

Posłużą one rządowi do zabezpieczenia państwa przed możliwościami zjawisk kryzysowych

Praca gospodarcza będzie nietylko podtrzymana, ale nawet rozbudowana

Warszawa, 6 maja.

(PAT) Na dzisiejszym posiedzeniu komisji prawniczej Sejmu wicepremier inż. E. Kwiatkowski, uzasadniając rządowy projekt ustawy o upoważnieniu Prezydenta Rzplitej do wydawania dekretów, wygłosił następujące przemówienie:

Wysoka Komisjo!

Rząd, w imieniu którego przemawiam, zrywając z praktyką okresu kryzysu gospodarczego — prawie przez trzy lata nie zwracał się do izb ustawodawczych o specjalne upoważnienia do wydawania norm prawnych w formie dekretów Prezydenta Rzpl.

Im bardziej międzynarodowe stosunki gospodarcze i polityczne wydawały się zbliżać do pewnej stabilizacji, im bardziej oddalaliśmy się od skutków wielkiego kryzysu ekonomicznego, tym bardziej rząd wzmacniał zasadę właściwej kompetencji i właściwej odpowiedzialności, ustalonej w naszej konstytucji.

Choć więc art. 55 konstytucji przewiduje wyraźnie, że „ustawa może upoważnić Prezydenta Rzplitej do wydawania dekretów w czasie i zakresie przez nią oznaczonym", to jednak wniosek taki ze strony rządu w ciągu długiego czasu nie został zgłoszony, a cała praca ustawodawcza koncentrowała się w parlamencie.

Od kilku miesięcy poczęło jednak wzrastać ogólne

NAPRĘŻENIE W STOSUNKACH MIĘDZYNARODOWYCH

i w związku z tym wyłaniały się nowe trudności w pracach rządowych.

Te trudności i te warunki uświadamiały sobie liczne narody i różne państwa. Stwierdzały one coraz dobitniej, że jeżeli musi istnieć pewna proporcja w wyścigu montowania elementów obrony, to i w warunkach formalno-prawnych pracy rządów musi istnieć analogiczna zdolność decyzji i rozstrzygnięć.

Tak więc we Francji na podstawie b. szerokich i ogólnych pełnomocnictw udzielonych rządowi, ogłoszono ostatnio 39 dekretów, upoważniających rząd do dokonywania nowych wydatków oraz do otwierania nowych dekretów dla wszystkich resortów związanych z organizowaniem obrony. Ponadto na podstawie tych pełnomocnictw, załatwiono szereg zagadnień finansowych, podatkowych, kredytowych a nawet socjalnych. Belgijska izba deputowanych przyjęła w dniu 27 kwietnia projekt specjalnych pełnomocnictw dla władzy wykonawczej — analogicznie jak we Francji na okres do końca listopada br. — z tym, że głównym celem tych pełnomocnictw jest szybkie załatwienie spraw gospodarczych i finansowych, związanych z zagadnieniem obrony kraju.

W warunkach polskich, formułuje rozważane dziś przedłożenie rządu „o upoważnieniu Prezydenta Rzpl. do wydawania dekretów".

Nie potrzebuję chyba obszernie uzasadniać, że — choć dotychczas rząd stał na stanowisku unikania metody dekretowania ustaw, — obecnie projektowane pełnomocnictwa stały się ważną potrzebą i koniecznością państwową.

Nie może być bowiem zaniedbany żaden wysiłek, nie może być pominięta żadna okazja, nie może przeszkodzić żadne opóźnienie, nie może utrudnić decyzji jakakolwiek zbędna dyskusja w zakresie tych zadań, które służą

DO SPOTĘGOWANIA SIŁ OBRONNYCH RZECZYPOSPOLITEJ.

Jeżeli więc nie istnieje wątpliwość co do konieczności wyposażenia rządu — świadomie i dobrowolnie — w szerszy zakres władzy na określony termin, to jednak jest moim obowiązkiem sformułować choćby najogólniej te zasady, które są i będą miarodajne przy praktycznym zastosowaniu tych pełnomocnictw.

Jest to przekonaniem całego społeczeństwa polskiego i rządu polskiego, że państwo nasze nie wniosło do istniejącej sytuacji międzynarodowej ani jednego elementu niepokoju czy fermentu.

NIE DĄŻYMY DO NARUSZENIA OBCYCH INTERESÓW I DOMAGAMY SIĘ, BY NASZE PRAWA — JUŻ ISTNIEJĄCE — NIE BYŁY PRZEDMIOTEM ZACZEPKI.

Tak jak to w sposób jasny i prosty określił wczoraj min. spraw zagranicznych — pragniemy szczerze, by światem rządziły „intencje pokojowe" połączone jednak nierozerwalnie z „pokojowymi metodami postępowania".

Konsekwencją tego stanowiska jest to, że nie odwołujemy się obecnie do art. 79 konstytucji, który daje automatycznie władzy wykonawczej najszersze uprawnienia,

GDYŻ WIERZYMY W POKÓJ I W JEGO WIELKĄ WARTOŚĆ NIE TYLKO DLA NAS SAMYCH, ALE I DLA WIELU INNYCH NARODÓW.

Dalszą konsekwencją tego stanowiska jest to, że rząd nie pragnie, by normalny bieg życia politycznego i gospodarczego był w czymkolwiek ograniczony i ścieśniony, o ile to nie wypływa bezpośrednio z postulatu wzmocnienia sił obronnych państwa.

PRZECIWNIE JEDNYM Z NAJWAŻNIEJSZYCH NAKAZÓW CHWILI JEST PODTRZYMANIE I NAWET ROZBUDOWANIE NA WSKOŚ POKOJOWEJ PRACY GOSPODARCZEJ.

Jest rzeczą naprawdę godną podkreślenia — rzeczą zaobserwowaną również przez naszych wybitnych gości zagranicznych, którzy ostatnio odwiedzili Polskę — że Naród nasz — w tych czasach, w których metoda podniecenia politycznego stała się skutecznym orężem używanym przez wrogów i przeciwników — zachował tyle rozwagi, tyle zimnej krwi i cichej wytrwałości w codziennej, szarej pracy. Fakt ten — również zdaniem obcych — raz jeszcze udowodnił wielką dojrzałość polityczną naszego społeczeństwa.

Nie zamierzamy więc z tej drogi zejść. Będziemy — tak samo jak w latach ubiegłych — wzmagać tempo normalnej pracy gospodarczej, będziemy budować i inwestować, będziemy walczyć o maksymalny stopień zatrudnienia, o równowagę kosztów produkcji, o powodzenie pracy gospodarczej, o zapewnienie zbytu naszej produkcji na rynku wewnętrznym i w eksporcie, wzmacniając tylko kryteria wtórne, które każą nam uwzględniać w każdym nowym wysiłku gospodarczym postulaty obrony w stopniu wielokrotnie szerszym niż dawniej.

Jeżeli w r. 1935 odwoływaliśmy się do analogicznych pełnomocnictw celem wykonania określonych zadań — niezbędnych dla przełamania bezwładności kryzysu, to obecne pełnomocnictwa miałyby być wyzyskane w tej myśli

BY JAK NAJBARDZIEJ ZABEZPIECZYĆ GOSPODARSTWO NARODOWE I PAŃSTWO PRZED MOŻLIWOŚCIAMI ZJAWISK KRYZYSOWYCH.

To też choć zakres projektowanych pełnomocnictw jest szeroki, to jednak mogę w imieniu rządu zapewnić Wysoką Komisję, że pełnomocnictwa te nie będą nadużywane, gdyż nie mają one zastąpić parlamentu w jego normalnych i ważkich funkcjach.

Przeciwnie, praca parlamentu toczyć się będzie normalnie i programowo, tak jakgdyby pełnomocnictwa ustawowe dla rządu nie istniały, fakt tych pełnomocnictw nie ma wpływać na ograniczenie kontroli działalności rządu i krytyki parlamentarnej.

Pełnomocnictwa te bowiem mają stworzyć tylko warunki szczególnej sprawności w działaniu i w pracach rządowych, mają uniemożliwić zaskoczenie nas jakimikolwiek objawami, które hamowałyby nasz rozwój i naszą ekspansję gospodarczą, które umożliwiłyby rządowi natychmiastowe załatwienie tego wszystkiego, co w obecnych warunkach — niezależnie od normalnego strumienia życia gospodarczego — może się stać nieodpartą a nie przewidywaną koniecznością państwową.

W chwili obecnej, pomimo istniejącego napięcia politycznego i jego naturalnych, nieodpartych a ujemnych konsekwencji, ciążących nad wszystkimi państwami i wszystkimi gospodarstwami, możemy zanotować w naszym gospodrastwie szereg faktów wcale pomyślnych. Mogę przykładowo zawiadomić W. Komisję, że od 1 marca br. do 1 maja liczba zarejestrowanych bezrobotnych zmniejszyła się o prawie 160 tysięcy osób, że budżet kwietniowy został zamknięty nadwyżką, że podatki wpływają nadspodziewanie dobrze, że ceny i koszty utrzymania są ustabilizowane, że bilans handlowy kształtuje się korzystniej niż w r. ub., że nasze instytucje finansowe wykazały ponownie niezwykłą sprawność i zdolność do kolaboracji, że stosunki finansowe z zagranicą układają się całkowicie prawidłowo, że wpływy gotówkowe Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej — obok poważnych darów w złocie i w gotówce na FON przewyższyły kilkakrotnie wszystko, co kiedykolwiek w ciągu 1-go tygodni na nadzwyczajne cele państwowe wpłynęło.

Obrona tych wartości może właśnie wymagać zarządzeń nadzwyczajnych tak,

BY I OBECNE NAPIĘCIE MOGŁO SIĘ STAĆ NOWYM ZARODKIEM SIŁ GOSPODARCZYCH W POLSCE,

tak jak ongiś doraźne trudności wynikające z t. zw. wojny celnej, w rezultacie dużej pracy społeczeństwa, obróciły się na wielki pożytek naszego narodowego gospodarstwa.

W każdym razie jedno jest pewne: W obecnej sytuacji międzynarodowej nie jest wskazane, by oczekiwać na trudności i ustosunkowywać się do nich wówczas, gdy się już zjawią. Raczej należy wyjść na spotkanie tych trudności, w takich warunkach formalno-prawnych, które gwarantować będą maksimum możliwego powodzenia.

W tej właśnie myśli proszę W. Komisję o przyjęcie przedłożenia rządowego.

Akcja antypolska w Niemczech

Hitlerowcy usuwają polskie napisy z krzyżów przydrożnych

Berlin, 6 maja

(PAT) Prasa śląska podaje szereg informacyj w sprawie usuwania napisów polskich i krzyżów przydrożnych.

Dzienniki oświadczają, że już kilkakrotnie zwracały uwagę na jeden z najsmutniejszych objawów walki z polskością, jakim jest usuwanie napisów polskich z krzyżów przydrożnych.

Akcję tę prowadzi już od dłuższego czasu „Związek Niemieckiego Wschodu". Używa on przy tym najróżniejszego sposobu namów, pogróżek, a często wprost nakazów.

Zdarzyło się ostatnio w Dzierzysławiu w pow. prudnickim, że żandarm niemiecki obchodził ludzi, którzy posiadają na swoim gruncie krzyże z napisami polskimi i nakazywał im pod groźbą kar usunięcie tych napisów. — Prasa zwraca uwagę, że do redakcyj płyną w tej sprawie liczne zapytania od ludnośi polskiej.

Nieście pomoc najbiedniejszym

WALKA z HITLEROWCAMI w ARGENTYNIE

Rząd przedsięwziął energiczne środki

Buenos Aires, 6 maja.

(Un. Press). Prokuratura argentyńska ogłosiła wyniki szczegółowego śledztwa, przeprowadzonego w związku z ujawnieniem działalności Niemców — narodowych socjalistów na terenie Argentyny. **Prokuratura oświadcza, że istnienie niemieckiego frontu pracy w Argentynie jest sprzeczne z zasadami ustroju tego państwa i w przyszłości przynależność do tej organizacji będzie karana.**

Prokurator ustala dalej urzędowo, że stronnictwo narodowo - socjalistyczne w Argentynie było kierowane z Berlina. Żaden Argentyńczyk nie może być członkiem tej organizacji, zaś Niemcy argentyńscy będą musieli się zdecydować, czy chcą należeć do partii, czy też pozostać Argentyńczykami.

Poza tym prokurator stwierdza, że stronnictwo narodowo - socjalistyczne usiłowało podporządkować sobie szkoły z niemieckim językiem wykładowym.

Jakkolwiek Müller w obecnych dochodzeniach został oczyszczony z zarzutów zdrady stanu, istnieje dalej możliwość wydalenia go z Argentyny, gdy tylko znane będą wyniki dochodzenia w sprawie autentyczności dokumentów, w których zawarta była propozycja oderwania Patagonii od Argentyny w interesie Niemiec.

Przeszło 400 milionów subskrybowano

na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej

Warszawa, 6 maja.

(PAT) Biuro prasowe generalnego komisarza Pożyczki Lotniczej komunikuje:

Komisarz generalny P.O.P. po zapoznaniu się ze sprawozdaniami o stanie całego kraju, wyraża nadzieję, że global na suma subskrypcji czterokrotnie przewyższy preliminowaną pierwotnie kwotę 100 milionów złotych.

Stan kwot subskrybowanych na Pożyczkę przez społeczeństwo w niektórych województwach przedstawia się następująco: (W nawiasach podajemy o ile procent subskrypcja Pożyczki Lotniczej przewyższa subskrypcję Pożyczki Narodowej):

Warszawa — okręg stołeczny — około 100 milionów złotych.

Województwo warszawskie 10 milionów złotych (30 proc. więcej).

Wojew. śląskie ponad 40 mil. zł. (20 proc. więcej).

Wojew. kieleckie 25 milj. zł.

Wojew. lwowskie 20 milj. zł. (22 proc. więcej).

Wojew. krakowskie 21 milj. zł. (33 proc. więcej).

Z pozostałych województw nie mamy jeszcze dokładnych obliczeń.

Strajk robotników budowlanych w Ameryce

Nowy Jork, 6 maja.

(PAT) Prezydent Roosevelt interweniował osobiście w sprawie strajku robotników budowlanych, wzywając ich do powrotu do pracy, a to ze względu na interes publiczny.

Inne kategorie robotników, jak górnicy, pracownicy portowi w celu podkreślenia swych sympatii dla strajkujących robotników budowlanych ogłosili również strajk protestacyjny. Prezydent Roosevelt podkreślił w swym apelu, że chwila obecna nakazuje odłożenie wszelkich zbytecznych sporów i waśni na tle różnic w poglądach.

Politechnika gdańska likwiduje wydział budowy okrętów

Warszawa, 6 maja.

Donoszą z Gdańska, iż rozeszły się tam pogłoski, jakoby wydział budowy okrętów na politechnice gdańskiej miał być zlikwidowany.

Likwidacja tego wydziału byłaby bardzo dotkliwym ciosem dla studentów Polaków, których bardzo wielu studiuje na tym właśnie wydziale, gdyż dotychczas na żadnej jeszcze politechnice polskiej wydział budowy okrętów nie został otwarty.

Zamach bombowy w Pradze

Niemcy sporządzają kartotekę wszystkich Czechów zamieszkałych zagranicą

PRAGA, 6 maja.

(PAT) Agencja Stefani donosi, że w nocy z piątku na sobotę w jednym z gmachów w śródmieściu Pragi dokonano zamachu bombowego. Nieznani sprawcy podłożyli bombę w windzie, która została zniszczona przez wybuch. Zburzeniu uległo również mieszkanie portiera.

***

PRAGA, 6 maja.

(United Press). Komitet wspólnoty narodowej postanowił sporządzić kartotekę, obejmującą wszystkich Czechów, mieszkających zagranicą, łącznie z kilkuset tysiącami Czechów, zamieszkałymi w Stanach Zjednoczonych.

Oficjalnie mówi się, że celem założenia tej kartoteki jest powołanie do życia organizacji Czechów zagranica.

Jak wiadomo, komitet wspólnoty narodowej działa pod ścisłą kontrolą niemiecką.

Założenie kartoteki ma ułatwić władzom niemieckim ścisłą kontrolę wszelkich ruchów Czechów, mieszkających za granicą, by w razie potrzeby Niemcy mogły wywrzeć na nich nacisk za pośrednictwem ich rodzin, mieszkających w okupowanych Czechach.

B. przywódca terorystów arabskich w Palestynie zbiegł z Syrii

Damaszek, 6 maja.

(PAT) Były przywódca terorysta w Palestynie Azef Abdul Razzek, który poddał się władzom francuskim i umiesz czony został w Palmirze, zbiegł w nieznanym kierunku. Jak przypuszczają, powodem ucieczki była obawa przed wykonaniem groźb ze strony rodzin ofiar powstania.

Obozy koncentracyjne w Ameryce?

Waszyngton, 6 maja

(PAT) Większością 298 głosów przeciwko 61 izba reprezentantów przyjęła projekt ustawy o **utworzeniu obozów koncentracyjnych dla osób, których nie można wydalić na podstawie istniejących ustaw.** Oczekuje się jednak, że senat nie zatwierdzi projektu.

Bojkot towarów niemieckich

Odezwa O. Z. N. w Wilnie

Warszawa, 6 maja.

Donoszą z Wilna, iż tamtejszy okręg OZN wydał odezwę, w której nawołuje do bojkotu towarów niemieckich.

Odezwa kończy się wezwaniem: „Wszyscy na front do walki z niemczyzną".

Warszawa, 6 maja.

Władze administracyjne skonfiskowały i zakazały rozpowszechniania w Polsce plakatu niemieckiej wystawy ogrodniczej w Stuttgardzie, gdyż plakat ten w treści swej zawiera niedopuszczalną propagandę polityczną.

Kucharska złożyła apelację

Również prokurator wniósł apelację, żądając wyroku śmierci

Warszawa, 6 maja.

W dniu dzisiejszym do Sądu Okręgowego w Warszawie wpłynęły dwie zapowiedzi apelacji od wyroku skazującego Julię Kucharską, żonę adw. Wiesława Kucharskiego na 15 lat więzienia za zabójstwo brata swego arch. Gierszewskiego.

Apelację zapowiedział prok. Firstenberg, który domagać się będzie zastosowania wobec Kucharskiej kary śmierci oraz obrońca, który utrzymuje, że wina oskarżonej nie została udowodniona.

Tak więc po raz wtóry sensacyjna sprawa Kucharskiej znajdzie się na wokandzie Sądu Apelacyjnego w Warszawie.

Porozumienie anglo-tureckie

zostało już osiągnięte

Stambuł, 6 maja.

(PAT) Dziennik „Akcham" przynosi telegram z Ankary o tym, że angielsko-tureckie rokowania zakończyły się osiągnięciem zupełnego porozumienia, gwarantującego trwały pokój na wschodzie Morza Śródziemnego. Minister spr. zagranicznych udzielił w nocy wyjaśnień w tej sprawie gronu posłów Stronnictwa Ludowego. Oficjalny tekst porozumienia zostanie zakomunikowany obu parlamentom w poniedziałek. Dziennik dodaje, że Turcja informowała Z.S.R.R. o przebiegu rokowań.

Skazanie szpiegów we Francji

Lyon, 6 maja

(PAT) Sąd wojenny w Lyonie skazał trzech szpiegów na następujące kary: Włocha Decastelli na karę śmierci, Włocha Calcinotti na 5 lat więzienia i Francuza Champion na dożywotnie więzienie.

Żydzi i Ukraińcy za pełnomocnictwami

Ustawa zostanie uchwalona we wtorek jednomyślnie przez Sejm

Deklaracja posła Sommersteina w komisji prawniczej

Warszawa, 6 maja

(PAT) Dziś pod przewodnictwem pos Szczepańskiego odbyło się posiedzenie komisji prawniczej, na którym rozpatrywano rządowy

PROJEKT USTAWY O UPOWAŻNIENIU PREZYDENTA R. P. DO WYDAWANIA DEKRETÓW.

W posiedzeniu wziął udział p. prezes rady ministrów gen. Sławoj Składkowski, marszałek sejmu prof. Makowski, wicepremier ; minister skarbu inż. Eugeniusz Kwiatkowski.

Po referacie posła Browińskiego, zabrał głos p. wicepremier Kwiatkowski (przemówienie podajemy osobno).

Zasadniczą deklarację polityczną w imieniu Koła Żydowskiego złożył pos. Sommerstein.

W deklaracji tej poseł Sommerstein stwierdził, iż obecną historyczną chwilę odczuwa nie tylko Naród Polski, ale i wszystkie mniejszości narodowe, które w skład Państwa Polskiego wchodzą.

Mniejszości narodowe zdają sobie doskonale sprawę z tego, iż chwila obecna wymaga skupienia wszystkich sił w Państwie.

ZJEDNOCZENIA WSZYSTKICH OBYWATELSKICH UCZUĆ BEZ WZGLĘDU NA WYZNANIE I NARODOWOŚĆ DLA POWALENIA WSPÓLNEGO WROGA.

W związku z obecną sytuacją, nie mogą być brane pod uwagę przy uchwalaniu ustawy o pełnomocnictwach jakiekolwiek bądź momenty wewnętrzno-polityczne.

Wszystkie tego typu zagadnienia muszą ustąpić na plan dalszy, natomiast uczynione być muszą wspólne wysiłki, celem jak najsprawniejszego i najwydatniejszego wzmożenia stanu obronności państwa. Tak rozumując, parlamentarne

PRZEDSTAWICIELSTWO LUDNOŚCI ŻYDOWSKIEJ GŁOSUJE ZA PRZEDŁOŻONYM PROJEKTEM RZĄDOWYM.

Niemal w analogicznych słowach ujęte oświadczenie złożył w imieniu klubu ukraińskiego pos. Skrypnik.

Oświadczenie ukraińskie wywołało w warszawskich kołach politycznych szczególne wrażenie.

Referent projektu ustawy, pos. Browiński (OZN), reasumując dyskusję, oświadczył, iż deklaracje posłów Sommersteina i Skrypnika przyjmuje społeczeństwo polskie do wiadomości bez żadnych zastrzeżeń, po czym projekt ustawy o pełnomocnictwach został jednomyślnie przyjęty.

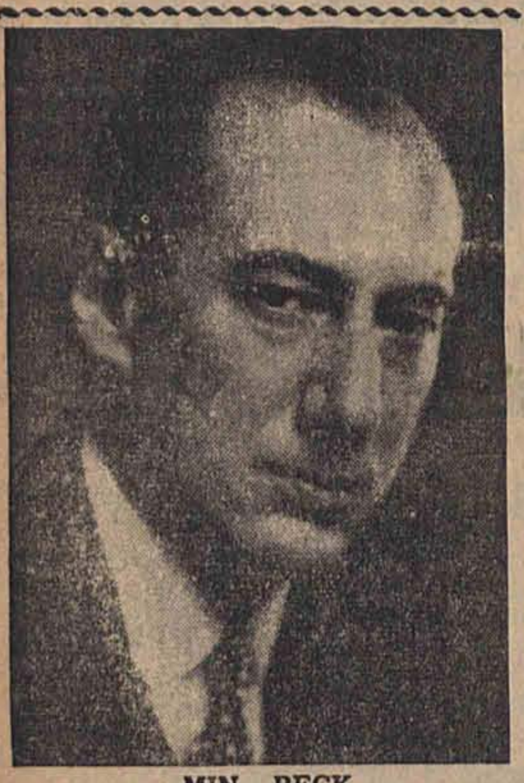
Nie ulega wątpliwości, iż na posiedzeniu Sejmu we wtorek, dnia 9 b. m. a następnie na posiedzeniu Senatu w czwartek, dnia 11 b. m.

USTAWA O PEŁNOMOCNICTWACH DLA PREZYDENTA R. P. PRZYJĘTA BĘDZIE RÓWNIEŻ JEDNOMYŚLNIE.

Angielskie statki handlowe zaopatrzone w działa przeciwlotnicze

Bombaj, 6 maja

(PAT) Większość indyjskich statków handlowych, odbywających rejsy między portami Indii i Anglii, została ostatnio wyposażona w działa przeciwlotnicze. Do portu w Bombaju przybyło ostatnio około 100 dział przeciwlotniczych, które dostarczone będą okrętom handlowym.



MIN. BECK podczas wygłaszania przemówienia w Sejmie.

SOJUSZ WOJSKOWY SOWIETÓW Z ANGLIĄ I FRANCJĄ

Odpowiedź angielska na propozycję rządu moskiewskiego

Londyn, 6 maja

(United Press). W wysłaniu odpowiedzi angielskiej na propozycje rosyjskie, dotyczące zawarcia sojuszu angielsko-francusko-sowieckiego zaszedł w ostatniej chwili zwrot, ponieważ Chamberalin powziął zamiar przeredagowania tej odpowiedzi.

Rzecznik rządu odpowiedział, że odpowiedź nie została wprawdzie wysłana ale będzie wysłana w najkrótszym czasie.

Lord Halifax odbył dziś przed południem 20-minutową rozmowę z ambasadorem Majskim, po czym udał się na przyjęcie z Chamberlainem. Można się domyśleć, że jej przedmiotem były sprawy uchwał zagranicznego komitetu rady ministrów oraz oświadczenie Majskiego.

Jak się wydaje, przedmiotem rozmowy między Halifaxem o ambasadorem Majskim była sprawa formy ewentualnego układu. Chodzi o to

CZY BĘDZIE TO BEZPOŚREDNI UKŁAD WOJSKOWY.

W kołach rządowych podkreślają, że odpowiedź angielska w swej ostatecznej formie będzie zawierała propozycje kompromisowe. Ewentualna

POMOC ROSJI DLA OFIAR AGRESJI MA WEJŚĆ W ŻYCIE DOPIERO WÓWCZAS, GDY ANGLIA I FRANCJA WYSTĄPIĄ CZYNNIE W ZATARGU.

Układ zawarty na tej podstawie niewiele różniłby się od sojuszu wojskowego, który mógłby być zawarty w przyszłości.

Zdarzenia i ludzie

Dyktator oszalały

Analfabeta na czele państwa.—Jak Boliwia „pomogła" Francuzom

La Paz, w maju.

Wprowadzenie dyktatury w Boliwii przez Germana Buscha, który został prezydentem „z własnej woli", przypomina poprzednika tego nowego dyktatora, który przed 70 laty trzymał w naprężeniu nie tylko południową Amerykę, lecz cały świat.

Człowiekiem tym był generał Melgarejo, Indianin czystej krwi, pochodzący z Andów. Nie umiał ani czytać ani pisać, lecz to bynajmniej nie przeszkadzało mu zostać nieograniczonym władcą państwa, a mianowicie przez zorganizowanie spisku wojskowego. Metody jego rządzenia wskazywały na to, iż jest to człowiek niespełna rozumu. Rezultat, zresztą był taki, iż Melgareja ogarnęła jakaś niepohamowana „mania Cezarów" o zupełnie groteskowych formach, która skończyła się wreszcie krwawa tragedią.

Gdy „generał" w roku 1870 dowiedział się, że Niemcy zaatakowali Francję kazał on w całej Boliwii dzwonić na alarm, poczem stanął na czele swej armii, składającej się z 3.000 ludzi i wymaszerował z nią, by pomóc „swemu przyjacielowi", Napoleonowi III i bronić wraz z nim Paryża.

Po dwudniowym marszu armia dotarła do jeziora Titicaca. Podczas gdy żołnierze Melgareja urządzali sobie nocny obóz, wysoko w górach, zamieszkałych jedynie przez kondory, zerwała się straszliwa burza. Huragan zerwał część namiotów i wrzucił je do wzburzonego jeziora.

W takich okolicznościach wojowniczemu dyktatorowi marsz na Paryż wydawał się jednak zbyt niebezpieczny i długi. Dał zatym rozkaz, by wrócić i „armia" z wielką pompą wkroczyła znowu do La Paz. Melgarejo wygłosił przemówienie, komunikując swym ludziom, iż Francja sama poradziła sobie z Niemcami. Zgodnie z jego poleceniem ukazały się następnego dnia artykuły w gazetach, w których wyraźnie było powiedziane, iż wiadomość o nadciągających Boliwijczykach, sprzymierzeńcach Francji, wystarczyła, by podnieść na duchu wystraszonych Francuzów.

Pewnego dnia zameldowano dyktatorowi Melgarejo, iż pani Maria-Manuela Sanchez, wdowa po oficerze, pragnie uzyskać audiencję, by prosić go o pomoc w pewnej sprawie, nie chciano jej bowiem wypłacać zaległych pensji. Melgarejo dał rozkaz, by ją wyrzucono. Wówczas adjutant powiedział mu, iż wdowa przybyła w towarzystwie swej 19-letniej córki, która odznacza się niezwykłą urodą.

— Dobrze — odparł dyktator — każ im wejść.

W dziesięć minut później senora Sanchez udała się do kasy państwowej z przekazem dyktatora po odbiór swej pensji. Jej córka Juana pozostała w pałacu, by zostać faworytką dyktatora, władczynią Boliwii i wreszcie... boginią.

Malgarejo nie mógł wziąć z nią ślubu, gdyż miał już żonę i dorosłe dzieci. Wydał jednak swoją własną córkę za mąż za brata Juany, by w ten sposób stanowisko Juany na „dworze" stało się usprawiedliwione. Mimo to jednak dumne damy z La Paz ostentacyjnie ignorowały wszystkie bale i reduty, wydawane dla Juany przez dyktatora. Gdy kochanka poskarżyła się, Malgarejo kazał aresztować 50 znanych osobistości stolicy i obwieścić, iż w ciągu trzech dni ludzie ci będą rozstrzelani. Nikt nie wątpił, iż szalony dyktator wprowadzi w czyn swoją groźbę i jeszcze tego samego dnia żony zaaresztowanych udały się do Juany Sanchez, by błagać ją, ażeby się wstawiła za nimi. Faworytka przyjęła je z czarującym uśmiechem, podała im rękę do pocałunku i w godzinę później mężczyźni zostali zwolnieni. Tryumf Juany nie trwał długo. Następnego dnia panie opuściły stolicę i wyjechały do swych majątków wiejskich, przysięgając, iż nie wrócą wcześniej do La Paz, aż Malgarejo zostanie obalony.

Namiętność dyktatora przybierała coraz fantastyczniejsze formy. Cała Boliwia miała poznać i podziwiać wspaniałe ciało jego kochanki. Dokoła stołu, na którym stała naga Juana z rozpuszczonymi włosami, zebrał on swych ministrów, urzędników i oficerów, rozkazując im, by modlili się do „bogini". On sam siedział nieco z dala, paląc fajkę. Minister spraw zagranicznych, który mianowany został przez Malgareję dworskim kapłanem, wznosił czarę z kadzidłem, a pozostali po kolei zbliżali się do stołu, uginając kolana przed „boginią" i całując jej stopy.

Juanę, która wychowana była w duchu religijnym, raziły te sceny. Miłość, którą początkowo odwzajemniała namiętność Malgareji, zmieniła się w tych chwilach, które stanowiły kulminacyjny punkt jej kariery, w śmiertelną nienawiść.

Po upadku Malgareji, gdy „generał" samotny, biedny i prześladowany błądził w Peru nad wybrzeżem Pacyfiku, dowiedział się on, iż Juanie udało się w zamęcie rewolucji uciec ze swymi klejnotami do Arequi'pa w Peru. Tam prowadzi ona królewski tryb życia.

Obalony dyktator ukrywał się w dzień w zaroślach i lasach. Nocą wędrował po mało uczęszczanych drogach bocznych na północy kraju. Podczas trzeciej nocy dotarł do Arequipy i zapukał do drzwi swej kochanki. Otworzono mu, lecz Malgarejo nie ujrzał już pięknej Juany. Na progu stał jej brat, mąż jego córki i zastrzelił go, jak wściekłego psa.

Carlos Cabrera.

NA GRANICY

W ciągu ostatnich dni nasze M. S. Z. dwukrotnie dawało do zrozumienia dziennikarzom, że **Polska nie stawia żadnych przeszkód na drodze do zrealizowania paktu angielsko-sowieckiego,** chociaż sama nie chce wziąć udziału w tym pakcie. Polska jest d o k ł a d n i e o wszystkim informowana i nic nie dzieje się takiego, coby nie dało się uzgodnić z naszymi interesami oraz układami, które zawarliśmy dotychczas.

Zagadnienie jest arcyciekawe. Z punktu widzenia polskiego znamy je tylko od strony **negatywnej** t. j. wiemy tyle, że Warszawa nie stawia przeszkód... Niewątpliwie ma ono jeszcze i swoją stronę **pozytywną.**

Wiadomą jest rzeczą, iż Rzeczypospolita oprze się i nie dopuści do żadnych przemarszów i przelotów wojsk obcych przez swoje terytorium. **Każdy pakt jednak musi mieć sens,** a sensem na wypadek wojny jest **działanie przeciwko wspólnemu wrogowi.** Niewątpliwie rokowania Londynu z Moskwą przewidują pewne **formy współpracy** z Polską, przypuszczalnie w rejonie Bałtyku, oraz **dostawy przemysłowe,** które moglibyśmy bez przeszkód otrzymywać w razie potrzeby z Rosji, albo przez Rosję...

Dymisja Litwinowa i objęcie agend zagranicznych przez **Mołotowa** — człowieka o **zdecydowanie antyniemieckiej orientacji,** niewątpliwie wyjaśni ostatecznie stosunek Rosji do najaktualniejszych zagadnień doby bieżącej, w których i Polska jest gruntownie zainteresowana.

★

Dlaczego M. S. Z. lansuje tak starannie informacje o **życzliwym** stosunku Polski do układów anglo-sowieckich? Po prostu dlatego, że **ktoś inny wsadza palce między drzwi** i stara się sposobami dość prymitywnymi wywołać **wrażenie, jakoby na świeżym układzie angielsko-polskim już ukazały się pierwsze rysy...**

Tak samo przed tygodniem puszczono z Berlina wiadomość, iż rząd angielski miał rzekomo n a m a w i a ć Warszawę **do ustępstw w sprawie Gdańska.** Robota jest szyta grubymi nićmi: chodzi o wywołanie wrażenia w P o l s c e, że **Anglia już „zdradza"** a w A n g l i i — **że Polska „wyzyskuje" nowego sojusznika** i „usztywnia" metody swej polityki zagranicznej, mogąc łatwo **doprowadzić do konfliktu zbrojnego.**

Z jakąż radością min. Goebbels wyczytał gdzieś w prasie polskiej, że podobno ktoś wysuwa **koncepcję zabrania Niemcom całych Prus Wschodnich!** P. Goebbels doskonale rozumie, iż nikt odpowiedzialny w obecnej chwili i w dzisiejszej sytuacji nie ma najmniejszego zamiaru wysuwania takich projektów. Prusy Wschodnie — to nasze **zawołanie odwetowe za prowokacyjną propozycję o niemieckim „korytarzu" przez Pomorze.** Dr. Goebbels o tym wie. Ale udaje, że nie wie i zwraca się teraz do opinii państw demokratycznych:

— Widzicie, dokąd prowadzi sojusz z Polską? Warszawa wplącze was w wojnę, bo jej apetyty są „nienasycone i nieograniczone"!

Mowa min. Becka znów pokrzyżowała ten plan **propagandy niemieckiej...**

***

W całej sprawie gdańskiej chodzi właściwie o coś, o czym się nie mówi. Nie o żaden moment narodowy, bo **swastyka aż kwitnie na wszystkich domach gdańskich.** Kultury niemieckiej, o której się tak dużo mówi, jest tam **tyle, że aż za dużo!..**

A m b i c j e berlińskie mają tu charakter drugorzędny, byłyby bowiem **zbyt kosztowne. Włączenie Gdańska do Rzeszy to natychmiastowy jego upadek** — z miasta bogatego do roli prowincjonalnej dziury.

Chodzi zupełnie o coś innego: **Niemcy chcą w Gdańsku ustawić armaty, chcą uczynić z niego bazę wojenną, której zadaniem będzie bezkonkurencyjne umocnienie swej pozycji na morzu Bałtyckim.** Wraz z owym prowokacyjnym „p a s e m" przez Pomorze miała to być **pętla, na której uduszonoby niezależność gospodarczą, polityczną i militarną Polski!..**

Dlatego i Polska ze swej strony kładzie tak niesłychany nacisk na **odparcie planów niemieckich.** Nam nie chodzi ani o prestiż, ani o zamiary zaczepne. Dla **nas jest to kwestia życia i samodzielności państwowej.** Z tego nie zrezygnujemy nigdy i **nie damy się zlikwidować ani hurtowo, ani detalicznie, ani na raty!..**

A o to chodzi Niemcom. W cichości Jucha, jak się teraz okazuje, planowali oni pewnego rodzaju **dyskretny „protektorat" nad naszą polityką zagraniczną.** Pakt 1934 r. wytłumaczył swym umundurowanym posłom p. Hitler w ten sposób, że Polsce „n i e w o l n o" było **zawierać układu z trzecim mocarstwem,** w tym wypadku — z Anglią!...

A przypomnijmy sobie rok 1934. Wówczas nie kto inny, ale właśnie Hitler **uważał sobie za honor i wielki sukces, że udało mu się dojść do porozumienia z Marszałkiem Piłsudskim.** Chełpił się swoim W i e l k i m K o n t r a h e n t e m, legitymował się paktem. Wtedy **nie było mowy o przewrotnym komentowaniu,** bo napewno Polska nie była nawet, w mniemaniu Hitlera, kontrahentem **słabszym.**

To dzisiaj dopiero, po pięciu latach przyszło panu kanclerzowi do głowy, że może sobie ten pakt łamać, skoro mu się tak podoba bez oglądania się na drugą stronę. Ale i dla Polski sprawa jest jasna, jak to świetnie wyjaśnił min. Beck: **„Każdy układ jest tyle wart, ile są warte konsekwencje, które z niego wynikają".**

Nigdy nie mieliśmy zaufania do Niemiec w ogólności, a do Niemiec hitlerowskich w szczególności. Dla Berlina pięć lat trwania paktu, to **było pięć lat rozmyślań, czy czas już i pora zerwać i uderzyć!..**

Byłoby bardzo źle, gdybyśmy byli mieli zaufanie do partnera. Ale Polska miała właśnie tyle zaufania do Niemiec, że **przez cały czas kładła największy nacisk na wzmocnienie armii.** To jest lepsza gwarancja, niż wszystkie pakty...

*

Niemcy myślały, że to tak zawsze będzie: **żądanie, nastraszenie, koncentracja wojsk, ultimatum i — łatwe zwycięstwo.** Do tego stopnia zasugestionowały świat swoimi powodzeniami, że **uwierzyli im ludzie słabsi duchem na całym świecie.** W stosunku do Niemiec rozwinął się **paniczny strach, defetyzm i fatalistyczne poddanie się losowi.** Niemcy przypomniały owego potwornego węża, który przedtym hypnotyzuje ofiarę, nim ją **ukąsi, zgruchocze, oślini i pożre.**

Ale to się już skończyło. Widzimy jak z dnia na dzień **siły państw demokratycznych zwiększają się.** Niemcy i Włosi, zbrojąc się od lat, znajdują się u szczytu. Anglicy dopiero zaczęli rozkręcać swą olbrzymią pod każdym względem potęgę. Siły obu stron już nie tylko są równe, ale gdyby wojna rozpoczęła się dziś — **przegrana państw totalistycznych jest stuprocentowa!...**

Niemcy mogą wyrządzić przeciwnikowi wiele szkód, mogą posiać śmierć i zniszczenie, ale **owoce swoich fragmentarycznych zwycięstw musieliby sami zebrać w formie druzgocącej klęski ogólnej.**

O tym wiemy nie tylko my. Wiedzą również dobrze i — **oni.**

Jeżeli świat nie spodziewał się, że w ciągu sześciu lat Niemcy rozwiną takie kolosalne możliwości ekspansywne i taką siłę, jak posiadają, to i nawzajem — **Niemcy nie wyobrażały sobie, iż w ciągu sześciu miesięcy Wielka ale Pokorna Brytania rozwinie taką zdumiewającą energię na każdym polu działalności państwowej — od przemysłu wojennego aż po sojusze polityczne!..**

Stąd konsternacja w Berlinie, stąd owe „n o c n e r o d a k ó w r o z m o w y" w Berchtesgaden, stąd nieprzytomny szał zglajchszaltowanej prasy i mowa p. kanclerza Rzeszy, która była bez konstrukcji politycznej, prawnej, bez siły, a nawet bez znaczenia!..

Nie wykluczamy, oczywiście, **dalszych niespodzianek,** nie wiemy, co wymyślą panowie, konferujący całymi nocami. Wiemy natomiast, że **prawa złych czynów są niezmienne:** istnieją pewne granice, których nikomu nie udało się jeszcze przekroczyć. Po zaborze Czech — Niemcy znalazły się u tej granicy. Dalej nie pójdzie...

O.

Greiser udał się do Niemiec

Berlin zaprzecza, jakoby odbył rozmowę z Hitlerem

Gdańsk, 6 maja.

(PAT) Niemieckie Biuro Informacyjne donosi: W sprawie wiadomości, rozprzestrzenianej przez pewną francuską agencję, jakoby prezydent senatu Greiser oraz gauleiter Forster odbyli wczoraj na Obersalzberg rozmowę z kanclerzem Hitlerem, dobrze poinformowane koła stwierdzają, że prezydent senatu Greiser nie opuszczał w ciągu ostatnich 8 dni Gdańska i dopiero dziś rano odleciał do Hamburga na zjazd hanseatycki.

Gauleiter Forster od początku maja znajduje się nieprzerwanie na kuracji w jednym z kurortów nadreńskich.

Angielska para królewska

wyjechała do Kanady

Londyn, 6 maja

(PAT) **Królewska para brytyjska opuściła dziś Londyn udając się do Portsmouth, skąd wyruszy w dalszą drogę do Kanady. Królewską parę żegnali na dworcu Waterloo królowa matka, członkowie rodziny królewskiej, premier Chamberlain, członkowie gabinetu i tłumy publiczności.**

Portsmouth, 6 maja

(PAT) **Statek „Empress of Australia" na którego pokładzie brytyjska para królewska udaje się do Kanady, wyszedł z tutejszego portu o godz. 15-ej.**

Ambasadorowie Niemiec powrócili do Paryża i Londynu

Londyn, 6 maja.

(PAT) Ambasador niemiecki w Londynie von Dirckens powrócił w sobotę po południu do stolicy Anglii.

***

Paryż, 6 maja.

(PAT) Ambasador niemiecki w Paryżu powrócił w sobotę przed południem do stolicy Francji po dłuższej nieobecności.

Częściowa demobilizacja w Hiszpanii

Burgos, 6 maja.

(PAT) Na podstawie zarządzenia władz hiszpańskich, roczniki 1927, 1928 i 1929 będą zdemobilizowane w dniu 15 maja.

Z dziejów Łodzi

Dnia 6 maja 1919 roku wyjechała na front pierwsza kompanja szturmowa jednego z oddziałów wojskowych w Łodzi, pułku Dzieci Łódzkich. Dowodził nią ś. p. por. Mirosław Thommee, kuzyn dzisiejszego dowódcy O.K. gen. Thommee. Pani Skulska, małżonka posła i b. prezydenta Łodzi, wręczyła dowódcy oddziału szturmowego kwiaty, a płk. Jasiński żegnał oddział przemówieniem na dworcu. Wśród owacyj zebranych na dworcu tłumów kompanja szturmowa odjechała na front po wspaniałe wawrzyny zwycięstw.



Maj **7** Niedziela

Dziś Domiceli
Jutro Stanisława

Wschód słońca 3.58
Zachód słońca 19.07
Wschód księżyca 23.16
Zachód księżyca 7.13
Długość dnia 15.32
Przybyło dnia 7.32

Krótkie wiadomości

„DZIEŃ MATKI" obchodzony jest dziś w Łodzi. Jest to najbardziej wzruszające święto rodzinne, w którym dzieci, zarówno małe i dorosłe, składają hołd swym matkom za wieloletnie ich poświęcenie i opiekę nad nimi oraz ogniskiem domowym. Uroczystości odbędą się również w szpitalach i przytułkach.

***

„UKWIECAJCIE OKNA I BALKONY"—pod tym hasłem rozpisany został przez wydział plantacji konkurs z licznymi nagrodami. Konkurs ma na celu podniesienie wyglądu estetycznego miasta. Wydział plantacji umożliwia równocześnie zakupienie kwiatów po niskich cenach, celem zasadzenia ich na balkonach.

***

OŚRODEK ZDROWIA urządzony będzie w dzielnicy widzewskiej. W ośrodku tym, jak nas informują, urządzony będzie również gabinet odmy sztucznej, którego brak jest w dotychczasowej przychodni przeciwgruźliczej przy ulicy Narutowicza Nr. 30. W najbliższym czasie, po znalezieniu przez miasto innego lokalu, przeniesiona będzie również przychodnia.

***

WYSTAWA WYNALAZKÓW otwarta zostaje w dniu dzisiejszym przy ulicy Sienkiewicza Nr. 40. Wystawa gromadzi 400 eksponatów bardzo interesujących, ze wszystkich dziedzin życia. Otwarcia wystawy dokona dyrektor urzędu patentowego Czaykowski. Wystawa otwarta będzie do 21 maja.

***

7 NOWYCH PRZEDSIĘBIORSTW przemysłowych zatwierdzono na rozprawie komisyjnej wydziału przemysłowego zarządu miejskiego, między inn. 1 mechaniczną tkalnię, 2 wytwórnie pończoch, 1 warsztat samochodowy, 1 pochylnię samochodową i stację benzynową, 1 zakład mechaniczny i t. d.

***

PRZYMUSOWE SZCZEPIENIE OSPY dzieciom urodzonym w roku 1938 już się rozpoczęło i odbywać się będzie codziennie we wszystkich dozorach sanitarnych: Dworska 10, Przejazd 86, Żeromskiego 4, Kopernika 19, Lubelska 7 oraz w miejskiej przychodni przy ul. Rybnej 2/4.

Sprzedawcy gazet nie chcą kolportować prasy hitlerowskiej

Jak nas informują, sprzedawcy gazet w Łodzi, biorąc pod uwagę napastliwy ton prasy niemieckiej, wychodzącej na terenie Trzeciej Rzeszy, w stosunku do Polski, postanowili nie sprzedawać gazet i czasopism hitlerowskich. Celem skoordynowania tej akcji i ustalenia dokładnego terminu przerwania sprzedaży gazet, w dniu dzisiejszym odbędzie się walne zgromadzenie sprzedawców gazet — zarówno kioskarzy jak i ulicznych. (t).

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: S. Kon i S-ka (Plac Kościelny 8), A. Charemza (Pomorska 12), W. Wagner i S-ka (Piotrkowska 67), J. Zajączkiewicz i S-ka (Plac Boernera), Z. Gerezycki (Przejazd 59), M. Epsztejn (Piotrkowska 225), Z. Szymański (Przędzalniana 75), E. Szlidenbuch (Srebrzyńska 68).

Ostatni dzień subskrypcji POP

minął pod znakiem wielkiej ofiarności społeczeństwa łódzkiego. — Jesteśmy silni, zwarci, gotowi!

W ciągu wczorajszego, ostatniego dnia subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, stały do późnego wieczora długie ogonki przed kasami placówek subskrypcyjnych.

Kasy były czynne bez przerwy i jak zdołaliśmy stwierdzić, wpłaty w ciągu dnia wczorajszego były bardzo wielkie.

Najbliższe dni przyniosą informacje o wynikach akcji subskrypcyjnej w całym kraju i w poszczególnych dzielnicach.

Dane te niewątpliwie potwierdzą panującą na całym świecie opinię o patriotyźmie i uświadomieniu obywatelskim społeczeństwa polskiego.

Ale już teraz należy z naciskiem podkreślić, że po podpisaniu deklaracji i wpłaceniu pierwszej raty, pozostałe sumy muszą być jak najśpieszniej i punktualnie uiszczane.

Społeczeństwo, które tak świetnie zdało egzamin spokoju, dojrzałości i ofiarności na rzecz Państwa, niewątpliwie spełni swój obowiązek do końca.

***

Znana jest ofiarność pracowników pocztowo - telekomunikacyjnych na cele państwowe. Ofiarność ta tym bardziej godna, że także ogólnie jest znane niskie uposażenie pracowników pocztowo - telekomunikacyjnych. Nie było to jednak przeszkodą do zamanifestowania przez rzeszę pracowników p. t. swych gorących uczuć do najżywotniejszych interesów Ojczyzny i Armii. Dali temu dobitniejszy wyraz temu przez ofiarowanie różnego rodzaju sprzętu dla Armii a ostatnio przez wielokrotnie wyższe subskrybowanie POP, niż to ustaliła Międzyzwiązkowa Unia Porozumiewawcza pracowników państwowych.

Ogół 1200 pracowników pocztowo-telekomunikacyjnych w Łodzi, subskrybując za 45.000 zł. Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej zadokumentował swe obywatelskie stanowisko i te wszystkie cechy, jakie w wyścigu ofiarności zyskał sobie w opinii społeczeństwa.

***

Wczoraj m. in. subskrybowali.

Przędzalnia Bawełny Rafał A. Winter, ... dodatkowo zł. 44.000, Robotnicy f-my Karol Kro... ning i S-ka S. A. zł. 14.860, Robotnicy firmy Barciński i S-ka S. A. — zł. 12.660, Firma Zynger i D. Chołodenko — zł. 6.000, Firma Luksenburg, S. Strykowski i S-ka — zł. ..., Firma Izaak Lipszyc, dodatkowo zł. 2.000, Dawid Stahl — zł. 2.000, Adwokat Leon P... ski — zł. 1.500, Firma Aleksander Czama... Syn — zł. 1.500, Pracownicy fizyczni i umysłowi składu materiałów piśmiennych i zakładów graficznych firmy A. J. Ostrowski S-cy w ... dzi, subskrybowali POP na sumę 5.900 zł, Pracownicy firmy J. Lent i S-ka na POP zł. ...

Bandera LMK w radzie miejskiej

Zjazd delegatów okręgu łódzkiego obradować będzie dziś

Dziś o godzinie 10-ej rano w obecności p. Wojewody Łódzkiego Henryka Józewskiego, dowódcy O. K. generała Wiktora Thommee, prezydenta miasta p. Jana Kwapińskiego i zaproszonych gości z Warszawy w osobach prezesa Zarządu Głównego LMK. gen. brygady Stanisława Kwaśniewskiego i reprezentanta Kierownictwa Marynarki Wojennej, Komandora Kuczkowskiego obradować będzie w sali Rady Miejskiej przy ul. Pomorskiej nr. 16 nadzwyczajny zjazd delegatów Okręgu Łódzkiego Ligi Morskiej i Kolonialnej.

Wielki ten zjazd został zwołany w związku z wyborami delegatów na walny zjazd LMK., który odbędzie się w Toruniu w dniu 20-ym i 21-ym maja rb. Przed przystąpieniem do właściwych obrad generał Stanisław Kwaśniewski wygłosił przemówienie na temat aktualnych prac LMK. Niewątpliwie w związku z ostatnimi wydarzeniami politycznymi dostojny gość z Warszawy naświetli odpowiednio aktualne wypadki, rozgrywające się na lądach i morzach.

Dla zorientowania uczestników zjazdu w najważniejszych przejawach działalności okręgu, jak również zapoznania z preliminarzem na rok 1939 rozszerzony porządek dzienny przedstawia się następująco: zagajenie, wybór przewodniczącego i sekretarza zjazdu, krótkie sprawozdanie z działalności Zarządu Okręgu, preliminarz budżetowy na rok 1939, sprawa zbiórki na ścigacza im. wicepremiera E. Kwiatkowskiego, przemówienie delegata Zarządu Głównego LMK., wybory delegatów na walny zjazd LMK., uzupełniające wybory zarządu okręgu, wnioski.

W nadzwyczajnym zjeździe delegatów Okręgu Łódzkiego LMK. wezmą udział po raz pierwszy delegaci oddziałów nowoprzyłączonych do województwa łódzkiego.

Mieszkańcy sami zadecydują,

które ulice przedmieść muszą być zabrukowane natychmiast

Zarząd miejski postanowił w roku bieżącym przeprowadzić w dziedzinie zabrukowania ulic przedmieść, **bardzo interesujący eksperyment.** Jak wiadomo, olbrzymia część przedmieść nie posiada ani chodników ani bruków. Plan robót rozłożony jest na wiele lat.

Zrozumiałą jednak rzeczą było, że zarówno właściciele domów jak i lokatorzy domów na tych ulicach, w pierwszym rzędzie **starali się o zabrukowanie tych ulic.** Ułożenie jakiegokolwiek planu spotykało się z zadowoleniem tylko nielicznej grupy, a niezadowoleniem tych wszystkich, którzy mieszkali na ulicach sąsiednich nieobjętych jeszcze planem zabrukowania.

W związku z tym postanowiono w roku bieżącym **urządzić następującą próbę.** Zarząd miejski zaprosi na konferencję zarówno właścicieli domów jak i lokatorów wszystkich niezabrukowanych dotąd ulic. Na konferencji tej przedstawiciel zarządu miejskiego przedłoży szczegółowo **możliwości finansowe miasta na rok bieżący i ustali, że za taką kwotę można będzie zabrukować taką to a taką liczbę kilometrów bruków. Niechaj sami zainteresowani wypowiedzą się, które ulice powinny otrzymać bruki natychmiast a które mają jeszcze poczekać.**

Konferncja ta odbędzie się w poniedziałek, o godz. 7 wiecz. w sali posiedzień zarządu miejskiego. (i).

Dziś w obu teatrach

odbędą się po 2 spektakle

Po przejęciu teatrów łódzkich przez Zrzeszenie Artystów, obydwa teatry miejskie — na ul. Śródmiejskiej 15 i Cegielnianej 27, są czynne codziennie. Dziś w teatrach przedstawienia odbędą się dwukrotnie, o godz. 4 popol. i o godzinie 8.30 wiecz.

Lustracje porządkowo-budowlane

budynków fabrycznych i mieszkalnych

W dniu wczorajszym komisja porządkowo-budowlana, powołana na skutek zarządzenia starosty grodzkiego, ... dalszym ciągu przeprowadzała lustrację nieruchomości na terenie miasta. W skład komisji wchodzili pp. Kuźmiński ze starostwa grodzkiego, Kralkowski, z inspekcji budowlanej, Dowbór, ... Lewandowski, kom. Wiśniewski i Kauczak.

Komisja zlustrowała szereg domów czynszowych oraz kilka większych lokali tów mieszkalnych i budynków fabrycznych i poleciła poczynić remonty, ... dnie usunąć stwierdzone braki i ...

Lustracje odbędą się również w przyszłym tygodniu.

Motywy wyroku skazującego

Jak Kucharska zabiła brata

Podczas rozmowy z Gierszewskim, pod pretekstem rozmowy telefonicznej, Kucharska podeszła do aparatu ściennego i strzeliła z bliska w tył głowy brata.—Czynem jej kierowała nienawiść

Jak już donosiliśmy, Kucharska została skazana za zabójstwo brata, inż. Zbigniewa Gierszewskiego, na 15 lat więzienia, a jej mąż, adw. Wiesław Kucharski — na półtora roku więzienia.

W ogłoszonych motywach wyroku sąd stwierdza m. in. co następuje:

Wyniki śledztwa

Wynik sekcji zwłok ustalił, że zmarły został pozbawiony życia przez strzał oddany w tył głowy. Występujące przy tego rodzaju obrażeniach niezwłoczne stężenie zwłok wskazuje, że śmierć dosięgała Zbigniewa Gierszewskiego w tej pozycji w jakiej go znaleziono.

Pozycja zwłok, śladów walki, oraz sytuacja pokoju pozwala wydedukować, że Gierszewski został zabity niespodziewanie przez osobę mu znaną, która przeszła za jego fotelem pod pozorem skorzystania ze ściennego aparatu telefonicznego. Morderca strzelał w pozycji stojącej za fotelem na co wskazuje przebieg kanału pocisku.

Śmierć mogła nastąpić w granicach godzin 10 m. 30 — 11.40.

Przecięcie sznuru od słuchawki aparatu telefonicznego uprawnia do przypuszczenia, że morderca starał się wyłączyć mechanizm sygnalizacyjny aparatu telefonicznego (dzwonek) w obawie przed możliwością sprowadzenia do pracowników. Popełnił przy tym błąd, gdyż jedynie przecięcie kabla z miastem wyłącza wszystkie mechanizmy aparatu telefonicznego. Stwierdzony zabór portmonetki i wywrócenie kieszeni spod nich były jedynymi śladami poszukiwań przedmiotów przy zmarłym i w pokoju.

W znalezionym kalendarzu terminowym i kalendarzu kieszonkowym pod datą 29 września zmarły własnoręcznie zaznaczył, że o godz. 10-ej rano ma spotkanie z Kucharską.

Julia Kucharska w dniu 27 września podjęła w firmie Łowiec pistolet automatyczny męża wraz z nabojami. Pistolet ten pokazała nazajutrz mężowi, prosząc o wskazówki techniczne.

Pistolet Kucharski odnalazł w swym mieszkaniu w dniu 30 września z zawartością, jedynie 5 kul w magazynie, a zatem Julia Kucharska była w posiadaniu i mogła dysponować pistoletem w dniu zabójstwa Zbigniewa Gierszewskiego.

Pieniądze i moralność

Zasoby finansowe małżonków Kucharskich, a właściwie Julii Kucharskiej wyczerpywały się, a równocześnie obniżał się poziom moralny. Wzrastały zobowiązania, rosły długi, zjawiły się procesje wierzycieli i egzekutorów. Kucharska starała się parować ciosy losu, czasem zapowiedzią własnego samobójstwa, symulując nawet zamach samobójczy, czasem wykrętnym kłamstwem, czasem wręcz postępkami, kolidującymi z kodeksem karnym. Nieuchronna katastrofa materialna zbliżała się a z nią konieczność odrzucenia tego wszystkiego, co stało się przyzwyczajeniem, zjawiło się widmo szarej egzystencji. Koniec września 1938 r. zwiastował ruinę.

Myśl poszukuje ratunku — Kucharska jest przywiązana do życia. A może brat, ten zamożny brat pomoże... Jedyna to zresztą deska ratunku udać się do niego, może nawet nastraszyć samobójstwem.

Tragiczne spotkanie

W gabinecie przy ul. Lwowskiej w umówionym terminie spotkali się Gierszewski i Kucharska. Nie zeszli się na rozmowę jak serdeczni przyjaciele, a przecież są bliscy, lecz nieufni, nieustępliwi, zimni i obojętni. Z jednej strony młodszy brat zamożny, a z drugiej siostra, która znajduje się u kresu możliwości. Prosi o względność przedstawia swoją sytuację, być może prosi o pożyczkę, być może grozi samobójstwem. Rzuca ostatnie swe argumenty, los swój oddała w ręce brata, który słucha machinalnie, bawiąc się piórem. Wreszcie padają słowa odmowy, z których każde ma ciężar kamienia, miażdżącego wszelkie nadzieje. Stawia wszystko na ostatnią kartę życiową i wszystko przegrała. Nienawiść do brata kształtuje decyzję. Pod pretekstem rozmowy kieruje kroki do telefonu. Podnosi słuchawkę, i, stojąc poza fotelem brata, oddaje strzał w głowę. Jeden strzał z tak bliskiej odległości wystarcza.

Jak Kucharska zabiła brata

Zaczyna działać instynkt samozachowawczy. Należy zapobiec dzwonkom telefonu. Przecina sznur, lecz czyż można zdawać sobie sprawę, że należało przeciąć kabel z miastem, a nie sznur słuchawki. Trzeba odwrócić podejrzenie od siebie, trzeba stworzyć pozory czegoś innego, niż miało miejsce. Zabór portmonetki i widoczne wyciągnięcie kieszeni nazewnątrz tworzy pozory rabunku. Wreszcie odchodzi, zabierając klucz, by jaknajpóźniej spostrzeżono zbrodnię. Wyjeżdża do Komorowa. Tam następuje odprężenie nerwów. Kucharska rozpacza i płacze, lecz całkowite załamanie nastąpi, gdy zostanie wstrząśnięta niezrozumiałą dla niej wieścią, przywiezioną przez męża, że brat popełnił samobójstwo. Kucharska drętwieje i mdleje, lecz powraca świadomość. Zbrodnia nie została wykryta, jeszcze jest nadzieja. Trzeba być silnym i walczyć. Kucharska od początku sprawy składała wyjaśnienia kłamliwe, wykrętne, przecząc wymowie faktów i dowodów. Sąd odrzucił, by bezpośrednim motywem zbrodni była chęć wejścia w posiadanie majątku po bracie, a przyjął, że czynem Kucharskiej kierowała nienawiść do brata, wyrosła na podłożu stosunków materialnych.

Nieście pomoc najbiedniejszym

Więcej trumien, niż kołysek

Francja podejmuje walkę z wyludnieniem swego kraju. Ułatwienia i przywileje dla licznych rodzin

Dane o przyroście ludności w ciągu ostatnich lat 84, t. j. od roku 1865 do r. b. dla niektórych wielkich narodów świata (Polski objąć ta statystyka ze zrozumiałych względów — nie mogła są następujące:

Japonia: w roku 1865 — 32 miliony ludności, w roku bieżącym — 72 miliony.

Niemcy: w roku 1865 -- 40 milionów ludności, w roku bieżącym — 79 milionów (bez Austrii, Sudetów i Kłajpedy).

Włochy: 24 miliony — 44 miliony.

Anglia: 25 milionów — 47 milionów i wreszcie

Francja: przed 84 laty 38 milionów ludności i obecnie 41 milionów ludności.

Jeśli zważyć, że w okresie tym do Francji została przyłączona Alzacja i Lotaryngia — jasną się stanie rzeczą, że **przyrost ludności we Francji równy był przez ten czas niemal zeru.**

Francja, Niemcy i Włochy brały w owym okresie udział w wielkiej wojnie i przynajmniej w odniesieniu do Niemiec i Francji uznać można, że straty w ludziach tych dwuch krajów były liczebnie równe. Anglia, która niemal podwoiła liczbę swej ludności, również poniosła znaczne straty w swych „Tommies" w okresie wojny 1914—1918.

Co z tej statystyki wynika?... **Wynika z niej jasno, że Francja się wyludnia, że Francuzi są na wymarciu.** Wynika to tym jaskrawiej, jeśli wziąć pod uwagę olbrzymią chłonność ludnościową Francji w postaci wielkiej rzeszy naturalizowanych i ich bardzo pokaźny wkład w przyroście ludności Francji wogóle.

Jeszcze kilka cyfr z tej samej dziedziny.

W **roku 1876** liczba urodzeń na ziemiach francuskich osiąga maximum i wynosi **ponad milion urodzeń.**

W roku 1930 liczba ta spada do 750 tysięcy, w roku 1937 spada dalej do **616.000, z czego około 40.000 przypada na dzieci cudzoziemców.**

Zatem, choć w ciągu tych 61 lat ludność wzrosła o 3 miliony cudzoziemców i naturalizowanych — **spadek urodzeń wynosił około 400.000.**

Tak samo spada we Francji liczba dzieci na małżeństwo. W roku 1750 cyfra ta przekraczała 5; w końcu ubiegłego wieku sięgała 3, by obecnie spaść do **jedynki z ułamkiem.** W samym Paryżu średnia ta liczba wynosi **zaledwie jednostkę.**

Są we Francji departamenty, szczególnie południowe, **które od kilkudziesięciu lat wyludniają się stale nie wskutek ruchu emigracyjnego czy przesiedleńczego właśnie z tych połaci kraju do innych — lecz jedynie wskutek depopulacji i stałej zwyżki liczby zgonów nad liczbą urodzeń.** Tylko Bretania i Normandia zdołały przez ostatnich lat kilkadziesiąt utrzymać swą liczbę urodzeń nie poddając się ogólnemu prądowi ograniczenia ilości dzieci i regulacji urodzeń.

Nic dziwnego, że w tych warunkach biją Francuzi na alarm, twierdząc, iż tracą z roku na rok teren i, ulegając swemu sąsiadowi z za Renu liczebnie, przegrywają stale i bez wojny walkę z Niemcami i usuwają się wobec nich coraz bardziej w cień.

Powstała przed paru laty we Francji **Krajowa Liga Populacyjna** podaje te cyfry i twierdzi, że jeśli to śmiertelne wyludnienie („Śmiertelne wyludnienie" nosi tytuł broszura, napisana przez prezesa Ligi — p. Boverat) iść będzie w tym samym tempie — **ludność Francji spadnie w ciągu 50 lat o 12 milionów, a średni wiek Francuza będzie wiekiem starca.** W tym samym okresie Niemcy podwyższą liczbę swej ludności znów co najmniej dwukrotnie, zwłaszcza, że ostatnie sztuczne metody polityki populacyjnej przysparzają Niemcom ludności w tempie wręcz gwałtownym.

Co uczyniła w tej mierze Francja?

Jak dotąd, dekret francuski z dnia 12 listopada 1938 r., obowiązujący od 1-go kwietnia r. b. przyznaje **rodzinne dodatki do poborów w następującej wysokości: 5 proc. podwyżki poborów przy jednym dziecku, 10 proc. dla drugiego i 15 procent dla trzeciego i każdego dalszego.** Małżeństwa, mając tylko jedno dziecko, tracą prawo do tych dodatków, z chwilą, gdy dziecko to przekracza wiek lat pięciu.

W Niemczech natomiast nowożeńcy otrzymują od państwa pożyczkę, płatną w ratach w wysokości jednego procentu miesięcznie, począwszy od czwartego miesiąca i ulegającą redukcji o 25 proc. od każdego z czterech pierwszych dzieci, urodzonych z tego stadła. Wzamian **za to matka zobowiązuje się nie pracować i poświęca się całkowicie dzieciom i domowi.**

Specjaliści niemieccy wywodzą, że z 900.000 narodzin zanotowanych w roku 1933 — **jedna trzecia tej liczby jest następstwem właśnie owych pożyczek dla młodych małżeństw.**

Francuski minister zdrowia publicznego Marc Rucart, opracował już nowy projekt, zmierzający do tych samych, co niemieckie, celów, jednak w szczegółach nieco różny, i oparty na już od dawna istniejącej w Szwecji instytucji popierania urodzeń.

We Francji jest obecnie **około 35.000 więcej... trumien niż kołysek rocznie.**

Z tym powolnym wymieraniem wielkiego narodu podejmuje obecnie walkę rząd Republiki Francuskiej i francuska Krajowa Liga Populacyjna. (g)

Pełna tabela wygranych

1-go dnia ciągnienia IV-ej klasy 44-ej Loterii Państwowej

(TABELA NIEURZĘDOWA BEZ GWARANCJI).

CIĄGNIENIE PIERWSZE.

10,000 zł. — 108353.
15,000 zł. — 107122.
5,000 zł. — 10738, 81233, 127541.
2,500 zł.—18815, 27279, 34273, 49106 97436, 97588, 108383, 117491, 128015.
2,000 zł. — 4201, 15532, 21584, 41565, 52486, 59198, 71154, 74417, 110177, 133023, 156317, 157396.
1,000 zł. — 784, 400, 1802, 4985, 6124, 6261, 8375, 12798, 17871, 20046, 23327, 29463, 36882, 41963, 51112, 67470, 85485, 94634, 94955, 127771, 130684, 130976, 132814, 133575, 139150, 140436, 148892, 151052, 164639, 164976.

Wygrane po 250 złotych.

16 20 121 83 257 86 462 70 82 502 27 52 708 53 65 800 1061 72 180 245 334 43 478 513 47 679 9312068 176 298 312 17 28 535 91 714 45 60 839 909 81 3010 256 320 409 509 686 710 44 895 922 4023 142 47 49 93 97 256 74 356 517 72 82 652 64 794 5076 215 324 52 458 581 793 827 902 47 6034 94 190 207 12 633 61 761 813 14 7024 48 281 407 18 532 43 682 768 960 88 8052 97 422 63 566 715 92 881 902 43 9025 239 422 624 832 43 54 91 913 78.

10074 189 231 434 96 575 644 88 777 857 11038 104 204 95 437 85 547 56 666 718 813 18 12210 376 401 67 593 604 769 92 872 97 904 20 88 13394 443 524 67 648 716 62 14021 31 156 267 328 406 540 58 687 746 54 934 51 15146 336 460 527 57 603 90 943 61 16037 109 88 228 314 84 443 576 749 93 947 75 17003 11 142 57 313 62 406 59 565 648 94 864 69 928 33 18045 100 405 15 52 77 658 741 932 73 19038 128 256 446 563 600 56 57 87 710 12 44 67 87 881.

20120 320 409 67 759 816 25 910 11 21019 108 70 77 229 58 483 533 40 709 22155 92 280 334 654 967 23001 184 212 353 744 77 96 933 96 24144 51 289 792 800 41 931 95 25054 277 331 66 621 823 24 91 987 92 26188 300 436 46 88 674 740 57 89 814 45 27202 403 47 80 530 602 22 77 79 84 764 960 28015 120 41 210 304 460 80 772 818 80 96 924 55 29061 198 318 62 417 42 97 695 704 842 997.

30119 41 53 274 474 574 619 30 831 46 939 78 31042 407 19 37 72 528 96 670 73 903 32009 131 360 525 640 838 53 929 33 33187 232 320 52 61 409 504 604 43 94 729 79 873 926 39 34123 29 43 374 464 71 89 597 620 749 52 865 919 84 35032 72 174 80 94 273 300 408 530 62 607 28 38 95 765 99 853 968 86 96 36042 58 177 260 399 424 731 34 68 69 73 79 817 37160 83 313 425 41 51 76 522 816 39 38068 264 72 520 36 618 40 47 729 39188 283 324 48 642 807 61.

40026 97 115 212 85 328 416 662 727 54 41029 108 87 607 26 738 52 94 910 17 64 42007 165 98 251 362 724 53 59 87 92 859 961 86 43110 66 340 505 601 53 65 798 841 44044 328 78 90 439 44 504 82 629 45 705 817 935 45039 188 237 59 95 316 426 682 84 46109 277 78 363 421 74 75 519 50 608 733 90 968 71 47004 50 280 420 615 54 815 80 48020 85 122 45 202 73 350 70 97 528 36 39 87 602 54 722 52 61 843 994 49137 98 364 572 643 750 803 52 903 79.

50835 51243 351 511 616 714 850 98 935 52031 75 108 209 23 64 70 81 492 516 657 783 817 903 12 53005 137 363 80 540 53 809 54026 61 68 76 137 275 90 329 42 72 73 466 775 823 90 97 918 26 35 41 55012 37 179 247 41 661 811 67 913 50 93 56064 126 27 244 512 93 322 810 98 57209 25 319 75 432 564 744 99 945 58097 111 14 24 84 93 217 43 99 301 35 522 63 651 87 761 59020 44 87 89 147 88 405 563 99 685 856 70 915 37

60214 331 35 59 75 528 761 828 31 68 954 61086 132 274 402 541 652 747 835 82 62428 74 553 64 663 835 56 88 90 951 63055 422 746 66 88 846 51 935 62 64052 56 85 113 52 388 752 852 67 932 50 65080 152 82 272 92 941 88 66043 51 228 422 47 82 532 985 67122 63 75 226 512 58 82 87 832 38 79 930 38 68009 163 346 466 515 3 612 27 70 85 703 38 960 69083 253 335 477 753 99 892 920 29

70340 411 539 41 67 68 98 698 773 801 82 926 71155 469 91 527 78 664 92 742 72123 38 49 217 47 324 75 520 803 69 78 73096 99 111 47 70 459 98 649 722 908 87 74104 293 350 462 93 509 99 710 85 834 988 75104 14 89 269 453 66 79 585 836 76023 185 352 403 59 689 95 708 62 833 37 52 910 77108 351 63 85 87 474 76 505 734 826 939 78062 284 481 85 546 610 99 767 79000 59 161 364 407 79 539 604 39 896

80041 53 145 79 225 308 413 56 659 706 58 73 962 81148 62 213 56 318 20 440 525 884 82003 205 88 342 432 33 67 99 641 863 95 83065 355 500 52 700 16 76 806 13 84041 56 162 276 457 519 619 733 931 921 98 85090 271 433 506 622 72 783 891 86053 94 104 397 460 697 899 908 72 87036 40 208 31 84 348 51 62 496 616 707 90 870 88234 41 436 66 666 744 80 949 94 89122 86 274 409 52 631 54 60 955 76

90434 96 866 94 96 931 91008 23 123 395 583 608 10 746 967 92004 37 314 87 418 43 500 760 804 78 93035 187 224 27 447 550 696 706 945 94029 142 55 575 78 729 58 95380 407 527 814 99 96064 78 121 52 96 234 36 400 54 501 795 812 88 943 97233 86 689 701 834 53 56 87 940 98277 349 77 424 603 716 834 912 27 32 44 99127 53 56 217 80 320 86 428 992

100106 23 24 351 86 438 520 25 776 101011 102 3 351 459 505 75 760 935 102326 442 517 32 623 34 95 801 903 21 47 103064 111 121 473 84 502 16 84 749 50 802 915 104051 62 157 316 439 673 729 80 93 105423 615 703 4 106027 57 296 402 648 810 69 107213 19 20 312 18 403 631 705 87 911 108004 16 39 315 457 98 534 85 712 70 965 109050 236 37 454 506 26 37 79 868 932

110055 147 441 78 569 92 626 88 744 990 111133 95 270 314 19 661 729 879 112013 14 57 141 69 521 626 40 98 796 835 113081 153 224 97 331 500 16 605 712 985 114073 156 214 31 92 95 323 51 526 624 764 78 115105 363 509 776 800 75 77 982 116011 87 89 279 392 820 117067 287 403 61 633 37 766 80 981 118232 446 55 83 513 95 697 813 69 119014 281 363 97 99 591 827 89 929 52

120038 54 165 89 257 62 360 41 76 525 44 713 66 832 902 3 85 121026 27 109 63 255 355 400 81 556 59 93 684 822 23 70 122110 25 597 661 726 895 917 79 123043 90 192 268 309 89 498 504 124245 374 78 413 566 617 71 833 926 125028 236 305 19 33 494 586 92 826 962 126176 217 85 436 66 79 522 62 609 127015 27 132 37 350 516 65 609 4254 727 70 839 930 128120 95 262 354 514 602 790 94 820 33 960 129026 215 474 93 716 40 850 90 914 81

130062 85 146 248 72 352 447 531 36 881 98 903 131006 34 66 230 94 459 693 712 20 69 87 132180 280 351 120 38 615 33 54 746 865 981 133255 90 417 79 508 807 19 39 74 955 134110 297 558 629 777 884 135109 10 245 83 411 522 28 652 730 901 136037 146 293 344 58 445 77 618 75 810 74 902 137016 96 249 74 407 97 717 26 46 836 95 918 138310 401 21 66 718 38 82 961 139017 303 30 522 606 755 81

140229 389 437 508 81 746 61 906 53 83 141022 109 13 40 344 435 732 858 999 142079 93 108 687 773 47144 670 72 776 810 48069 173 97 789 938 49144 368 405 15 855 57.

50534 673 805 51564 828 93 905 12 52360 561 605 16 60 53003 129 288 476 54459 585 640 55039 409 640 703 09 966 56125 322 728 57020 77 273 330 641 701 54 58082 419 25 556 871 59208 90 583 908 54.

60041 364 73 417 547 806 61242 596 606 62235 389 635 751 831 978 83 63031 789 64232 52 695 899 65105 843 92 6 66186 436 665 736 55 837 903 67099 652 68016 909 99 69177 535 96 737 895.

70433 605 55 960 71053 75 120 42 368 638 710 927 72068 71 102 314 479 501 698 749 804 73216 342 423 69 80 74584 601 905 75179 237 633 96 822 76197 397 750 77111 22 45 213 614 78238 221 64 634 79039 354 422 73 809

80238 478 583 784 876 84 81138 224 349 416 800 82313 393 470 85 523 686 823 83049 341 96 884 84093 143 623 92 85050 230 333 773 846 69 86111 74 311 487 791 87034 107 259 589 632 738 947 52 88071 109 439 89127 96 513 15 894

90086 434 330 38 91 505 8 53 727 45 52 887 91030 58 217 73 595 648 49 735 92043 341 646 93109 344 540 768 94514 22 89 798 95081 180 512 96009 207 404 653 97006 12 195 572 648 61 755 861 98043 120 400 500 940 99012 87 122 258 307 8 10 690 751 88 890 977

100122 41 594 101181 330 495 796 102370 86 824 924 103234 512 661 723 950 104128 255 365 83 464 770 997 105145 290 322 59 567 607 106141

237 561 673 720 79 143112 36 222 77 353 713 22 804 22 95 970 144004 20 167 94 234 72 91 458 640 89 730 145023 29 73 89 232 33 36 480 710 66 914 146075 167 213 360 551 90 632 706 147005 24 121 34 36 65 255 66 309 535 64 621 740 148036 56 83 87 110 525 757 76 821 149075 109 29 47 50 67 287 434 47 544 66.

150095 170 215 342 620 50 57 823 937 63 151005 82 99 12263 69 245 55 421 587 89 724 813 56 911 152023 165 246 373 423 504 683 740 67 153026 143 355 84 565 648 77 730 840 921 31 51 154275 338 520 46 53 65 651 91 813 17 155031 120 65 372 40057 61 505 73 663 66 867 94 900 156061 163 328 557 657 99 741 157001 56 137 503 14 739 822 31 938 64 158119 333 42 66 404 530 618 717 80 804 26 89 159036 151 265 401 526 716 27.

160098 169 299 303 74 404 5 76 89 558 89 679 936 161031 164 208 86 329 56 97 441 63 627 88 709 835 46 63 162475 560 61 677 758 824 976 81 163008 680 98 935 58 90 164120 201 339 408 852.

CIĄGNIENIE DRUGIE.

Wygrane po 250 złotych.

82 313 32 610 839 1168 390 404 921 89 2956 103 665 717 3202 395 4100 332 712 5147 321 413 61 534 84 708 847 6055 78 393 439 713 803 32 82 966 7542 675 801 918 8330 636 722 52 814 9176 321 87 490 908 83.

10416 701 852 95 11024 76 104 269 350 504 27 37 610 832 914 83 98 12030 58 149 250 342 480 525 707 13489 760 76 910 14753 929 15787 839 16894 18005 129 375 442 541 729 87 19220 32 46 398 609 603 98 775 903.

20053 236 65 402 549 707 38 949 21156 612 790 807 29 42 22094 164 67 77 703 23004 22 128 400 80 537 886 24148 481 517 18 90 948 50 25112 202 722 961 26065 158 381 447 723 879 27170 86 432 565 752 812 28451 932 29017 171 337 837 922.

30067 98 114 234 309 734 99 913 70 31135 236 559 615 979 93 32125 89 204 353 403 33217 311 85 34040 472 604 76 790 853 35063 64 128 259 585 762 942 36060 267 96 670 972 37056 121 85 87 456 69 501 696 975 38057 209 86 814 42 39478 588.

40123 226 555 634 41044 219 92 343 490 658 942 42405 6787 734 973 43055 534 95 759 865 44671 735 859 45173 424 614 34 39 68 873 46115 239 487 661 949107021 500 75 922 108500 633 760 882 109248 470 986

110444 83 729 826 111213 73 336 65 401 112212 424 538 54 857 96 975 113300 47 521 663 780 830 114024 301 10 50 495 115084 125 211 52 578 736 116059 88 171 230 327 532 88 91 674 729 46 117089 142 60 358 448 879 118462 542 81 618 953 119048 516 704 989

120085 495 599 655 811 972 84 121022 304 415 561 634 46 93 958 122127 531 626 933 123021 432 579 606 12 57 713 804 28 124077 359 484 607 125152 235 81 445 730 865 907 22 126030 130 276 367 568 127270 333 465 720 128740 56 817 61 912 99 129413 500 941.

130304 77 83 439 131043 135 402 517 658 88 909 132000 62 114 336 516 34 133104 249 339 652 868 134127 235 686 998 135274 432 626 728 888 910 136009 51 157 78 288 523 752 843 137149 284 93 424 96 967 138062 170 336 536 73 92 684 714 981 92 139122 71 217 314 39 460 648.

140158 141101 96 514 980 142376 470 525 725 143008 68 645 757 144022 237 480 555 632 731 807 145099 103 801 146064 583 663 931 147151 380 427 635 845 900 90 148133 409 38 565 149145 91 208 57 403 52 95 529 818 952.

150345 696 725 801 151412 152032 353 597 678 850 92 153172 816 926 154947 155326 540 723 156068 164 293 346 558 687 715 31 91 157075 132 248 417 530 51 837 53 158025 36 246 417 530 51 837 53 158025 36 246 689 745 806 159041 409 90 512 288 44 982.

610021 143 313 90 582 739 70 890 161467 73 644 72 96 793 162286 457 60 757 163220 370 427 90 712 164262 813 952.

CIĄGNIENIE TRZECIE.

20.000 zł. — 68955.
100.000 zł. — 742
25.000 zł· — 16035
10.000 zł. — 88395
5.000 zł. — 115167 34065 36577 164377.
2.500 zł. — 2844 13702 49657 65037 80600 93689 90595 107427 113385 116500 118403 113977 144269.
2.000 zł. — 37540 54028 72239 83478 93178 114404 116327 119380 120210 123698 147229 154818 155637
1·000 zł. — 3146 5148 9782 12506 18669 21100 36582 26041 39394 40935 52981 55700 57150 62042 66408 70242 73226 73996 73046 78006 80463 96674 97775 99910 104440 102115 108575 111665 115300 118622 133365 151139.

Wygrane po 250 złotych.

737 77 908 1004 227 46 80 391 452 535 618 27 839 918 34 91 2089 123 287 830 912 3146 523 68 4092 141 353 76 96 417 666 5892 6024 404 31 85 617 38 795 837 7034 177 468 617 904 8009 27 82 212 70 465

10328 457 515 608 68 11046 82 12003 90 465 637 13259 356 14280 452 849 907 81 15154 87 383 462 684 766 886 16276 401 3 978 17018 52 96 18028 510 614 19353 441 47 864

20047 443 595 855 941 21133 906 43 22376 401 70 613 714 998 23045 225 91 548 714 21 957 24007 19 602 99 790 25082 225 516 667 26135 383 450 61 605 818 27472 77 619 817 992 28105 219 719 20 940 29084 129 58 74 81 88 309 696 955

30546 31220 439 935 32133 227 82 770 855 33398 489 554 656 730 35 34298 388 557 613 66 35040 258 419 77 79 36065 72 313 87 92 773 75 37172 238 421 23 863 921 38366 414 678 747 39077 85 312 408 509 749

40131 269 336 440 562 80 677 811 41465 633 775 858 976 85 42101 266 414 690 820 991 43602 838 44393 959 45389 421 66 733 46012 179 214 470 78 534 894 920 47123 377 627 830 48021 88 131 865 917 49223 84 886

50470 543 645 817 41469 577 888 52444 892 53095 381 678 702 51134 278 317 651 842 55255 902 56005 85 318 70 464 854 421 64 58143 567 607 899 59030 573 865

60438 608 728 829 61371 441 526 631 788 62114 371 416 505 651 980 63026 551 52 64222 929 65176 585 66238 46 319 40 549 67262 689 750 68174 245 465 831 69350

70234 382 838 71152 203 9 723 37 72515 831 902 21 73002 190 288 709 31 74123 357 676 947 75110 437 670 76035 58 63 772 952 85 77043 57 320 813 30 78050 114 316 427 29 79177 503 45 649 740 875

80265 914 81475 511 986 82209 851 83015 547 908 84010 787 85455 82 509 56 648 984 87014 297 814 908 88148 69 477 650 704 827 89285 455 685 946

90198 474 575 614 91347 82 717 92195 931 93426 545 655 751 852 94082 136 603 702 961 95020 63 120 544 96037 281 568 442 52 598 634 859 98247 235 692

100392 505 874 945 101003 89 149 57 93 654 102219 754 103571 710 95 104 491 507 72 731 966 105147 287 591 226 345 484 595 953 107261 875 940 371 87 109011 59 302 70 594 713 801 83

110108 267 308 894 111209 75 592 94 563 671 843 115186 289 469 649 787 848 467 817 924 38 117309 476 537 678 85 158 413 741 119097 448 505 64 644

120013 135 396 896 121335 513 95 680 814 122000 594 706 123305 2 75 608 65 755 590 803 92 945 125732 126064 77 95 86 704 127051 129 562 761 802 923 59 242 78 866 129166 346 449 502 97 618 97 980

130284 335 849 93 131322 94 526 840 585 707 893 133139 683 861 85 134152 71 82 135165 218 380 450 592 658 712 11 870 905 26 137058 162 97 790 906 56 96 139117 231 89 516 672 718 44

140577 628 918 29 67 141212 658 866 316 68 413 573 705 800 989 143381 422 144603 145114 224 25 391 594 728 866 116 30 82 435 651 854 147129 54 264 888 956 148167 386 457 633 83 763 800

150253 501 47 151037 76 77 200 152020 90 519 669 153113 419 503 67 672 811 75 155168 730 959 156358 52 704 61 841 157044 130 31 76 90 348 158217 416 682 792 95 863 979 159201 58 78 614 785

160421 716 939 161016 128 34 765 94 403 56 90 951 163048 164497 562 688

Ciągnienie Pożyczki Inwestycyjnej (I em.)

Odbyło się ciągnienie 3 proc. Premiowej Pożyczki Inwestycyjnej I emisji

500.000 zł. padło na S. 20782, Nr. obl. 19.

125.00 zł.: S. 20948 obl. 2

50.000 zł.: S. 3911 Nr. obl. 2, S. 11286 Nr. obl. 25.

Po 25.000 zł.. S. 12895 Nr. obl. 32, S. 17504 Nr. obl. 9.

10.000 zł. — 2 — 18731, 4 — 10109, 7 — 22151, 13 — 14355, 17 — 2644, 18 — 21632, 24 — 2354, 27 — 17134, 32 — 10563 22435, 33 — 6677, 46 — 14673, 50 — 11853, 30 — 3441.

5.00 zł. — 1 — 9201, 2 — 3789, 3 — 9947, 4 — 3623 22266, 5 — 16803, 6 — 3380, 7 — 20397, 8 — 20525, 10 — 10839 21772, 12 — 3177 4574 8074, 13 — 8923, 14 — 3886, 16 — 16483, 18 — 5290, 19 — 14018, 20 — 14456 24 — 11211, 28 — 729 3141, 29 — 2927 9447 16142, 33 — 3041 18447, 34 — 20070, 36 — 5207 6641, 37 — 485 16425, 41 — 12152, 42 — 8113, 20607, 43 — 1542 44 — 5168 5359 19580, 45 — 3230, 46 — 603 3011 18395 21904, 47 — 9481, 48 — 16792, 49 — 7595 17853 19780.

2.000 zł. — 3 — 1860 7082 8448 14324 18860, 6 — 6917 7306 16663 18462 22662, 8 — 7268 11961 14257 15982 21680, 9 — 956 2182 2456 12995 16859, 10 — 499 1253 1576 2122 7239 7520 7903 8209 8737 9376 10412 17755 19871 21893 5912, 13 — 0035 10677 12179 13201 15801, 14 — 1896 10119 12637 14234 22707, 20 — 2963 4186 7171 7909 8815, 26 — 3309 9054 14158 20787 21354, 27 — 959 3764 4998 5308 6973 7131 8724 10756 18564 20541, 28 — 8985 14095 14392 14534 19890, 29 — 4295 4577 6175 6608 8536 10160 12543 13808 17747 18063, 31 — 705 1973 1778 7126 7283 9069 17024 18013 21677 8202 32 — 12554 18906 20530 20744 22204, 36 — 3424 6668 7111 8339 10756 12919 16226 16606 18445 22871, 37 — 3840 3917 8974 9896 11100 13040 14689 15041 20616 6082, 40 — 3669 5443 6797 6924 10614 11252 13028 15745 18045 19974, 44 — 1263 4463 10944 13898 18957, 46 — 1990 6082 9196 17563 21560, 47 — 12619 15007 18537 19316 19690, 49 — 5476 6121 1235 10892 22399, 50 — 481 6036 10085 13652 18954

1.000 zł. — 1 — 1748 2060 2091 2866 5047 6136 10061 14694 15816 16037 16293 16419 18494 20843 22951, 2 — 346 727 1339 5096 8387 12582 12608 13425 14109 14113 16293 16332 17198 19158 22501, 5 — 2909 3088 3356 7976 8513 9924 11480 11783 12371 12815 14171 14673 14968 15573 15714 16016 16883 17285 17923 18688 19194 19231 19860 20990 21088 21394 21875 22259 22635 1632. 7 — 1983 1988 4391 4410 4738 5078 5108 5540 8899 9598 11055 12140 14553 19207 2267, 9 — 1346 1677 2277 2624 4851 4861 4828 8181 8464 8466 8466 8961 9038 11512 12160 17852 11 — 1806 2956 3400 4268 7635 10866 12383 12389 13598 15215 16031 19912 20546 21398 28880, 13 — 2838 3148 5518 6298 6637 8760 10300 10965 13293 13576 14400 15728 19771 214 19 8518 15 — 809 1556 3402 4450 5681 9573 11143 12841 13942 14267 18152 19663 21363 21834 22946, 17 — 1460 5140 5958 6589 6629 6972 7218 12181 13693 15233 15354 16421 18206 19037 20237, 29 — 4154 5726 6061 8561 8624 9014 15058 15627 15904 16341 17734 18704 19001 19840 20328, 30 — 398 664 2446 3138 4236 9542 12606 12962 1372 13898 16348 18311 19703 19914 21182, 36 — 1110 2847 2918 5090 6719 7759 8583 10775 11146 12414 15641 18594 20072 20770 20946, 37 — 2338 7233 7789 7900 8583 4444 11737 11862 12876 14721 15866 16923 18739 19351 21147, 44 — 873 2255 6278 7320 7585 7735 8257 12366 12467 14420 17773 17926 28803 45 — 673 2545 3184 6258 6567 9115 9863 11066 13784 16050 16924 19552 22700 18535 8965.

Strzały na ul. Rokicińskiej

Uciekający Kowalski wpadł pod tramwaj.— Szczawińskiego zatrzymano

Dramatyczna, choć trwająca tylko jedną chwilę scena rozegrała się na ul. Rokicińskiej.

Roman Kowalski, z zawodu tkacz, zamieszkały przy ulicy Głębokiej 12, zaatakowany został na tej ulicy, koło domu Nr. 13 przez **Feliksa Szczawińskiego.** Obaj mieli jakieś zadawnione porachunki, a stosunki między nimi były snać tak zaostrzone, że po kilku słowach rozmowy **Szczawiński dobył broni.**

Kowalski rzucił się do ucieczki przez jezdnię. W tej samej chwili nadjechał tramwaj. **W momencie, gdy Szczawiński z kilku kroków dwukrotnie wypalił mierząc w Kowalskiego, ten ostatni, uderzony przez wagon padł na jezdnię. Dzięki temu obie kule chybiły.**

Kowalski, który odniósł potłuczenie głowy, został na miejscu opatrzony przez lekarza pogotowia, zaś **Szczawiński został aresztowany.**

Zajście to wywołało wielkie zbiegowisko na ruchliwej ulicy. (l)

Włamanie do willi b. przemysłowca

Edmunda Tarłowskiego, przy ul. Krzemienieckiej 54

Nocy wczorajszej nieujawnieni dotąd sprawcy dokonali **zuchwałego włamania do willi byłego przemysłowca Edmunda Tarłowskiego,** zamieszkałego przy ulicy Krzemienieckiej 54. Willa stoi odosobniona, w niewielkim ogrodzie, na krańcach miasta, w drodze na Zdrowie.

Złodzieje, podczas snu domowników, ludzi już starszych, **wycięli otwór w siatce drucianej okalającej posesję, a następnie szybę w oknie, i w ten sposób dostali się do mieszkania.**

Plondrując po cichu, złoczyńcy zdołali pootwierać szafy i szuflady, i ujść ze znacznym łupem.

Jak stwierdził poszkodowany, włamywacze wynieśli garderobę, bieliznę zastawy i t. p. cenniejsze przedmioty **łącznej wartości około 6000 zł.** Mieszkanie było od kradzieży ubezpieczone.

Policja wdrożyła dochodzenie. (l).

Kurs lekarski o transfuzji krwi

został uroczyście zakończony. — Wzięło w nim udział 49 lekarzy z terenu całego województwa

W sali wykładowej Izby Lekarskiej odbyło się uroczyste zakończenie kursu dla lekarzy o **transfuzji krwi,** zorganizowanego przez Polski Czerwony Krzyż w porozumieniu z urzędem wojewódzkim. Kurs miał na celu zaznajomienie lekarzy z całokształtem obecnego stanu nauki o przetaczaniu krwi. Na kurs uczęszczało 49 lekarzy, przeważnie szpitalnych z terenu całego województwa łódzkiego.

Program kursu obejmował wykłady teoretyczne prowadzone przez wybitnych specjalistów w tej dziedzinie z prof. Hirszfeldem i Gnoińskim na czele, ćwiczenia praktyczne w zakresie metodyki badań laboratoryjnych krwi i techniki wykonania oraz ilustrowany był szeregiem pokazów przetaczania krwi, dokonanych w szpitalu Św. Rodziny i filmem o transfuzji.

W uroczystości zakończenia wzięli udział: dr. Salak, naczelnik wydziału zdrowia urzędu wojewódzkiego, dr. Tomaszewski—naczelnik Izby Lekarskiej, p. Knichowiecki—prezes oddziału P. C. K., dr. Misjon—naczelny lekarz miejski, dyrektorzy szpitali publicznych i społecznych, członkowie zarządu P. C. K. przedstawiciele organizacji społecznych, ppłk. Serafinowicz—inspektor okręgu P. C. K. oraz licznie zgromadzeni goście i uczestnicy kursu.

Znaczenie kursu, pierwszego tego rodzaju w Polsce, podkreślił w końcowym przemówieniu dr. Kalisz, kierownik kursu, podkreślając konieczność bliższego zaznajomienia lekarzy z metodą leczniczą, zdolną do uratowania gasnącego już życia w najcięższych wypadkach i wskazując na możliwość udostępnienia transfuzji w szerokim zakresie. Szczególnego znaczenia metoda ta nabrać może w razie działań wojennych — a zatem kurs jest jednym z etapów zwiększenia pogotowia do obrony kraju na polu sanitarnym.

Po wręczeniu świadectw przez d-ra Salaka, odbyło się w niezwykle miłym nastroju pożegnalne zebranie towarzyskie.

Niemiecki repertuar teatralny

Zofja Żelska - Mrozowicka pisze w „I. K.C.", że w Niemczech kursuje następujący repertuar teatralny:

„Montag. „Maskarade" — mit Hermann G. Dienstag. „Wer lügt, der stiehlt" mit dr. G. Mittwoch. „So endet eine grosse Liebe" mit Ernst Röhm. Donnerstag. „2x2 ist acht" — mit dr. Schacht. Freitag. Der Meineidbauer — mit dr. Darre. Samstag. Nathan der Weise — mit Julius Streicher. Sonntag. Nachmittag. „Die Heilige und ihr Narr" — mit Leni Riefenstahl. Abends. Die Räuber — Das ganze Enesemble.

„Poniedziałek. „Maskarada" z Hermanem G. (öringiem). Wtorek: „Kto kłamie, ten kradnie" z dr. G.(oebbelsem). Środa: „Tak kończy się wielka miłość" — z Ernestem Röhmem. Czwartek: „2x2 jest 8" — z dr. Schachtem. Piątek: „Wieśniak krzywoprzysiężca" z dr. Darre. Sobota: „Natan mędrzec" — z Juliuszem Streicherem. Niedziela (po południu): „Święta i jej błazen" — z Reni Riefenstahl. Niedziela (wieczorem): „Zbójcy" — występuje cały zespół".

Nowa taryfa za przejazd taksówkami

została już przez Zarząd Miejski ustalona. — Zrzeszenie Artystów Teatrów Miejskich otrzymało już zaliczkę na poczet subwencji. — Nowe komisje miejskie

Wczoraj odbyło się, pod przewodnictwem prez. Kwapińskiego, przy udziale wiceprezydentów miasta, ławników oraz naczelników zainteresowanych wydziałów zarządu miejskiego posiedzenie kolegium magistratu. Posiedzenie trwało krótko, nie mniej jednak załatwiono na nim kilka spraw pierwszorzędnej wagi.

Na wstępie postanowiono **wziąć udział w subskrypcji Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej, z tego tytułu, iż zarząd miejski jest właścicielem dwóch majątków rolnych.** Jest to oczywiście po za ogólnymi świadczeniami miasta na OPL i FON. Z tytułu posiadania przez miasto majątku Rszew postanowiono **subskrybować POP w wysokości 1500 zł. oraz złożyć jednorazową ofiarę na FON w wysokości 800 zł., zaś z tytułu posiadania przez miasto majątku Leśnego Łagiewniki, postanowiono subskrybować POP w kwocie zł. 3280.**

Z kolei zajęto się **sprawą teatrów miejskich.**

Przedstawiciele prezydium poinformowali kolegium o przebiegu swych pertraktacyj z syndykiem masy upadłości oraz z przedstawicielami Zrzeszenia Artystów Łódzkich Teatrów Miejskich i oświadczyli, że najwłaściwszym rozwiązaniem sprawy, w sytuacji, jaka się obecnie wytworzyła, jest **podpisanie umowy ze Zrzeszeniem Artystów.** Tylko w ten sposób bowiem uda się uratować sceny łódzkie do końca sezonu.

Dyskusja nad tą sprawą była dość długa. Zabierali w niej głos niemal wszyscy ławnicy. **Wysuwano różne koncepcje, ale nikt nie znalazł słowa obrony lub usprawiedliwienia dla b. dyrekcji teatrów.** W rezultacie postanowiono **zaakceptować stanowisko Zarządu Miejskiego i powierzyć Zrzeszeniu Artystów prowadzenie teatrów łódzkich.** Ponieważ jednak przeprowadzenie tych formalności, podpisanie umowy itd. musi potrwać kilka dni, **upoważniono Zarząd Miejski do wypłacenia Zrzeszeniu Artystów, na poczet subwencji za bieżący miesiąc kwoty 11.000 zł.** Jak wiadomo, subwencja wynosić będzie miesięcznie 22.000 zł. **Suma ta wypłacona została jeszcze w dniu wczorajszym.**

Drugą sprawą, bardzo ważną, jest **obniżenie taryfy na taksówkach łódzkich,** oczywiście nie wszystkich, lecz najmniejszych — 2-osobowych i największych — 5-osobowych.

Nowa taryfa wynosić będzie: **dorożki samochodowe 2-osobowe: za 1 klm. — 40 gr., za przewóz pasażerów w dzień — za pierwsze 1000 metrów — 70 gr., za każde następne 250 mtr. — 10 gr. W nocy za przewóz pierwszych 1000 metrów — zł. 1.05, za każde następne 250 metrów — 15 gr. Za oczekiwanie na pasażera — za pierwsze 8 minut — 70 gr., za każde następne dwie minuty — po 10 groszy.**

Dla dorożek samochodowych 5-osobowych: za 1 klm. — 50 gr., za przewóz pasażerów w dzień za pierwsze 1000 metrów — zł. 1, za każde następne 200 mtr. — 10 gr., w nocy za pierwsze 1000 mtr. — zł. 1.50, za każde następne 200 mtr. 15 gr. Za oczekiwanie na pasażera, za pierwsze 8 minut — zł. 1, za każde następne 2 minuty — 10 gr.

Taryfa ta jednak nie może wejść natychmiast w życie. **Musi ona być zatwierdzona przez radę miejską.** Dlatego też Zarząd Miejski zgłosi odpowiedni wniosek na najbliższym posiedzeniu rady miejskiej. Przypuszczalnie nowa taryfa obowiązywać będzie od 1 czerwca.

Po załatwieniu jeszcze szeregu spraw drobniejszych, **kolegium powołało do życia nowe komisje miejskie.** Do komisji do udzielania ulg podatkowych weszli: wiceprez. Walczak, nacz. Chwalbiński, ławnik Grzegorzak, radny Głowacki; r. Grochowski, r. Holenderski, r. Kuźniak, r. Napieralski, r. Pietrzak, r. dr. Tomaszewicz, r. Wasilewski, r. Witaszewski, r. Zerbe oraz p. Zylbersztajn.

Do komisji do orzekania o wartości artystycznej szyldów (ma to, jak wiadomo, wpływ na wysokość wymierzanego podatku) weszli: nacz. Chwalbiński, K. Gallas, inż. Kędzierski, inż. Stachowicz, przedstawiciele koła architektów przy łódzkim Stowarzyszeniu Techników oraz przedstawiciel łódzkiego Stowarzyszenia Architektów.

Do komisji dla określania podatku ryczałtowego od zabaw publicznych: — nacz. Chwalbiński, ławnik Duszkiewicz, ławnik Milman, r. Potkański, p. Gierbich, p. Sobczak i przedstawiciel Stowarzyszenia Techników.

Do komisji gospodarczej: radni Jurczak i Sobociński, naczelnik wydziału gospodarczego, przedstawiciel wydziału finansowego, przedstawiciel wydziału kontroli oraz każdorazowo przedstawiciel zainteresowanego wydziału.

Na tym posiedzenie zakończono. (w)

Ofiary na F.O.N.

Zarząd Kasy Samopomocy Pogrzebowej Pracowników fizycznych i umysłowych przy oddziele gumowym firmy „F. W. Schweikert" w Łodzi, ul. Wólczańska nr. 215, nadesłał na ręce pana wojewody Henryka Józewskiego następujące pismo:

„Do Jaśnie Wielmożnego Pana Wojewody w miejscu.

Prosimy uprzejmie JWPana Wojewodę o przyjęcie od nas kwoty zł. 2.000 (dwa tysiące) z przeznaczeniem na F. O. N., którą to sumę walne zgromadzenie członków naszej instytucji uchwaliło w dniach 4 i 5 maja r. b. jednogłośnie wyasygnować i zł. 195.00 tytułem jednodniowego zarobku robotników oddziałów. walcowni, lakierni i wulkanizacji.

Meldujemy jednocześnie naszą gotowość złożenia na ołtarzu ukochanej Rzeczypospolitej dalszych ofiar nie tylko mienia, lecz i krwi.

Oświadczamy, iż już wpłaciliśmy na F. O. N. następujące kwoty: zł. 1.000 (jeden tysiąc) z przeznaczeniem na Ś c i g a c z im. wicepremiera — Eugeniusza Kwiatkowskiego, dn. 29 kwietnia r. b.; zł. 989.60 tytułem jednodniowego zarobku robotników oddziałów: konfekcji, sortowni, pakowni, pudełczarni i ekspedycji; zł. 196.60 w Urzędzie Wojewódzkim dnia 21 kwietnia tytułem jednodniowego zarobku robotnic szwalni. Prezes Teodor Szmelich, skarbnik Ryszard Sidke, sekretarz: Rudolf Rühman, za ogół pracowników Ig. Nowak, por. rez.".

* * *

Uczniowie I klasy gimnazjum Tkackiego Mechanicznego, Państwowej Szkoły Techniczno-Przemysłowej w Łodzi ofiarowali na F. O. N. 39 sztuk monet miedzianych, niklowych i żelaznych, 33 sztuki drobnych monet srebrnych, 5 monet po pół rb., srebrnych, 1 rb. rosyjski, srebrny, 1 srebrny złoty polski, 2 obrączki złote, 1 pierścionek, 2 łańcuszki srebrne, 2 odpadki złota dentystycznego, 5 pirścionków, obrączkę srebrną, 1 torebkę srebrną, 1 łyżkę srebrną, 1 dewizkę i 9 monet ros. srebrnych.

Przedmioty te złożone zostały w wydziale wojskowym województwa łódzkiego.

* * *

W dalszym ciągu złożono na dozbrojenie Armii na ręce Pana Wojewody Henryka Józewskiego następujące dary:

W GOTÓWCE: 1) Frydman Abram, Jakuba 8 — 100 zł. i pracownicy biurowi 105 zł., 2) Czapnik Herman — Piotrkowska 111 — 100 zł. 3) Słuchacze VI kursu uzupełn. dla farmaceutów 510 zł., 4) Henczke Fridrich — Franciszkańska 66 — 10 zł., 5) Matz Gustaw, Młynarska 4 — 10 zł.

Robotnicy i pracownicy oraz właściciel firmy „Bracia Mintz" 175 zł., Urzędnicy Wydz. Pracy i Opieki Urzędu Wojewódzkiego — 13 zł., Etinger Symcha, Al. 1 Maja 52 — 5 zł., Dzieci Szkoły Powsz. nr. 112 — 15 zł.

W OBLIGACJACH: Piątkowska Janina — Przejazd 48 — 50 zł., Czapnik Herman — Piotrkowska 11 — 100 zł., Henczke Fridrich — Franciszkańska 66 — 50 zł., Matz Gustaw — Młynarska 4, 50 zł. Robotnicy, pracownicy i właściciel firmy B-cia „Mintz" — 200 zł., Rózia Aleksandra — Narutowicza 42, 50 zł., Wundke Abram - Lajb, Piotrkowska 294 — 100 zł., Skład maszyn do szycia „Singer i Lachman", ul. Żydowska 2 — 100 zł., Berliner Nucha Jeruchim, Żeromskiego 25 — 100 zł., Grisman Hawa i Jankiel — Łagiewnicka 23 — 50 zł., Holcman Naftali, Pl. Wolności 7 — 50 zł., Szczęśliwy Rachmil, Nowomiejska 5 — 100 zł., Wilczyński Adam, Olszyńska 6 — 50 zł., Spółka Łowiecka, ul. Piotrkowska 114 — 100 zł., Klajman Brana, Al. 1 Maja 35 — 100 zł.

Ponadto dary w przedmiotach wartościowych złotych i srebrnych, monety w dowodach wpłat na Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej złożyli.

Etinger Symcha, Al. 1 Maja 52, 7 klasa Prywatnej Szkoły St. Pasterniaka, Szczygielski Jakób, Rzgowska 40, Gerszonowicz J., Nowomiejska 6, Kowalska Henryka — Główna 33, Mikołajczyk Antoni i Tadeusz — Śródmiejska 76, Fojcik Jan — Brzozowa 22, Sroczyński Nikodem — Myśliwska 9, Szkoła Powszechna nr. 112, Jańczak Stefan — Jeneralska 8, Krajewski Czesław — Radwańska 39, Kerszler Abraham — Żeromskiego 41, Sibera Michał, Limanowskiego 52, Pracownia Gorsetów „Diwo", Piotrkowska 114 (500 franków francuskich), Rozensztajn Rubin, 6 Sierpnia 32, Wajsbard Dawid, Nad Łódką 6, Damszowa Janina, Nawrot 72, Jędrzejczyk Irena — Łączna 7, Wudke Abram Lajb — Piotrkowska 294, Majzel Alfred — Pierackiego 5, Tomaszewska Aniela, Chojny — Brzozowa 24 (bezrobotna), Nurie Aron — Kilińskiego 210, Wajbach Maria — Sporna 6, Rozia Aleksander — Narutowicza 42 (100 franków francuskich i inne). Rabin Łaski Dawid, Dokbórczyków 36, Anert Juliusz — 11 Listopada 15, Kubiak Roman — Bolesława?] Olszewrowa 5, Glater Gerszon — Zawadzka 54, Olszewska Zofia — Piotrkowska 132, Wojtasiewicz Franciszek — Żeromskiego 115, Szczepaniak Bronisława — Rzgowska 12, Harasińska Weronika — Ogrodowa 24, Engelowie — Żeromskiego 12, Wapow Maria — Narutowicza 32, Sromocka Haskiel, Cegielniana 9 (7 dolarów ameryk.), Słotta Zygryd — Mostowa 5, Sztulman Abram Eliasz — Cmentarna 1, Maciak Anna, uczenica V kl. Szkoły Skrzypkowskiej, Domagalski Ryszard — uczeń I kl. Gimn. P. O. W., Szuldenrajn Szaja — Południowa 29, Płodowska Wiesława - Krystyna, uczenica Gimn. Pętkowskiej, Naczelnik Knapski Bolesław, urzędnik Urzędu Wojewódzkiego, Rakietowa Klara, urzędniczka Urzędu Wojew., Topolski Hieronim — Chojny — Królewska 11, Wilczek Izaak — Zamenhoffa 12, Meyerowicz Willi — Narutowicza 36, Hausman Marianna, Spółdzielcza 12, Woźniakówna Wanda (uczenica), Naplórkowskiego 76, Marysiniak Jadwiga — Abramowskiego 39, Pracownicy (ce) Cukierni „Zjednoczeni Cukiernicy", ul. Piotrkowska 191, Narutowicza 31 wpłacili na F. O. N. 69 zł. 20 gr.

• • •

Bezrobotni, korzystający z bezpłatnych kuchen dla najbiedniejszych, z racji zakończenia okresu wydawania obiadów przez Pomoc Zimową, złożyli na FON, z zebranych przez siebie groszowych ofiar, zł. 15.45 i wpłacili ją na ręce p. wiceprez. Walczaka.

Dlaczego USA są usposobione pokojowo?

Jeśli Ameryka przystąpi do wojny...

130.000.000 Amerykanów zamiast 400.000 Indian. — Ameryka formułuje swe pojęcie o Europie wedle stosunków amerykańskich

(Od stałego korespondenta „Republiki" w USA)

New York, w kwietniu.

Jeśli wyobrażenia amerykańskie o Europie nie grzeszą szczególną ścisłością, to sądy europejskie o Stanach Zjednoczonych i jej mieszkańcach są może jeszcze bardziej fałszywe. Sądy te bowiem najczęściej są wynikiem kontaktu z emigrantami, którzy po stosunkowo krótkim pobycie w Ameryce przyjeżdżają do „starego kraju" celem zobaczenia się z krewnymi i pochwalenia się swym nowonabytym bogactwem. Nie są to oczywiście Amerykanie w pełnym tego słowa znaczeniu.

Nietrudno jednakże zaobserwować nawet u tych świeżej daty Amerykanów szczerej dumy z przybranej ojczyzny, a mianowicie dumy nietylko z jej nieprzebranych możliwości i bogactw materialnych, ale także z walorów zupełnie innej natury, nprz. z jej uniwersytetów i pracowni naukowych, z jej konstytucji i instytucyj politycznych, **z głębokiego poczucia równości jakie się wytwarza u obywateli**, a nawet z historii równie krótkiej, jak chlubnej Nowego Świata.

Kiedy Kolumb odkrył Amerykę, na niezmiernych jej przestrzeniach wiodło nędzny żywot **zaledwie 400 tysięcy Indian.** Wojny, choroby i niedostatek materialny dziesiątkowały szczepy. Od tego czasu minęło niespełna 450 lat, a dzisiaj jest to najbogatszy w świecie kraj, w którym **żyje dostatnio 130 milionów ludzi.**

Mieszkańcom Stanów Zjednoczonych nasuwa się mimowoli porównanie z daleko mniej pod każdym względem pomyślną sytuacją ludności, zamieszkującej liczne republiki południowo - amerykańskie. Pod względem rasy panuje tam z pewnością większe pokrewieństwo, niż wśród mozaiki narodów, z których się składa ludność Stanów Zjednoczonych, a jednak **zamiast jednego potężnego państwa powstało tam mnóstwo drobniejszych i uboższych państewek, nieraz waśniących się ze sobą.**

Rzecz jasna, że gdyby się w roku 1776 trzynaście kolonij angielskich Nowego Świata nie połączyło celem wspólnego wyzwolenia się od Anglii, to niepodległość z pewnością nie byłaby wywalczona, a w każdym razie **gdyby pierwotny podział kolonialny tak czy inaczej został utrzymany, niesfederowane Stany nie doszłyby do obecnego rozkwitu.** Kraj, w którym Wirginia współzawodniczyłaby z Marylandem albo dwiema Karolinami, z natury rzeczy byłby krajem małym i podrzędnym. Świadomość ta prowadzi do zrozumienia znaczenia solidarności ludzkiej i **konieczności kooperacji narodowej, opartej wyłącznie na pokrewieństwie szczepowym.**

Szerzące się obecnie w Europie **prymitywne koncepcje instynktowe,** z których wynika jakoby, że wojny są w naturze ludzkiej i stanowią wyraz nieuniknionej walki o byt, są tutaj oczywiście, wszystkim znane, wywołują jednak tylko niesmak. Być może, iż rzeczywiście nie uda się wojny uniknąć, **ale Amerykanin nie uważa ją za nieuniknioną i podyktowaną jakimiś koniecznościami naszej natury lub stosunków materialnych, panujących na świecie i od woli naszej niezależnych.** Wprost przeciwnie, gdyby pomimo rozumnych starań i zabiegów prezydenta Roosevelta wojna jednakże wybuchła, to Amerykanie **przypisywaliby winę za jej wybuch elementom europejskim, które ewoluowały albo zostały dotknięte chorobliwym zdziczeniem.**

Nikt nie zaprzecza, oczywiście, że pierwotnie istniały w człowieku instynkty i skłonności do wzajemnego tępienia się, ale na przestrzeni niewielu wieków zachodziły w nastrojach, celach i możliwościach ludzkich tak olbrzymie zmiany, że **powoływanie się na instynkty istot pierwotnych, jako na coś koniecznego i niezmiennego, graniczy z obłędem.**

Przez trzy stulecia prawie walczyły państwa chrześcijańskie zapamiętale o odebranie Turkom miejsc świętych. Zadanie to okazało się wówczas ponad siły świata chrześcijańskiego i ostatecznie Turcy pozostali w posiadaniu miejscowości, o które tak długo i tak zaciekle walczono. Ale w roku 1918. Turcja została powalona na obydwie łopatki **i jedno pociągnięcie pióra zwycięzców wystarczyłoby do wyzwolenia miejsc, o których posiadanie swego czasu toczyli rycerze francuscy i angielscy homeryczne boje.** Ale w ciągu kilku stuleci nastroje i usposobienia ewoluowały o tyle, że nikomu na myśl nie przyszło wziąć to, o co trzysta lat z największym wysiłkiem bez skutku walczono.

W ciągu stu pięćdziesięciu lat trzynaście **nieznanych kolonij angielskich przeistoczyło się w pierwsze** mocarstwo świata i nabyte w tym czasie doświadczenie przekonało je, że **kooperacja ludzka i racjonalny podział pracy prowadzą do rezultatów nieograniczonych, nieuniknionym zaś wynikiem wojny jest chaos, anarchia i zanik kultury.**

Po orędziu Roosevelta do Hitlera łudzono się tu przez chwilę, że odniesie ono pożądany skutek, niestety ataki prasy **niemieckiej szybko złudzenia te** rozwiały. Ankieta niemiecka, zmierzająca do uzyskania od sąsiadów [illegible] **dyplomu dobrego prowadzenia się,** jakgdyby ostatnie wyczyny nie mówiły same za siebie, dała ponowną wskazówkę, że **władze Trzeciej Rzeszy** [illegible] **raczej szukały jakiegoś nieznacznego byle doraźnego sukcesu dyplomatycznego, niż trwałego rozwiązania problemów europejskich.**

Ale te krótkowzroczne decyzje [illegible] również konsekwencją nieznajomości Ameryki i niedoceniania jej opinii [illegible] potęgi. Każda sprawa publiczna jest [illegible] dyskutowana swobodnie, poczucie solidarności jest jednakże tak wielkie, [illegible] raz powzięta decyzja obowiązuje wszystkich i podporządkowują się [illegible] wszyscy. Prezydent Roosevelt ma [illegible] lenników i przeciwników, ale jest **prezydentem wszystkich obywateli** [illegible] **Zjednoczonych, bez różnicy ich** [illegible] **dów. I zlekceważenie jego rady** [illegible] **przez Niemcy otworzyły tu wszystkim oczy na właściwy charakter całego problemu.** Ameryka wojny nie chce, wie bowiem, że nie licuje ona z godnością człowieka i kulturą współczesnego [illegible] nie może także prowadzić do żadnego celu, **jeśli jednak wbrew swej woli stanie w nią wplątana, to** [illegible] **potęgi a nawet i dumy narodowej** [illegible] **ją doprowadzić do zwycięskiego** [illegible]

Harry J. S[illegible]

Nasz reporter zanotował:

Przy zbiegu ulic Żeromskiego i Radwańskiej najechany został przez samochód Aleksander Maciaszek (Lutomierska 117), odnosząc ogólne obrażenia ciała.

★

Na ulicy Limanowskiego Nr. 179 wypadł z tramwaju 8-letni Longin Marciniak (Klonowa Nr. 19), odnosząc wstrząs mózgu i rany głowy. Chłopca w stanie groźnym przewieziono do szpitala Anny Marii.

★

Na ulicy Brzezińskiej najechana została przez samochód 47-letnia Agata Kuziak, przybyła na targ ze wsi Kamionka, pow. brzezińskiego. Poszkodowana odniosła złamanie nogi oraz obrażenia głowy i twarzy. Pogotowie przewiozło ją do szpitala.

W mieszkaniu przy ulicy Pancernej Nr. 42 poparzony został wrzącym tłuszczem 2-letni Stefan Marczak, odnosząc rany głowy i klatki piersiowej. Dziecko przewieziono w stanie ciężkim do szpitala.

★

Na ulicy Kaliskiej Nr. 34 zamieszkały tamże 36-letni Bronisław Jaworski w czasie bójki sąsiedzkiej poraniony został nożami, odnosząc rany głowy i pleców. Rannego opatrzyło pogotowie.

★

19-letni Wacław Wodzisławski (Niska 8), w czasie bójki pokłuty został nożami.

★

W III-cim komisariacie policji państwowej pozostawiono rower męski wartości 100 złotych, znaleziony przed domem przy ulicy Zgierskiej Nr. 11. Prawy właściciel zgłosić się może w godzinach urzędowych.

WYŚCIGI KONNE W RUDZIE

Program gonitw na dzień dzisiejszy

Zapasy na dzień dzisiejszy przedstawiają się następująco:

GONITWA I.

Nagr. zł. 1000. Płoty dla 4 l. i st. koni. Dystans ok. 2800 m.

Erytrea — p. Wójcika.
Royal Fox — p. Olejniczaka.

GONITWA II.

Nagr. zł. 800 dla 4-l. i st. koni. Dystans ok. ok. 1600 m.

Thaiti — p. Gawłowiczowej.
Husarz — p. Morzyckiego.
Elba — p. Wodzińskiego.
Honwed — p. Harlanda.
Overshot — p. Bukowieckiego.

GONITWA III.

Nagr. zł. 1000 dla 4-l. i st. koni. Dystans ok. 1300 m.

Katorżnik — p. Grabowskiej.
Biedermajer — p. Litewskiego i Mikke.
Nelly Agnes — p. Wójcika.
Turcja — p. Gawłowiczowej.
Rusałka — p. Enderów.
Pyszna — ks. Nauruza.
Wilja — p. Matuszewskiego.
Pirandello — p. Boryckiego.

GONITWA IV.

Nagr. zł. 1.200. — Przeszkody dla 4-l. i st. koni Dystans ok. 3600 m.

Rezeda — Centr. Wyszk. Kaw.
Igor II — Centr. Wyszk. Kaw.
Husarz — p. Morzyckiego.
Largo II — p. Wójcika.
Potok — p. Karskiego.
Rodin — p. Królikowskiej.

GONITWA V.

Nagr. zł. 3.000, Wagrama dla 3-l. og. i kl. Dystans ok. 1600 m.

Pontus — st. Krasne.
Sahara — p. Enderów.
Athos — p. Stokowskiej.
Verveine — p. Mieczkowskiego.
Bar — p. Szwarcsztajna.

GONITWA VI.

Nagr. zł. 700 dla 3-l. koni. Dystans ok. 1300 m.

Saragossa — p. Kotlarewskiej.
Amorek — st. Nałęcz.
Zejla — p. Stokowskiej.
Odwet II — st. Podhalanka.
Tamar — p. Olejniczaka.
Parafraza — p. Płoszajskiej.
Polinka — p. Rafałowicza.
Funkja — hr. Rostworowskiego.
Parantela — st. Krasne.
Farnezina — p. Zieleniewskiego.
Pańczatantra — p. Bukowieckiego.
Mag III — p. Bukowieckiego.

GONITWA VII.

Nagr. zł. 1.200 dla 4-l. i st. og. i kl. Dystans ok. 2400 m.

Parnar — p. Litewskiego i Mikke.
Derwisz III — p. Bronikowskiej.
Taiga — p. Bukowskiego.
Mausquetaire — p. Gawłowiczowej.
Klucznik — p. Peretjatkowicza.

Nasze typy

I. Royal Fox.
II. Overshot. Elba.
III. Wilja. Rusałka. Nelly Agnes.
IV. Largo II. Potok. Rezeda.
V. Sahara. Athos
VI. Odwet II. st. Bukowieckiego. Parantela.
VII. Mousquetaire Derwisz III.

Wyniki gonitw wczorajszych

Wyniki wczorajszych gonitw były następujące:

GONITWA I.

Nagr. 1200 zł. Dystans 3600 m. Przeszkody.

I. Tęczyn — j. Błaszczyk.
II. La Veine — p. Rostworowski.
Porząd. 82 zł. Tot. zwycz. 11,50 zł.
Z Ottawy jeździec spadł i ponownie dosiadł dokończywszy wyścig. Czas 6 m. 2 sek. dowolnie.

GONITWA II.

Nagr. 1200 zł. Dystans 1.600 m.

I. Orion — ż. Csaplar.
II. Łydynia — ż. Kobitowicz.
Porząd. 159 zł. Tot. zwycz, 14,50 zł. Wycofano Bar. Czas 1 m. 59 sek, dowolnie,

GONITWA III.

Nagr. 1000 zł. Dystans 2.100 m.

I. Balada II — ż. Kusznieruk
II. Toast — ż. Csaplar.
III. Boliwia — j. Molęda.
Porząd. 350 zł. Tot. zwycz. 18 zł., franc. 10,50 i 6,50 zł, Czas 2 m. 36 sek, pewnie 3 długości.

GONITWA IV.

Nagr. 1500 zł. Dystans 1600 m.

I. Renta — ż. Csaplar.
II Pommery — ż. Gulgas.
Tot. zwycz. 8 zł. Czas 1 m. 59 sek. łatwo o 7 długości.

GONITWA V.

Nagr. 800 zł. Dystans 2100 zł.

I. Omesan — ż. Matuszewski.
II. Donka — j. Molęda.
III. Omen — ż. Kusznieruk.
Porząd. 141 zł. Tot. zwy. 31 zł., franc. 12,50 i 9,50 zł, Wycofany Sęp. Czas 2.42 łatwo 2 i pół długości.

GONITWA VI.

Nagr. 900 zł. Dystans 1.600 m.

I. Partyzant — ż. Kusznieruk
II. Begonia — ch. Drozdowski.
III. Eliminator — ch. Wojtas.
Porząd. 1.322 zł. Tot, zwy. 40 zł., franc. 13, 25 i 11 zł. Wycofano Amorek. Oppeln. Łobuz. Czas 1 m. 59 sek. Bez miejsca Kostrzewa, Jerry II, Chwat, Iwa.

GONITWA VII.

Nagr. 900 zł. Dystans 1.300 m.

I. Korona — j. Molęda..
II. Honwed — ż. Klamar.
III. Wilja — ż. Kusznieruk.
Porząd. 258 zł. Tot. zwy. 30 zł., franc. 13 i 11,50 zł. Wycofano Rusałka. Nelly Agnes. Pyszna Bez miejsca Rübezahl, Turcja. Czas 1 m. 35 sek. łatwo o 2 długości.

Znak czasu

Pustki na meczu Belgia—Niemcy

Związek belgijski poniósł olbrzymie straty finansowe

Mecz Belgia — Niemcy Zachodnie odbył się w Brukseli w obecności 6.000 osób, wśród których połowa przybyła za zaproszeniami. W roku ubiegłym na tym samym meczu było obecnych w Brukseli 40.000 widzów, mimo, iż mecz odbył się, podobnie jak i teraz, w czasie deszczu.

W historii belgijskiej piłki nożnej po raz pierwszy mecz międzypaństwowy rozegrany został wobec podobnie nikłej liczby publiczności. Na stadionie Heyzel można pomieścić 75.000 widzów. Nic dziwnego też. iż 6.000 osób, które nań przybyło, stanowiły tam tylko niewielką garstkę. Stadion wyglądał, jakby zupełnie pusty, a w dodatku publiczność zaczęła go opuszczać, zawiódłszy się poziomem gry i gdy sędzia zagwizdał na koniec, na trybunie pozostali tylko jedynie przedstawiciele obydwóch związków i członkowie niemieckiej ambasady.

Mecz z Niemcami zakontraktowany został przez Belgów już dawno i związek nie chciał go odwołać by nie czynić komplikacyj swemu rządowi, prowadzącemu politykę neutralności. Nawoływano jednocześnie publiczność, by na stadionie zachowywała się sportowo i nie wygwizdała Niemców. Belgowie do wskazówek tych się zastosowali, lecz chcąc wyrazić jednocześnie swą antypatię do Niemiec, mecz ten zbojkotowali.

Na specjalne podkreślenie zasługuje to, iż żaden z dzienników sportowych belgijskich do tego bojkotu nie wzywał.

Gest publiczności belgijskiej był spontaniczny i dlatego też zrobił na Niemcach tym większe wrażenie. Belgijski Związek starał się zapełnić trybuny bezpłatnymi zaproszeniami, lecz i to nie dało żadnego rezultatu.

Związek poniósł olbrzymie straty finansowe, gdyż organizacja meczu międzypaństwowego w Belgii jest bardzo kosztowna.

Porażka polskiego debla w meczu tenisowym z Holandią

Warszawa, 6 maja

Drugi dzień międzypaństwowego meczu tenisowego o puchar Davisa Polska — Holandia przyniósł Holendrom pierwszy punkt. W grze podwójnej para holenderska Van Svoll — Hughan pokonała parę polską Hebda — Tłoczyński 6:4. 6:4. 12:10.

Barw polskich bronić w dniu dzisiejszym mieli Hebda i Spychała, ale ten ostatni z przyczyn od niego niezależnych nie stawił się na korcie i w ostatniej chwili zastąpiono go Tłoczyńskim.

W pierwszych dwóch grach Holendrzy prowadzą zdecydowanie, a w parze polskiej słabą grą wyróżnia się Hebda. Dopiero w trzecim secie para polska znacznie się poprawia i kolejno prowadzi, mając kilka szans zwycięstwa. Para polska nie wytrzymała jednak nerwowo i przegrała 10:12.

Po dzisiejszym dniu stan meczu 2:1 dla Polski.

Dzisiejsze imprezy w Łodzi

W dniu dzisiejszym odbędą się w Łodzi następujące imprezy sportowe:

Piłka nożna. Mecze o mistrzostwo klasy A: na boisku ŁKS o godz. 11-ej: ŁTSG — Wima, na boisku WKS o godz. 16.30: WKS — Burza; na boisku SKS o godz. 11-ej: SKS — UF I-b; na boisku Sokoła w Pabjanicach o godz. 11-ej: Sokół (Pabjanice) — Zjednoczone i na boisku Miejskim w Zgierzu o godz. 11-ej: Sokół Zgierz) — ŁKS. Mecze o mistrzostwo klasy B: na boisku WKS o godz. 11-ej: B. Kochba — Widzew; na boisku UT o godz. 11-ej: Makabi — Hakoah; na boisku Sokoła w Łodzi o godz. 16.30: Sokół (Łódź) — TUR i na boisku Miejskim w Zgierzu o godz 16.30: Boruta — Sokół (Aleksandrów). Mecze o mistrzostwo klasy A poprzedzą przedmecze rezerw. Pozatym odbędą się dalsze mecze o mistrzostwo klasy C.

Lekkoatletyka. Na stadionie Zjednoczonych od godz. 10-ej rano: dokończenie mistrzostw lekkoatletycznych klasy C.

Piłka ręczna. Na boisku w Łodzi dalsze mecze szczypiorniaka o mistrzostwo.

Kolarstwo. O godz. 8.30 w Pabjanicach: mistrzostwa szosowe klubów łódzkich (100 klm.).

Sporty motorowe. Otwarcie sezonu motocyklowego ŁKM-u. O godz. 10-ej rano start do „Pierwszego Kroku Motocyklowego" (na placu im. gen. Hallera).

Zapasy. W hali Wimy o godz. 11-ej mecz o mistrz. Wima — Zjednoczone i w Pabjanicach o godz. 16-ej: mecz o mistrz. KF — SKS.

Nie powinien i nie może minąć rok, w którym Polska nie znalazła by środków na powiększenie swej floty— wojennej i handlowej —

Na „koszty reprezentacyjne"... Sąd skazał Różańskiego na 6 miesięcy więzienia

W dniu 15 lutego spotkał 35-letni Feliks Różański, bez stałego miejsca zamieszkania, swego dobrego znajomego — Marcelego Walczaka, bezrobotnego. Walczak użalał się na brak pracy i ciężką bardzo sytuację.

Różański oświadczył wówczas Walczakowi, że posiada wielkie wpływy w zarządzie miejskim i że mu potrafi wyrobić posadę, potrzeba by mu było tylko niewielkiej sumy na „koszty reprezentacyjne". Uzyskawszy od bezrobotnego 35 złotych — Różański już mu się więcej na oczy nie pokazał.

Poszkodowany złożył doniesienie w policji i wczoraj Różański odpowiadał przed sądem grodzkim.

Sąd wydał wyrok, skazujący Różańskiego na 6 miesięcy więzienia, zawieszając wykonanie kary. (l)

TEATR MUZYKA SZTUKA

TEATR MIEJSKI
(Śródmiejska 15).

Po wewnętrznej reorganizacji, Łódzkie Teatry Miejskie, prowadzone przez Zrzeszenie Artystów Łódzkich Teatrów Miejskich, pracują pełną parą.

Dziś, w niedzielę, dwukrotnie, a to: o godz. 4-ej pp. i 8.30 wiecz. oraz we wtorek o godz. 8.30 świetna sztuka historyczna „Madame Sans-Gene" w reżyserii Zygmunta Biesiadeckiego i wybornym wykonaniu Janiny Biesiadeckiej, Plucińskiej, Reńskiej, Biesiadeckiego, E. Dąbrowskiego, Czerwińskiego i Pietraszkiewicza.

Jutro w poniedziałek o godz. 8.30 wieczór — wieczór tańca artystycznego primabaleriny opery warszawskiej Janiny Leitzkówny i Georga Groke. Całkowity dochód przeznaczony na Polski Biały Krzyż.

TEATR POLSKI.
(Cegielniana 27).

Dziś, w niedzielę o godz. 4-ej popoł. i 8.30 wiecz. oraz we wtorek o godz. 8.30 wiecz. satyryczna komedia Bus Feketyego „Jan" w reżyserii St. Wronckiego z udziałem: Ludwiżanki, Dunajewskiej, Ippoldtówny, Siezieniewskiego, Modrzeńskiego, Nowosielskiego, Mrozińskiego, Łuczaka i innych.

W poniedziałek teatr nieczynny.

TEATR DLA DZIECI.

Teatr dla dzieci „Kot w butach" (Al Kościuszki 57) gra dziś o godz. 4.30 po poł. po raz ostatni bajkę pt. „Dziwny doktór" (według słynnej powieści angielskiej „Dr. Dolittle i jego zwierzęta"). Bilety od 30 gr. do 2.30 (ze szatnią) w kasie Teatru na godzinę przed przedstawieniem.

WYSTĘPY ŚPIEWAKA BUŁGARSKIEGO.

Georgij Gospodinow, znakomity bułgarski tenor dramatyczny, o którego karierze artystycznej donosiliśmy, w swym tournee artystycznym po Polsce rozpoczął wczoraj cykl koncertów w szkołach łódzkich. Na program artysty składają się wyłącznie ludowe pieśni bułgarskie.

Wczoraj śpiewał p. Gospodinow w Gimnazjum Zgromadzenia Kupców i w Gimn. J. Czapczyńskiej.

Młodzież nagrodziła śpiewaka za piękne pieśni i ich wysoce artystyczne wykonanie rzęsistymi oklaskami.

P. Gospodinow w dniach najbliższych kontynuuje swe występy godne całkowitego poparcia i uznania, w dalszych szkołach łódzkich.

ZE STOW. INŻ. I ARCHITEKTÓW W ŁODZI.

Stowarzyszenie inżynierów i architektów w Łodzi urządza w czwartek, dnia 11-go maja b. r. o godz. 20.30 w sali odczytowej Stowarzyszenia przy ulicy Piotrkowskiej Nr 53 odczyt p. inż. Jana Gierlickiego, kierownika biura technicznego kanalizacji i wodociągów w Łodzi, na temat: „Kanalizacja i wodociąg łódzki".

WYSTAWA OBRAZÓW ROMANA ROZENTALA W KLUBIE STOW. KUPCÓW Piotrkowska 73.

Wystawa obrazów znanego artysty-malarza Romana Rozentala cieszy się dużym powodzeniem u zwiedzającej publiczności.

Na wystawę składa się kilkadziesiąt obrazów, motywy morskie z wybrzeża polskiego, pejzaże, martwe natury z ostatniego okresu twórczego artysty.

Wystawa otwarta codziennie od godz. 11—5 popoł. Wstęp bezpłatny.

Z KLUBU INTELIGENCJI ŻYDOWSKIEJ.

Dziś (7 maja) o godz. 6 p. p. podwieczorek klubowy.

W poniedziałek (8 maja) o godz. 9 m. 15 zebranie uczestników konserwatorium francuskiego. Zagai Dr. G. Kon.

W czwartek (11 maja) wieczór pieśni i arii operowych w wykonaniu p. M. Grynsztejna, b. tenora oper szwajcarskich i niemieckich. Przy fortepianie prof. I. Zozula.

Kurier Handlowo-Przemysłowy

„REPUBLIKA" z dnia 7 maja 1939 r. | Dział gospodarczy — tel. 211-66.

Równowaga

Publikacja bilansu Banku Polskiego za dekadę zamykającą miesiąc kwiecień — pozwala nam stwierdzić, że w dobie bądź co bądź napięcia politycznego, linia tej instytucji wykazuje niezmiennie stałość i powściągliwość. Całość wzrostu kredytów w ciągu dekady wynosi kwotę niewiele ponad sto trzydzieści milionów. Z tego mniej więcej połowę wynoszą lombardy — mające niewątpliwie charakter uruchamiania pomocy rezerwowej dla aparatu kredytowego. Dyskont biletów skarbowych wykorzystany był w normalnym, skromnym, rozmiarze.

Rozwój operacyj od początku kwietnia a więc przez miesiąc od daty przestawienia się Banku na nowe normy ustrojowe — skłonił Radę Banku do pod wyższenia za zgodą ministra skarbu emisji fiducjarnej o dalszych sto, do 900 milonów złotych.

Przy zapasie złota, któy pozostaje nieuszczuplony przy cyfrze 443 mil., mamy obieg banknotów i natychmiast płatne zobowiązania na niespełna dwa miliardy (dokł. — 1970 mil.), po potrąceniu więc nowej kwoty emisji fiducjarnej — aktualna proporcja pokrycia wynosi **443:1070 — 41.4 procent.** Wymagane więc przez nowy statut czterdzieści procent **posiada Bank jeszcze z nadmiarem.**

Oceniając położenie rynku pieniężnego — nie należy tracić z oka faktu, iż zwiększona emisja Banku kompensowana jest w swym oddziaływaniu w istotnym stopniu przez **subskrypcję pożyczki.** Jest to jeden z elementów równowagi.

Jako nasze caeterum censeo — kładziemy akcent na widoczną pełną stabilizację cen zarówno towarów jak usług, wskazującą najdowodniej iż równowaga rynku pieniężneżo polskiego jest kompletnie utrzymana.

Kronika bieżąca naszego pisma informowała w ostatnim czasie o zatorach pieniężnych na rynku łódzkim, zatorach wyrażających się w szeregu niewypłacalności kupieckich i przemysłowych. Ocena zestawionych wyżej elementów zasadniczych, każe sądzić, iż są to **objawy o charakterze raczej tylko przejściowym,** a poczęści — tylko lokalnym. — Istnieją wszelkie — jak mniemamy — podstawy do przypuszczania, iż **uspokojenie z jednej strony, zaś falowe oddziaływanie innych środków gospodarczych, które bezpośredniej korzystają z postępów koniunktury, z drugiej strony** — szybko przyczynią się do likwidacji tych zatorów.

Dr. A. Z.

Nowe przepisy
o zezwoleniach przywozu

Ogłoszona została nowa instrukcja w sprawie wydawania zezwoleń na przywóz towarów do Polski. Przewiduje ona, iż zezwolenia przywozowe wystawiane będą bądź przez ministerstwo przemysłu i handlu, bądź też przez izby przemysłowo - handlowe.

Zezwolenie na import towarów z kraju zagranicznego, nie jest równoznacrne z dopuszczeniem importu z jego kolonji, bądź też krajów mandatowych. Równocześnie ustalono listę towarów, na które wydane zostaje ogólne zezwolenie przywozu. (wt).

Włókiennictwo polskie musi się uniezależnić
od przemysłu chemicznego Niemiec

Polski przemysł włókienniczy pokrywa swe zapotrzebowanie na barwniki i chemikalia tylko częściowo w kraju, poważne zaś ilości importuje z zagranicy. Według urzędowej statystyki, wartość importu przetworów chemicznych oraz farmaceutycznych i farb wynosiła w styczniu 1939 r. z **Niemiec 2.355 tys. zł., ze Szwajcarji 498 tys. zł. ze Stanów Zjedn. 401 tys. zł. z Anglii 285 tys., z Francji 241 tys. zł.**

Jak z tego widać, **przewaga Niemiec jest przytłaczająca. Okoliczność ta powoduje bardzo daleko posunięte uzależnienie polskiego włókiennictwa od przemysłu, a na dodatek polskie fabryki barwników są uzależnione od fabryk niemieckich, od których odbierają niektóre półfabrykaty, fabrykowane bądź to na zasadzie wyłączności patentowej lub też takie, których produkcja jest tak zwaną tajemnicą firmową.**

Jak wiadomo, cały niemiecki przemysł barwników, jak zresztą lwia część całego niemieckiego przemysłu chemicznego, zgrupowana jest w koncernie **I. G. Farbenindustrie. Przy istniejącym obecnie zupełnym podporządkowaniu przemysłu niemieckiego interesom politycznym Trzeciej Rzeszy, rola koncernu I. G. w realizowaniu polityczno - gospodarczej ekspansji Niemiec jest olbrzymia.** Koncern ten jest największym eksporterem niemieckim, a walka o naftę oraz inne surowce i minerały, jaką prowadzi obecnie Trzecia Rzesza, to w dużym stopniu jednocześnie walka kocernu I. G. o zapewnienie sobie surowców.

Najważniejsze przyczyny usadowienia się niemieckiego przemysłu chemicznego na rynku polskim są następujące: po pierwsze — długoletnie, bo trwające przeszło lat 50, przyzwyczajenie do wyrobów niemieckich, po drugie — umiejętna propaganda niemiecka, po trzecie — powszechna znajomość produktów niemieckich wśród farbiarzy w Polsce, po czwarte — dokładna znajomość rynku polskiego, jaką posiada przemysł niemiecki oraz umiejętność przystosowania się do potrzeb tego rynku, po piąte — konserwatyzm inżynierów i majstrów farbiarskich i ich niechęć do zmiany stosowanych produktów. Te wszystkie przyczyny stanowią bardzo poważne przeszkody na drodze do stopniowego wyeliminowania przewagi niemieckich chemikalii, tym niemniej sprawa ta w obecnych warunkach politycznych jest ważna i **wymaga szybkiej realizacji.**

Realizacja tej konieczności jest tym łatwiejsza, że obecnie chemikalia niemieckie nie są już tymi bezkonkurencyjnymi wyrobami, jakimy były w okresie przedwojennym, a nawet przed dziesięciu laty.

We wszystkich głównych mocarstwach świata rozwój przemysłu chemicznego w ostatnich latach jest olbrzymi. **Największe postępy pod tym względem poczyniła Anglia. Produkcja przemysłu angielskiego w dziale barwników jest tak różnorodna, że artykuły angielskie są dziś w stanie zastąpić niemal wszystkie artykuły produkcji niemieckiej.**

Jakość wyrobów angielskich zdobyła już sobie w Polsce ogólne uznanie i trzeba ją określić conajmniej, jako równą jakości wyrobów niemieckich, a w poszczególnych wypadkach jako znacznie wyższą. Ceny barwników angielskich na rynku polskim są niejednokrotnie znacznie niższe od cen barwników niemieckich.

Horoskopy polsko-angielskiej współpracy na odcinku przemysłu chemicznego są jak najpomyślniejsze, a w interesie obu państw leży, aby miały one jak najszersze podstawy i zostały jak najszybciej zrealizowane. (wt).

Import kredytowy maszyn niemieckich
nie został dotychczas zrealizowany

Jak wiadomo, w jesieni ub. roku została podpisana między Polską a Niemcami **specjalna umowa na dostawę kredytową niemieckich maszyn, wartości ca 120 mil. zł.**

Gestia spraw tych spoczywa w ręku komisji dla zakupów inwestycyjnych przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu, które za pośrednictwem samorządu gospodarczego oraz organizacji branżowych zebrało zapotrzebowanie polskiego przemysłu odnośnie inwestycyj maszynowych. Po dłuższych badaniach i pertraktacjach ze stroną niemiecką **wyłoniło się szereg trudności, tak, że niedawno Ministerstwo Przemysłu i Handlu powołało do życia specjalny komitet, złożony z przedstawicieli sfer gospodarczych z dyr. Hołyńskim na czele,** którego zadaniem było wszechstronnie zbadanie zagadnienia i ostateczne sprecyzowanie swego stanowiska.

Jak się dowiadujemy, **nasze koła przemysłowe zapatrują się pesymistycznie na możliwości wykorzystania importu maszyn niemiekich na dotychczasowych warunkach.**

W dniach najbliższych w sprawie tej odbędzie się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu pełne posiedzenie Komisji z udziałem zainteresowanych kół gospodarczych i na zebraniu tym zapadnie ostateczna decyzja czy wogóle przemysł polski z kredytu tego skorzysta. (wt)

Nie chcą zarobić na wojnie
Ustawa przeciw zyskom wojennym w Anglii.—Danina majątkowa na wypadek wojny w Stanach Zjednoczonych

Premier Chamberlain oświadczył w Izbie Gmin, że wkróce złoży w parlamencie projekt ustawy, ograniczającej zyski przedsiębiorstw, zatrudnionych w produkcji zbrojeniowej.

Według parlamentarnego sprawozdawcy dziennika „The Financial News", ustawa dotyczyć będzie głównych dostawców, nie zaś sub - kontrahentów.

Poza tym premier Chamberlain oświadczył, że osiąganie wszelkich nadmiernych zysków wojennych będzie karane sądownie. Jednocześnie zapowiedział, że być może, trzeba będzie wprowadzić specjalną daninę od zysków wojennych — taką, jaką przewidywał utworzony w 1920 r. parlamentarny „Select Committee".

Odpowiedni projekt ma być również wkrótce przedstawiony w Izbie Gmin.

W każdym razie rząd brytyjski, jak oświadczył premier, skorzysta z doświadczenia, nabytego w ostatniej wojnie, i zawczasu przystosuje odpowiednie przepisy prawne, które będą miały za zadanie nie dopuścić do nadmiernej zwyżki cen i zysków.

Prasa angielska roztrząsając tę kwestię, wskazuje na ogromne trudności, związane ze skuteczną walką z t. zw. „profiteeringą" (lichwą wojenną). Ponadto prasa ta zaznacza, że tego rodzaju walka z łatwością może stać się przyczyną szkodą w normalnym biegu interesów i w chętnem wykonywaniu zamówień.

* * *

WASZYNGTON, 6 maja.

Komisja spraw wojskowych senatu przyjęła projekt ustawy, przewidującej na mobilizację kapitałów prywatnych na wypadek wojny.

Z majątku w wysokości 1000 dolarów właściciel musi oddać do dyspozycji 1 procent na 50 lat. Wzamian za oddaną rządowi część kapitału, wydawane będą bony skarbowe.

Senator Lee, który wniósł projekt ustawy, oświadczył, że chodzi tu o ochronę waluty na wypadek wojny.

Plenarne zebranie Związku Izb
Przemysłowo-Handlowych w Poznaniu

W dn. 2 bm. odbyło się w Poznaniu plenarne zebranie Związku Izb Przemysłowo-Handlowych. Po załatwieniu szeregu spraw formalno-administracyjnych, **zebranie plenarne zajęło się omówieniem zadań izb przemysłowo handlowych w dziedzinie obrony państwa,** po czym uchwalono wysłać do Min. Przemysłu i Handlu odopwiednią rezolucję.

W związku ze zbliżającym się terminem trzeciego powszechnego spisu ludności w 1941 r., Związek Izb postanowił wystąpić do właściwych czynników z wnioskiem o przeprowadzenie w związku ze spisem ludności — **pierwszego powszechnego spisu przemysłowego, obejmującego aparat produkcji i wymiany w Polsce.** Potrzeba posiadania informacyj, które może dać spis przemysłowy, jest żywo odczuwana przez szereg instytucyj, naskutek czego zbierają one w drodze ankiet, w sposób nieskcordynowany i kosztowny, szereg materiałów statystycznych, objętych spisem przemysłowym. Materiały te, zbierane według różnych metod, są trudne do porównania i przeważnie są nieopracowane, a z reguły nie publikowane.

Zebranie plenarne przyjęło ostateczne brzmienie statutu Związku Izb; przedmiotem obrad Związku były wreszcie sprawy: organizacji akcji kredytowej dla średniego i drobnego przemysłu, Kongresu Izb, którego termin będzie przesunięty na jesień rb. i koordynacji prac izb na terenie Rady Handlu Zagranicznego. Sprawozdanie z Konferencji Importowej złożył prezes dr. **St. Waschko.** (pat)

Ceny pończoch spadają

Na skutek zastoju, jakiego świadkami jesteśmy od kilkunastu dni, na rynku pończoszniczym w Łodzi, nastąpiła poważniejsza obniżka cen wszelkiego rodzaju pończoch. Obniżka ta, zdaniem sfer zainteresowanych dotychczas wynosi 1 złoty na tuzinie.

W związku z pogorszeniem się sytuacji na rynku pończoszniczym zmienie uległy również warunki pokrycia. O ile dotychczas producenci decydowali się na sprzedaż prawie wyłącznie za gotówkę to obecnie, przyjmowane były weksle z terminami nawet dłuższymi.

Popyt na pończochy czyste jedwabne jest wprawdzie nadal bardzo duży, jednak, wobec ogromnej konkurencji między producentami i tutaj zanotowano poważne osłabienie ruchu. (h)

Nieco mocniej

Wczraj na giełdzie warszawskiej przy tendencji na ogół utrzymanej, powiał jak gdyby lepszy wiatr. Mowa min. Becka i reakcja świata na tę mowę, wzmocniły optymizm sfer giełdowych. Reakcja była lekka zwyżka we wszystkich działach, przy czym tranzakcje były jednak tylko sporadyczne.

W dziale **papierów państwowych** wszystkie kursy były utrzymane z kilkugroszowymi różnicami w kierunku zwyżkowym. To samo dotyczy **listów zastawnych,** zarówno ziemskich jak i miejskich.

Akcje były nieco mocniejsze lub conajmniej utrzymane. Jedynie **Starachowice** wzrosły o 100 punktów do **56 zł.**

***

Warszawa, 6 maja.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy pieniężnej w Warszawie tendencja dla papierów procentowych znacznie się poprawiła, przy większych obrotach 3 proc. inwestycyjną i 4 i pół proc. wewnętrzną. Notowano: 3 proc. inwestycyjna I-sza emisja wobec losowania byał nienotowana, II-ga emisja — 82.50, seria 86, 4 proc. dolarowa—39.25 4 proc. konsolidacyjna — 63.25, 4 i pół proc. wewnętrzna — 62, 4 i pół proc. ziemskie — 56.50—56.25 — 56.50, 5 proc. kolejowa — 62.75, 5 i pół proc. Przemysłu Polskiego — 82, 5 proc. Warszawy z 1933 r. — 67—68, odcinki po 1.000 zł.—69, 5 proc. Warszawy z 1936 r. — 67, 5 proc. Radomia z 1933 r. — 57.

AKCJE: Na rynku akcyjnym tendencja również się znacznie poprawiła, przy większych obrotach akcjami metalurgicznymi. Notowano: Bank Polski 116, Cukier 37.50, Węgiel 35.50 Starachowice 56, Lilpopy 89.50—89, Modrzejów 20, Ostrowiec 78.50 — 79.50.

W obrotach prywatnych: 3 proc. renta ziemska odcinki po 1.000 zł. — 50.75, 3 proc. inwestycyjna II emisja — 83 w płaceniu.

Z GIEŁDY ŁÓDZKIEJ.

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano: Dolarówka 40.00, Inwestycyjna II em. 83.00, Konsolidacyjna 63.75. Wewnętrzna 62.15, Konwersyjna 67.25, Bank Polski 117.00—116.00, 5 proc. Łodzi 1933 r. 60.00—59.75. Tendencja utrzymana.

Z GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

Mąka pastewna 14.50—15.50, mąka eksportowa śrutowa 13.00—14.00, ziemniaki jadalne 4:75—5.25. Reszta notowań bez zmiany. Tendencja spokojna. Ogólny obrót 1.124 ton.

Kursy porównawcze walorów

Warszawa, 6 maja.

Nazwa papieru	Dziś	Wczoraj	Przed mies.	Przed rokiem
% Inw. I. em.	82.50	—.—	90.75	83.—
4½% Wewn.	62.—	62.—	64.75	65.—
% Konwers.	—.—	67.—	64.75	68.50
Dolarówka	39.25	—.—	41.50	41.75
4½ L. Ziem.	56.50	56.25	64.—	64.50
% L.Warsz. 1933	68.—	68.—	73.—	72.25
% L. Łódz. 1933	—.—	59.25	65.—	64.—
Bank Polski	116.—	116.—	127.—	116.—
Lilpop	89.—	88.75	97.—	73.—
Żyrardów	—.—	—.—	63.50	59.—

NOTOWANIA BAWEŁNY

NOWY JORK: Loco 9.31, maj 8.61, czerwiec 8, lipiec 8.31, sierpień 7.86 wrzesień 7.91, październik 7.81—82, listopad 7.72, grudzień 7.64, styczeń 7.63, luty 7.63, marzec 7.63.

NOWY ORLEAN: Loco 9.08, maj 8.74, lipiec 8, październik 7.91, grudzień 7.75, styczeń 7.75, marzec 7.73 maj 7.73.

LIVERPOOL: Loco 5.28, maj 4.80, czerwiec 4, lipiec 4.56, sierpień 4.40, wrzesień 4.30, październik 4.27, listopad 4.23, grudzień 4.24, styczeń 4, luty 4.26, marzec 4.28, kwiecień 4.29, maj

„Giza" 7: Loco 6.39, maj 5.39.

„Giza" 2: Maj 6.19, lipiec 6.28, wrzesień 6.28, październik 6.36, listopad 6.36, styczeń 6.39, marzec 6.43.

Egipska Sakell.: Loco 6.39.

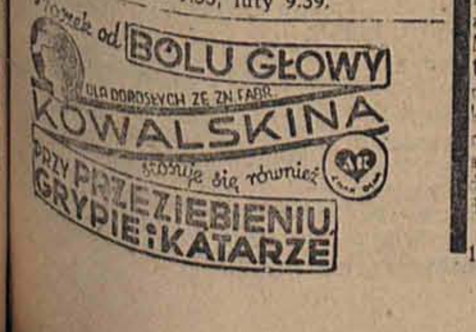
Upper: Loco 5.56, maj 5.37, lipiec 5.41, wrzesień 5.41, październik 5.44, listopad 5.42 styczeń marzec 5.46.

BREMA: Lipiec 9.50, październik 8.78, grudzień 8.61, styczeń 8.58, marzec 8.59.

ALEKSANDRIA. Sakellaridis: Maj 10.89, listopad 11.06, listopad 11.60

„Giza": Maj 10.97, lipiec 11.13, listopad 11.35, styczeń 11.75, marzec 11.53.

Ashmouni: Czerwiec 9.24, sierpień 9.29, październik 9.31, grudzień 9.33, luty 9.39.



MECZ TENISOWY POLSKA — NIEMCY

przy drzwiach zamkniętych ze względu na napięte stosunki polsko-niemieckie

Warszawa, 6 maja

Jutro dobiegnie w Warszawie końca spotkanie tenisowe pomiędzy reprezentacją holenderską i polską o puchar Davisa.

Sądząc z dotychczasowego przebiegu tych zawodów zwycięży w tym spotkaniu reprezentacja polska.

Równocześnie w Wiedniu dobiega końca spotkanie tenisowe o puchar Davisa pomiędzy reprezentacją Niemiec Szwajcarii. W spotkaniu tym zwycięstwo Niemiec jest już zapewnione.

Ta sytuacja stwarza pewną pikanterie natury sportowo-politycznej.

Oto za 2 tygodnie nastąpi w Warszawie spotkanie tenisowe o puchar Davisa pomiędzy Polską a Niemcami. Kierownicy polskiego związku tenisowego liczą, iż spotkanie to będzie się cieszyło olbrzymią frekwencją publiczności, ale równocześnie przed urządzeniem tego spotkania pragną kierownicy związku tenisowego zwrócić się ze specjalną odezwą do publiczności o szczególnie kurtuazyjne odniesienie się do graczy niemieckich, a to z obawy, iż obecny stan napięcia pomiędzy Polską a Niemcami może się w sposób nieprzyjemny wyrazić w toku tego spotkania sportowego.

Niektórzy członkowie naczelnych polskich władz sportu tenisowego mają tak mało zaufania do możliwości opanowania temperamentu przez publiczność, że — jak się wydaje — rozważany jest projekt rozegrania meczu tenisowego pomiędzy Polską a Niemcami „przy drzwiach zamkniętych".

Spotkanie towiem odbyć się musi, jako, że musi być wyłoniony zwycięzca do dalszej rundy gier o puchar Davisa.

Gdyby zapadła decyzja rozegrania zawodów „przy drzwiach zamkniętych", to na zawody dopuszczeni byliby wyłącznie nieliczni przedstawiciele prasy oraz kierownicy związków sportowych. Istnieje jednak uzasadniona nadzieja, iż nie dojdzie do takiego sensacyjnego meczu „przy drzwiach zamkniętych".

Spotkanie tenisowe Polska — Niemcy będzie miało inną jeszcze pikanterię polityczno-sportową. Oto ze strony polskiej grać będzie m. in. znany tenisista Baworowski, a po stronie niemieckiej nie mniej znany sportowiec Mataxa.

Jeszcze przed rokiem obaj ci obecni przeciwnicy, z których jeden występuje w barwach Polski, a drugi w barach Niemiec, stanowili **łączną znaną parę reprezentacyjną... austriacką, której obaj byli obywatelami.**



Fabryka w Warszawie

Zainteresowanie polską produkcją w Kanadzie

Bojkot towarów niemieckich, włoskich i japońskich

W związku z sytuacją polityczną w Europie, należy zaznaczyć, że zarówno publiczność kanadyjska, jak i sfery handlowe **odnoszą się do niemieckich, włoskich i japońskich towarów z wyraźną niechęcią.** Niektóre branże handlowe i przemysłowe były ostatnio tak stanowczo nastawione przeciwko nabywaniu towarów niemieckich, że **uchylały się od nabywania towarów nawet w wypadku, gdy ich cena była niższa od wyrobów innych krajów.**

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że z chwilą nastania odprężenia import Kanady ulegnie poważnemu ożywieniu, co nie będzie bez wpływu na wzmożenie naszego eksportu do tego kraju, zwłaszcza, **że importerzy kanadyjscy objawiają ostatnio żywe zainteresowanie polską produkcją. (Is).**

Rozporządzenie o opłatach rejestracyjnych

od przedsiębiorstw i zajęć

Jak wiadomo, ustawa z 25. 4. ub. r. wprowadziła na miejsce zniesionej instytucji świadectw przemysłowych — opłaty rejestracyjne od przedsiębiorstw i zajęć, obejmujące wyłącznie należności na rzecz gmin miejskich i wiejskich, izb przemysłowo - handlowych, izb rzemieślniczych oraz szkół zawodowych, a pobierane poprzednio w formie dodatków do świadectw po raz pierwszy w styczniu 1940 r.

W związku z tym Ministerstwo Spr. Wewnętrznych jako zwierzchnia władza związków samorządu terytorialnego, które będą pobierały opłaty rejestracyjne, przygotowało projekt rozporządzenia wykonawczego, który przesłało samorządowi gospodarczemu do zaopiniowania.

Projekt ten wzoruje się w znacznym stopniu na poprzednich przepisach. — Ostatnio był on przedmiotem prac Komisji Skarbowej Związku Izb Przemysłowo - Handlowych, która postanowiła zgłosić doń szereg poprawek.

M. in. Komisja wypowiedziała się przeciw rozszerzaniu podstaw zwolnienia od opłat — spółdzielczych instytucji drobnego kredytu, które winny być zwalniane w wypadku udzielania pożyczek swym członkom najwyżej w granicach do tysiąca złotych.

W związku z nową procedurą poboru opłat rejestracyjnych przez zarządy gminne — na miejsce urzędów skarbowych, wyłoniło się zagadnienie przekazywania należności samorządowi gospodarczemu oraz zbierania niezbędnych dla jego działalności danych o firmach. Komisja zaproponowała utrzymanie dotychczasowego sposobu wypełniania deklaracji przez osoby wykupujące kartę rejestracyjną.

Poza tym Komisja wypowiedziała się przeciw projektowanemu poborowi przez gminy wynagrodzenia za inkaso w wysokości 3 proc. od sum przekazywanych samorządowi gospodarczemu i szkolnictwu, ponieważ przy wprowadzeniu opłat uwzględniono kwestię wynagrodzenia gmin za czynności wymiaru i poboru, podwyższając ich udział w opłatach z 42,9 proc. na 50 proc.

Radioprogram

PROGRAM ROZGŁOŚNI ŁÓDZKIEJ POLSKIEGO RADIA.

NIEDZIELA, dnia 7-go maja '939 r.

7.15—7.20: Pieśń „Serdeczna Matko". 7.20—8.00: Koncert poranny w wyk. Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej pod dyr. Wł. Szczepańskiego. 8.00—8.15: Dziennik poranny. 8.15—9.10: Audycja dla wsi: 1) Gazetka rolnicza. 2) Przegląd rynków produktów rolnych. 3) Gra zespół Jana Różewicza. 9.10—9.15: Odczytanie programu. 9.15—10.50: Regionalna transmisja z Białegostoku: a) Reportaż wstępny. b) Nabożeństwo z kościoła parafialnego Kazanie; c) Reportaż. 10.50—11.15: Muzyka (pł.). 11.15—11.45: „Z pieśnią po Ziemiach Wschodnich" — audycja słowno-muzyczna w oprac. Ireny Grzegorzakówny.

11.45—11.57: Przegląd czasopism.

11.57—12.03: Sygnał czasu, hejnał z Krakowa. 12.03—13.00: Poranek symfoniczny (z Torunia). Wykonawcy: Orkiestra Symf. Pomorskiego Tow. Muzycznego pod dyr. Alfonsa Röslera i Jerzy Stefan — skrzypce. 13.00—13.05: Wyjątki z pism Józefa Piłsudskiego. 13.05—13.15: Rozmowa z dziećmi — przeprowadzi Ciocia Radiowa. 13.15—14.40: Muzyka obiadowa (z Poznania). Wykonawcy: Orkiestra Rozgłośni Poznańskiej pod dyr. Eugeniusza Raabego, Ludomir Szeliga — organy Wurlitzera Aleksander Karpacki—baryton. 14.40—15.00: Rezerwa muzyczna. 15.00—15.30: Audycja robotnicza p. t. „Imieniny Pani Eufrozyny" — wesoła audycja w oprac. Włodzimierza Matuszkiewicza. 15.30—16.30: Audycja dla wsi: 1) Transmisja z Mościc — Uroczystość wręczenia Armii darów ufundowanych przez czytelników „Plonu". 2) „Żołnierz a rolnik — gawęda red. Włodzimierza Bzowskiego. 3) „Rolnictwo a obronność Państwa", pogadanka — wygłosi dr. Stanisław Rostworowski. 4) Aktualna pogadanka rolnicza. 16.30—16.55: Pieśni starohiszpańskie w wyk. Anieli Szlemińskiej.

16.55—17.30: Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Las" premiera słuchowiska Janiny Morawskiej.

17.30—19.30: Podwieczorek przy mikrofonie: — Transm. z Białegostoku. Wykonawcy: Mała Orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego, Hanna Brzezińska — piosenki, Stefan Witas — tenor Tadeusz Zygadło — skrzypce, Maria Chmurkowska — humor.

119.30—20.00: Chór żeński gimn. państw. im. E. Szczanieckiej pod dyr. Józefa Pawłowskiego, Willy Lessig — fortepian.

20.00—20.10: „O sztuce plastycznej" — felieton, wygłosi Wacław Dobrowolski.

20.10—20.15: Wiadomości sportowe lokalne.

20.15—21.20: Audycje informacyjne: Wiadomości sportowe z Rozgłośni P. R. Przegląd polityczny. Dziennik wieczorny (20.40). Tygodnik dźwiękowy. Nasz program na jutro.

21.20—21.50: Robotnicy polscy w hołdzie armii— reportaż dźwiękowy z manifestacji Zjedn. Polskich Zw. Zawodowych.

21.50—22.30: Sałatka majowa" — wesoła audycja w oprac W. Budzyńskiego (ze Lwowa).

22.30—23.00: Muzyka taneczna (z Katowic).

23.00—23.05: Ostatnie wiadom. dziennika wieczornego Komunikat meteorologiczny.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

15.00—DROITWICH: Londyński Festiwal muz. 1939. Koncert Beethovenowski. Dyr. Boult, Sol. Wilhelm Backhaus (fort.).

16.00—FLORENCJA: „Dziewczę z Zachodu" — opera Pucciniego.

19.20—KOLONIA: „Paganini" — op. Lehara.

20.00—BRUKSELA Franc.: „La Traviata" — op. Verdiego.

20.00—PRAGA: „Fra Diavolo" — opera Aubera.

20.15—DEUTSCHLANDSENDER: „Książę Igor", opera Borodina.

20.15—SAARBRUECKEN: „Cyrulik z Bagdadu", opera Corneliusa.

20.30—RADIO PARIS: Koncert symfoniczny.

21.00—HILVERSUM II: „Missa solemnis", Beethovena. Dyr. Mengelberg.

DOROCZNE WALNE ZGROMADZENIE TOWARZYSTWA „PATRONAT".

Popularne na terenie naszego miasta Towarzystwo Opieki nad Więźniami „Patronat" urządza w poniedziałek, dnia 22 maja r. b. o godzinie 18-ej w gmachu Sądu Okręgowego (Biblioteka) walne zgromadzenie sprawozdawcze.

Zarząd apeluje do członków Towarzystwa, aby licznym udziałem w zebraniu dali dowód zainteresowania się jego sprawami. Obszerne drukiem wydane sprawozdanie za ubiegły rok sprawozdawczy da możność zapoznania się z działalnością Zarządu i przedyskutowania go dla dobra instytucji.

Zagubione dokumenty

ZAGINĘŁA portmonetka zawierająca 1/5 losu 4 kl. Loterji Państwowej Nr. 158494 D oraz zł. 39 gotówką zwrócić za wynagrodzeniem. Narutowicza 12, kiosk gazet.

ZAGINĘŁY 3 weksle po zł. 15, pł. w miesiącach II, III, IV 1939 r. wyst H. Wojdysławski, Mielczarskiego 33, zlec. P. Szercman, unieważnia się.

Laureat Nobla uwięziony przez gen. Franco

Jaki los spotkał słynnego dramaturga hiszpańskiego Jacinto Benavente?

Sztokholmski dziennik „Dagens Nyheter" donosi, że w sferach, zbliżających do komitetu nagrody Nobla, powstała przed niedawnym czasem kwestia: gdzie podziewa się obecnie słynny dramaturg hiszpański **Jacinto Benavente.**

Zatroszczono się bardzo poważnie o jego los.

Benavente jest obecnie już **sędziwym starcem.** Jak wiadomo, w roku 1922 otrzymał nagrodę Nobla za wybitne zasługi w dziedzinie **teatru hiszpańskiego.** Jest on autorem kilkunastu dzieł scenicznych, z których kilka obiegło wszystkie sceny europejskie, budząc wszędzie zachwyt i entuzjazm dla ich twórcy.

Benawente był zawsze konsekwentnym republikaninem i demokratą. Temu światopoglądowi pozostał wierny również podczas wojny domowej. Ostentacyjnie podkreślał swe sympatie dla rządu republikańskiego, wydawał nawet liczne odezwy, zagrzewając do walki z faszyzmem pod każdą postacią.

Już przed rokiem przesłał komitetowi fundacji Nobla w Sztokholmie swój dyplom nagrody oraz liczne odznaczenia, otrzymane w swoim czasie, pom. inn., również od rządu włoskiego. Prosił o przyjęcie ich w depozyt. bowiem— jak pisał — **sytuacja jego nie jest zbyt bezpieczna..**

Przed niedawnym czasem dowiedziano się w Sztokholmie, że sędziwy **dramaturg uwięziony został przez gen. Franco w „obozie izolacyjnym" pod Alicante.** W obozie tym umieszczono również jeszcze wielu innych wybitnych pisarzy i dziennikarzy hiszpańskich, którzy byli wrogami inwazji włosko — niemieckiej w Hiszpanji i przeciwstawiali się gen. Franco.

Liczni szwedzcy przyjaciele Benavente'a zaniepokoili się więc o los jego i zwrócili w tej sprawie do komitetu. Nobla. Komitet wszczął badania w tym kierunku, które dotychczas jednak nie dały żadnego rezultatu. Rząd gen. Franco nie udziela żadnych odpowiedzi na odnośne zapytania komitetu.

Poszukiwanie złota w laboratorium

Na liściach drzew można znaleźć ślady .. złota

W Szwecji założono towarzystwo mające na celu wyzyskanie **nowowynalezionej metody dwóch uczonych szwedzkich, dr. Nilsa Brundina i dr. Svena Palmquista.** Metoda ta pozwala przy pomocy badań laboratoryjnych liści, igieł, i td. na **stwierdzenie obecności w ziemi cennych metali.**

Staje się to możliwe dzięki badaniom geochemicznym. Metoda geochemiczna opiera się na tym, że minerały, nawet w małych ilościach i rozrzucone po całym terenie, zostają wchłonięte przez ziemię, zależnie od stopnia ich rozpuszczalności. Woda przesiąkająca przez warstwy ziemne zawiera ślady metali, lecz trudno przeprowadzać badania wody, piasku lub ziemi na pewnej głębokości, drzewa i krzaki zaś, mając szeroko rozgałęzione i głęboko sięgające korzenie, wchłaniają znajdującą się w ziemi wodę, stąd zaś **ślady metali znaleźć można w liściach. Na przykład drzewa rosnące w pobliżu żyły złota ujawniają w liściach ślady złota.**

Nowa metoda opiera się właśnie na tych faktach. Badania rozpoczynają się od zbierania w terenie w wyznaczonych odstępach liści i igieł drzewnych. Potem już praca odbywa się w laboratorium. Badanie zebranych okazów wykazuje, jakie ilości metali znajdują się w pobliżu danego drzewa. **Tereny o większej zawartości metali wyznacza się na** [...] **pach.**

Wynalazcy tej metody przeprowadzili już od dawna z pomyślnym wynikiem badania eksperymentalne w Anglii, obecnie badają obecność pokładów mineralnych w Szwecji. Jedną z korzyści nowej metody jest to, że **nie wymaga narzędzi i maszyn dla przeprowadzania wykopów, co ułatwia badania, szczególnie w trudnych terenach lub w podzwrotnikowym klimacie, jak naprzykład w lasach dziewiczych, it.p.**

Wydawnictwo „REPUBLIKA"
Sp. z ogr. odp.
Administracja w Warszawie
ul. Wierzbowa 11, tel. 310-[...]

DO WYNAJĘCIA OD ZARAZ
6-POKOJOWE MIESZKANIE
z wszelkimi wygodami i **5-pokojowe mieszkanie** z wszelkimi wygodami w domu przy ul. Przejazd 30. Informacje w admin. domu 9—10 rano i od 3—4 popol., tel. 249-45.

Dom drewniany
parterowyz 3 szczytami niedawno remontowany w dobrym stanie na rozbiórkę **DO SPRZEDANIA.** Wiadomość: tel. 191-80 od 9—1 i od 5—7 pp.

Samochodowe **SZYBY HARTOWANE** (nietłukące),przepisowe do wszystkich popularnych wozów do nabycia w firmie „AUTO SPRZĘT", Warszawa, Aleje Jerozolimskie 27 w podwórzu, I-szy sklep na prawo Nr. 62, tel. 708-17

DR. MED.
T. Rundsztejnowa
SPEC. CHOR. DZIECI
powróciła
Pomorska 7, telef. 127-84.
przyjm. 3—5 p.p.

Kupno i sprzedaż

KUPUJE BRYLANTY oraz biżuterię, „KAMEA", Piotrkowska 73, tel. 185-22.

OKAZYJNĄ BIŻUTERIĘ poleca „KAMEA". Piotrkowska 73, tel. 185-22.

MOTOCYKL „PODKOWA" krajowy 100-tka dwuosobowa, na balonach, 3-biegowa. Niezwykle solidna budowa estetyczne wykończenie. Niska cena dogodne warunki. Sprzedaż w czołowych firmach motocyklowych. Bezpłatne prospekty na żądanie wysyłają Zakłady Mechaniczne „Podkowa" S. A., p-ta Legionowo.

MOTOCYKLE BSA uznane zostały w całym świecie za najlepsze. Niskie ceny i dogodne warunki. Żądajcie prospektów. Gen. przedst. Zorel, Warszawa. Królewska 23.

M/CZĘŚCI zamienne i akcesoria motocyklowe. Największy skład w Polsce. Najniższe ceny. Żądajcie prospektów. Zorel, Warszawa, Królewska 23.

MOTOCYKLE RUDGE wysoka klasa sportu i turystyki. Niskie ceny, dogodne warunki. Gen. przedst. Zorel, Warszawa, Królewska 23.

POŃCZOCHY, SKARPETKI również z małymi skazkami. Sprzedaż detaliczna, ceny ściśle fabryczne, Narutowicza 36, front parter (dawniej Śródmiejska 21).

MOTOCYKLE SOKÓŁ 600 — Państwowych Zakładów Inżynierii.
MOTOCYKLE B. S. A. Najnowsze modele 1939.
MOTOCYKLE PUCH 200-ki 2-taktowe w ramie prasowanej.
MOTOCYKLE PODKOWA — rewelacyjne Setki krajowe bez prawa jazdy, bez podatku. Dogodne warunki spłaty. Części zamienne do wszystkich motocykli. Prospekty i oferty wysyła na żądanie Biuro T/H. Inż. Mackiewicz, Łódź, Piotrkowska 109.

PŁASZCZE impregnowane, jedwabne, wielki wybór, poleca „Moderne", Piotrkowska 10, front, II piętro.

POŃCZOCHY tanio również z małymi skazkami, poleca Bohl, Gdańska 33 w podwórzu, parter.

POŃCZOCHY i skarpetki po cenach konkurencyjnych. Specjalny dział z małemi skazkami poleca B. Fuksowa, Kilińskiego 87, m. 18.

DO SPRZEDANIA domek willa w ogrodzie, jednopiętrowa, garaż. Wiadomości tel. 149-85.

MASZYNĘ do pisania używaną, w dobrym stanie kupię. Oferty z podaniem nazwy maszyny i ceny sub: „Tanio"

NA SEZON letni b. tanio resztki jedwabi najnowszych wzorów oraz wełny na suknie, kostjumy, palta, bluzki, Kilińskiego 36, oficyna II w, 1 p.

WÓZKI dziecięce najpiękniejsze, gotówką—ratami oraz wszelkie naprawy „VOXRADIO", Piotrkowska 79, w podwórzu.

KUCYK z bryczką i uprzężą do sprzedania ul. Dzika 41

OKAZYJNIE do sprzedania kompletne urządzenie pokoju stołowego. Wiadom. ul. Dąbrowska 24a (sklep).

FRYZJERZY, nowoczesny zakład damsko-męski w centrum oddam bardzo tanio z powodu choroby. Oferty „Niebywała okazja".

AUTOMOBILIŚCI! Do sprzedania okazyjnie prawie nowy, męski, zagran. płaszcz ze świńskiej skóry Piotrkowska 83, m. 33 do 11 rano i 2—4 pp.

KUPIĘ MASZYNĘ do wyrobu tasiem bawełnianych, może być używana. — Zgłoszenia pod: „Pilne" do Republiki.

DZIECINNE: Rower o 2 kołach, łóżeczko i biurko oraz radio do sprzedania. Śródmiejska 29, lewa of. III p. 3—5.

OKAZJA, oryginalna szwajcarska chłodnia f. Audiffren Singrün, służąca również do wyrobu lodu w większych ilościach przy małym zużyciu prądu, nadająca się dla restauracyj, chłodni lub większych domów prywatnych — do sprzedania. Informacje tel. 279-56 w godz. 15—16.

GAŚNICE płynowe dla OPL., poleca najtaniej wytwórnia gaśnic. A. Wągrowski, Piotrkowska 117, tel. 118-99.

KUPIĘ aparat do elektrolizy i umywalkę do gabinetu kosmetycznego. — Dzwonić od 4—6 Tel. 224-11.

PIANINO firmy Arnold Fibiger, okazyjnie do sprzedania. Oglądać od 12—2 i 4—8, Sienkiewicza 67, m. 6-a, front I p.

MOTOCYKL „Matchless" z przyczepką M. P .po grutnownym remoncie w dobrym stanie tanio sprzedam ul. Olsztyńska 15

SYPIALNIĘ mahoniową okazyjnie sprzedam. Legionów 8-a m. 17 godz. 9—5

MEBLE stare sprzedam. Zachodnia 41 m .7a, godz. 12—2

TANIO II-gi gatunek najmodniejszych obrusów, ręczników, chusteczek, ścierek, pończoch. Chari, Piotrkowska 37 3-ie wejście. 10.

SETTER szkocko czarny (3-miesięczny czystej krwi, wysokiej rasy, do sprzedania. Piotrkowska 121, m. 47 w godzinach od 2 do 4, lub telef. 107-50

KUPONY na suknie, kostiumy i narzutki w najnowszych kolorach i wiązaniach. Ceny b. przystępne. Duży wybór wzorzystych jedwabi. Wólczańska 7 m. 23

Lokale

KOMFORTOWY pokój, łazienka, solidnemu panu odnajmę. Dzwonić tel. nr. 188-96.

UMEBLOWANY pokój słoneczny w nowym domu dla pojedyńczej osoby. Piłsudskiego 36, m. 15.

2 i 3-POKOJOWE mieszkania z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Wiad.: Żwirki 8 u dozorcy

POKÓJ umeblowany z niekrępującym wejściem. Śródmiejska 21, prawa oficyna II piętro m. 9

NOWOCZESNE 2 i 3-pokojowe mieszkania, słoneczne, ciepłe,naprzeciwko parku Staszica do wynajęcia od 1-go czerwca.Cegielniana 82.

2 KOMFORTOWO umeblowane pokoje nadające się dla lekarza lub adwokata do wynajęcia. Andrzeja 4, m. 6, tel. 228-65

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany, wszelkimi wygodami i niekrępującym wejściem Wiad. 11-go Listopada 30, m. 37.

OD ZARAZ do wynajęcia dla jednej osoby frontowy, słoneczny umeblowany pokój z wygodami, ul. 11-go Listopada nr 11, m. 6.

POSZUKUJĘ słonecznego pokoju z kuchnią możliwie w śródmieściu, wyjątkiem parteru. Odszkodowanie. Zgł.: pod „Sto" do Republiki.

Posady

PRZYJMĘ posadę gospodyni, towarzyszki, pielęgniarki. Długoletnia praktyka. Referencje. Wymagania skromne. Oferty „Inteligentna".

POTRZEBNI są: skrzypek, pianista z harmonią do rewji. Oferty do Republiki sub: „Rewia".

POTRZEBNI akwizytorzy-ki do dobrze zaprowadzonego artykułu. Zgłosić się Brzezińska 10, m. 13, godz 2—3.

WYKWALIFIKOWANA techniczka dentyst. długoletnią praktyką, poszukuje pracy w miejscowości kuracyjnej. — Oferty sub „Techniczka".

POSZUKUJĘ stałego zajęcia ewent. zastępstwa. Władam francuskim, niemieckim. Obznajmiona jestem z pracą biurową i w bibliotece. Oferty sub: „Zajęcie".

SPRZEDAWCZYNI od zaraz do cukierni w Kolumnie na okres letni za całodzienne utrzymanie i pensje. Kaucja 300 zł. w gotówce. Zgłosić się Zawadzka 38, m. 19, 5—8.

WYKWALIFIKOWANA gospodyni poszukuje pracy na kolonie lub pensjonatu. Referencje pierwszorzędne Łaskawe oferty sub: „Siła fachowa".

PIELĘGNIARKA-GOSPODYNI, kulturalna, inteligentna, przystojna, miła, szuka pracy, chętnie u samotnego. — Oferty „Szukam".

FABRYKA wyrobów dzianych poszukuje wykwalifikowanej prasowaczki, oraz posiadaczy maszyn do tamburowania dla zarobkowego przyjmowania do tamburacji. Zgłoszenia f. „Lech" Piotrkowska 105.

POSZUKIWANA fachowa ekspedientka — bufetowa do zakładu gastronomicznego. Oferty sub: „Ekspedientka" do Fuksa, Piotrkowska 87.

POSZUKUJĘ zajęcia jako kelnerka do pensjonatu. Wiadomość nr. tel. 120-78.

POSZUKUJĘ pracy biurowej stałej, dorywczej. Załatwię wszelkie czynności biurowe, korespondencję polsko-niemiecką. Cena przystępna. „Zaufany".

HIGIENISTKA Żydówka na żeńską kolonię szkolną, poszukiwana. Zgłaszać się tel. 120-01 od godz. 9—11.

ZDOLNA samodzielna i uczennica do krawieczyzny od zaraz potrzebna ul. Sienkiewicza 31, m. 22, tel. 137-14.

POSZUKIWANA wykwalifikowana pierwszorzędna siła od szycia dziecinnych ubranek i sukienek. Zgłaszać się między 3—5 Zawadzka 35, m. 15.

RUTYNOWANA kasjerka młoda, o reprezent. wyglądzie poszukuje jakiejkolwiek posady za skromnym wynagrodzeniem. Tel. 187-03 od 10 do 17-ej.

POTRZEBNA zdolna do pracowni sukien R. Frajdenrajch, Piotrkowska 8, pr. oficyna, III piętro.

KRAWCOWA przyjezdna z Warszawy z dyplomem mistrzowskim szyje po domach. Oferty sub „Przyjezdna".

PRAKTYKANTKA biurowa z wykształceniem średniem natychmiast potrzebna. Oferty do Republiki sub: „Praktykantka".

BUCHALTER samodzielny, pierwszorzędny podatkowiec, obeznany importem, exportem, dewizami obejmie odpowiednie stanowisko. Łaskawe oferty Republiki: "Wieloletnia praktyka".

MAJSTER tkacki wyroby wełniane ma wolne godziny ewentualnie cały dzień. Oferty sub „Dessinator".

POTRZEBNA podręczna do pracowni sukien. Moniuszki 2.

Uzdrowiska i letniska

RABKA. Pensjonat „Swoboda", telefon 376, poleca słoneczne, komfortowe pokoje. Helena Baumgarten-Sterenzysowa. 28.

KRYNICA PENSJONAT RENESANS pod zarz. A. Silberów, Tel. 264. znana wykwintna kuchnia, djetetyczna, ceny konkurencyjnie niskie, położony naprzeciw Nowych Łazienek, poleca się P. T. Gościom. 27.

MUSZYNA. Pensjonat „Słoneczna" pod zarządem Tenenbaumów — już otwarty. Przyjmuję zgłoszenia na ryczałt „Orbisu".

CIECHOCINEK. Pensjonat Zalesie w maju tylko 4.50 dziennie. Informacje tel. 265-42, 4—6.

„ZACISZE LEŚNE" Zakrzew, Pensjonat Ady Szykier-Żółtkierowej i Stefanii Russakowej, czynny od 1 maja. Informacje tel. 275-24 i 114-15. Ceny w maju niskie.

TEODORY willa „Zacisze" pensjonat D. Rozenblumowej czynny od 10 maja. Wiadomość w Łodzi tel. 257-94.

RABKA. Właściciel pierwszorzędnego pełnokomfortowego pensjonatu „Jedynaczka" (bieżąca ciepła, zimna woda w pokojach) przyjmuje do 10 maja zgłoszenia: Łódź, Kościuszki 46/23, telefon 276-74 od 3—5 pp.

WŁODZIMIERZÓW. Kolonie letnie dla dzieci i młodzieży kierownictwo Frydy Epstein. Troskliwa opieka, kuchnia wykwintna. Zapisy na święta. Dzwonić 277-24 i 259-65 od 3—5.

Nauka i wychowanie

75 GR. LEKCJA francuskiego. Dyplomowana paryżanka udziela lekcji francuskiego. Lektura. Konwersacja. Gramatyka. Tłomaczenie. Korespondencja. Pomoc szkolna. Południowa 20, m. 1-sza lewa of. parter.

RUTYNOWANA nauczycielka udziela angielskiego, francuskiego, niemieckiego. Załatwia wszelką korespondencję. Przyjmuje 11—1, 8—9. Moszkowicz, Piotrkowska 79 m. 54.

BUCHALTERIĘ można szybko i łatwo opanować. Doskonały podręcznik 5 zł. Czerwiński, Warszawa, Jasna [...]

FRANCUZKA młoda, dyplomowana udziela lekcji. Konwersacja, poprawa akcentu, korepetycje. Ceny przystępne. Tel. 114-15.

KALIGRAF Berman poprawia wszelkie brzydkie charaktery pisma w ciągu 15 lekcji. Piotrkowska 109 [...]

Rozmaite

JASNOWIDZ Mistrz Dżami da Ci zadowolenie — szczęście — miłość — zdrowie. Podaj zaraz datę urodzenia. Osiągniesz cel, wejdziesz na nowe tory życia!! Nie załączać znaczków! Urzędnicza [...] Dżami, Kraków, skrytka 169.

CHROMOWANIE, niklowanie, srebrzenie i t. p. oraz wszelkie roboty [...]skie wykonuje firma Władysław [...]ski, Piotrkowska 88, tel. 207-88.

OBIADY prywatne, pierwszorzędne na żądanie djetetyczne, Piotrkowska 55/8, front, telefon 112-14.

RADIO szwankuje, przyczynę [...] bezpłatnie wysłany specjalista. [...] Naprawy Radia, Andrzeja 4, tel. [...]

PISZEMY prace naukowe [...] specjalności. Artykuły, referaty. [...] maczenia na obce języki. Em-Be. [...] szawa, Długa 28/8.

POSZUKUJĘ wspólnika do prosperującego przedsiębiorstwa, kapitał [...] Sub „H."

GARAŻ do wynajęcia, Legionów [...] Wiadomość u dozorcy.

PRZEDSTAWICIEL fabryki [...] serów na Łódź poszukuje spólnika do współpracy celem założenia [...] pu z kapitałem 2—3000 [...] „Sklep".

POSZUKUJĘ dla konwersacji towarzystwa Pani władającej angielskim wzgl. francuskim. Oferty: „Przy[...] ny" Republika.

DO WYDZIERŻAWIENIA [...] ny zakład fotograficzny w śródmieściu na korzystnych warunkach. Oferty do Republiki pod „Zakład".

PIERWSZORZĘDNA krawcowa [...] prowadzoną bogatą klijentelą poszukuje spólniczki z odpowiednim [...] lem w śródmieściu. Oferty „Se[...]".

NOWOCZESNA swatka zawiadamia, że przyjmuje lepsze sfery. [...] mienna 22 m. 17. Fela.

IZRAELITA lat 30, inteligentny, sympatyczny, przystojny, z solidnym [...] wodem, posiadający 2000 złotych [...] ślubi izraelitkę do lat 30 inteligentną, sympatyczną, zgrabną, zdolną [...] wą z zaprowadzonym sklepikiem [...] wentualnie 3—4000 zł. Nieanonimowe oferty do Republiki pod „Solidny".

PRZETARG.

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza publiczny przetarg na doroczne roboty konserwacyjne, a mianowicie: malarsko - meblowe, malarsko - budowlane, szklarskie i zduńskie.

Oferty pisemne, odpowiadające treści kosztorysu ślepego, należy składać w Zarządzie Miejskim, Plac Wolności nr. 14, III piętro, w pokoju nr. 44, do dnia 22 maja 1939 roku do godz. 11 rano, w kopercie należycie zamkniętej i zalakowanej, z napisem (wymienić roboty).

Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys z warunkami przetargu otrzymać można w Wydziale Technicznym, Plac Wolności 14, II piętro, w pokoju nr. 25. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 12 w południe.

Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości zł. 300.— (trzysta) należy złożyć w kasie Zarządu Miejskiego; zaś kwit dołączyć do oferty. Wadia składane w walorach winny być deponowane w Głównej Kasie Miejskiej przynajmniej na 1 dzień przed przetargiem.

Łódź, dnia 6 maja 1939 roku.

ZARZĄD MIEJSKI w ŁODZI.







Do akt Nr. Km 805/39.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 5-go zamieszkały w Łodzi, Al. I. Maja nr. 34, na zasadzie art. 602 KPC. ogłasza, że w dniu ... maja 1939 roku o godz. 11-ej w Łodzi, ul. Cegielniana nr. 5, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: z win w beczkach, różnych wódek, likierów i koniaków, oszacowanych na łączną sumę zł. 7810 ..., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 25 kwietnia 1939 r.

Komornik:
(—) ST. DULKOWSKI.

Do akt Nr. Km VII 1648/39.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 7-go, Włodzimierz Gamburcew, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Piotrackiej nr. 8, na zasadzie art. 602 KPC. ogłasza, że w dniu 16-go maja 1939 roku o godz 13-ej w Łodzi, przy ul. Zgierskiej 29, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 20 płaszczy męskich z szewiotu bielskiego, 39 szyneli uczniowskich, ... płaszczy damskich zimowych, 4 płaszcze damskie zimowe z futrzanymi kołnierzami, oszacowanych na łączną sumę zł 3.300, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 27 kwietnia 1939 r.

Komornik:
(—) WŁODZIMIERZ GAMBURCEW.



Warszawskie Towarzystwo Pożyczkowe na Zastaw Ruchomości. Sp Akc. Oddział w Łodzi (LOMBARD)

zawiadamia, że w dniu 23 maja 1939 roku i dni następnych od godziny 10 rano odbywać się będzie licytacja przy ul. Zachodniej Nr. 31 w Łodzi zastawów, nieprolongowanych we właściwym terminie. Numery zastawów, podlegających licytacji, ogłoszone będą w „Kurjerze Łódzkim" w dniu 14 maja 1939 roku w numerze 132 i wywieszone w biurze.

Zastawy niesprzedane na licytacji w pierwszym terminie, sprzedawane będą w drugim terminie, począwszy od dnia 25 maja 1939 roku.

Zastawcy, którzy nie opłacą procentów przed dniem **14 maja 1939 roku** ponoszą koszty przygotowania do licytacji w wysokości 1 proc. od sumy pożyczki i koszty Państwowego Urzędu Probierczego za cechowanie, ryzykując ponadto uszkodzenie lub połamanie przedmiotów.

Do akt Nr. VI. Km 987/39.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6-go, Stefan Górski, zamieszkały w Łodzi przy ulicy Dowborczyków nr. 26 na zasadzie art. 602 KPC. ogłasza, że w dniu 19 maja 1939 roku od godz. 13—15 w Łodzi przy ul. Pomorskiej 65, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: maszyna do pisania, maszyna do liczenia, oszacowanych na łączną sumę zł. 600, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 29 kwietnia 1939 r.

Komornik:
(—) STEFAN GÓRSKI.

Sprawa R. Rosowskiego p-ko f-mie „Jedwabna".

Do akt Nr. Km 971/39.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 5-go zamieszkały w Łodzi, ul. Al. I. Maja nr. 34, na zasadzie art. 602 KPC. ogłasza, że w dniu 12 maja 1939 roku o godz. 13-ej w Łodzi, ul. Cegielniana nr. 40, odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie: 3 maszyn do wyrobu pończoch damskich czynne, oszacowanych na łączną sumę zł. 750.—, które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Łódź, dnia 25 kwietnia 1939 r.

Komornik:
(—) ST. DULKOWSKI.

7 URZĄD SKARBOWY W ŁODZI. Dnia 6 maja 1939 roku.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI.

W myśl § rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25.6.1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580), podaje się do ogólnej wiadomości, że celem uregulowania należności Skarbu Państwa, Ubezpieczalni Społecznej w Łodzi, Zarządu Miejskiego, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

Dnia 9 maja 1939 r.

I termin — Ruszczak Jan, Brzezińska 36/38, konie, furgony, maszyny, kredens, oszac. na zł. 2.600.—

II termin — Kac Szymon, Kilińskiego 88, (Składnica Skarbowa), buty i skóry oszac. na zł. 840.—

Dnia 11 maja 1939 r.

I termin. — „Brzezinka", Brzezińska 50, chustki i kasy ogniotrwałe, oszac. na zł. 1.080.—

Zajęte przedmioty można oglądać w dn. licytacji na miejscu dokonywania czynności.

w/z Naczelnik Urzędu Skarbowego
(—) M. BRYKALSKI.





Lokale

ZŁ. 160.— KWARTALNIE 2 pokoje z kuchnią i wygodami.
ZŁ. 232.- KWARTALNIE 3 pokoje z kuchnią i wygodami.
4, 5, 6 mieszkania, pokoje umeblowane (garsoniery) od zł. 20 „ZENIT", ul. Piotrkowska 82, tel. 260-25.

BIURO „POLRUCH", Piotrkowska 89, fr., I p., tel. 141-02, poleca wszelkiego rodzaju mieszkania, lokale handlowe, sklepy, domy, place wille, pokoje umeblowane i garsoniery. Załatwia szybko i solidnie.

4 POKOJE, kuchnia, wszelkie wygody, front, pierwsze piętro do wynajęcia od 1 lipca. Przejazd 19. 7.

POSZUKIWANY lokal fabryczny, 800 mtr. kw. na czystą fabrykację. Oferty sub: „Konfekcja" do Republiki.

KTO z wyjeżdżających na okres miesięcy letnich oddałby pod opiekę mieszkanie. Referencje pierwszorzędne. Oferty sub: „Liza".

SKLEP na Narutowicza do oddania od zaraz. Wiadomość: 6-go Sierpnia 10, m. 12.

POKÓJ umeblowany, dwuokienny, frontowy, wygody, telefon dla pojedyńczej osoby do wynajęcia. Wólczańska 37, m. 23.

PRZYJMĘ panią do dwupokojowego mieszkania z używalnością kuchni. Lipowa 68/13.

3, 1, 2-POKOJOWE mieszkania z wszelkimi wygodami (hall) Piotrkowska 189 u dozorcy.

ODDAM ładny, duży pokój umeblowany, dwuokienny z klatki schodowej z wygodami. Pogonowskiego 35, fr. I p. m. 2.

FRONTOWY, słoneczny pokoik umeblowany do wynajęcia. Pogonowskiego 21, m. 14 (róg Śródmiejskiej).

ODNAJMĘ duży, frontowy balkonowy pokój z wejściem z klatki schodowej nadający się na biuro, skład. Piotrkowska 8, m. 18

POKÓJ z kuchnią wyremontowane, słoneczne, wygody zł. 35.— miesięcznie. I-go maja 91.

POKÓJ umeblowany z niekrępującym wejściem do wynajęcia. Cegielniana 37, m. 10.

POKÓJ umeblowany z klatki schodowej, wygody natychmiast oddam. ul. Sienkiewicza 31, m. 8.

POKÓJ umeblowany, niekrępujący dla pana do wynajęcia. Żeromskiego 11, front m. 22

DO WYNAJĘCIA 3 pokoje z kuchnią z wszelkimi wygodami POW. 21, tel. 211-33.

POKÓJ z używalnością łazienki, meblami lub bez do odnajęcia. Piramowicza 15 (róg Narutowicza) m. 12

POKÓJ z oddzielnym wejściem wszelkimi wygodami, całodziennym utrzymaniem, 80 zł. miesięcznie. Związek Majstrów, 6-go Sierpnia 4.

POKÓJ frontowy balkonem również pokój jednookienny umeblowany, wygody do oddania. Bandurskiego 24, m. 8, II p.

POKÓJ jednoosobowy, umeblowany, słoneczny do wynajęcia wejście z korytarza, używalność telefonu, I. piętro Główna 41. (m. 6)

ODNAJMĘ pokój umeblowany słoneczny, czysty z wygodami. Niekrępujący, na żądanie pianino. Żeromskiego 77, m. 7.

POKÓJ do oddania dla jednej pani Cegielniana 15, m. 32.

NIEKRĘPUJĄCY umeblowany pokój, wygody, inteligentnej osobie odnajmę. Wólczańska 41, m. 24, od 1—5-ej.

GARSONIERA z wejściem z klatki schodowej poszukiwana. Łask. oferty do Republiki sub: „Śródmieście".

POKÓJ umeblowany słoneczny 1 lub 2 osobom zaraz do wynajęcia. Piotrkowska 93, m. 20

POKÓJ z kuchnią z wszelkimi wygodami z meblami lub bez oddam Al. 1. Maja 41, m. 14.

NIEKRĘPUJĄCY elegancki pokój do wynajęcia Al. Kościuszki 40, m. 2

POKÓJ umeblowany widny i czysty z łazienką. Niekrępujące wejście. Niedrogo. Odnajmę panu Piotrkowska 82, m. 52, I p.

DUŻY, słoneczny pokój, dwuokienny, oddam Wólczańska 63, m. 15

POKÓJ do wynajęcia przy ul. Kołłątaja, I piętro z klatki schodowej. Wiadomość telefon 120-78

UMEBLOWANY pokój frontowy z wygodami, telefon dla pana Południowa 20, m. 3, cena przystępna.

POKÓJ wszelkimi wygodami front I. piętro dla pana. tel. 270-91.

DO WYNAJĘCIA pokój umeblowany, słoneczny, frontowy, niekrępującym wejściem. Lipowa 25, m. 8.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia od zaraz. Zawadzka 40, m. 26.

DOBRZE zagospodarowane trzypokojowe mieszkanie do sprzedania. Ew. dwa umeblow. pokoje do wynajęcia. Wiadom. tel. 238-91.

DUŻY pokój z klatki schodowej do wynajęcia Legionów 42, m. 38 od 2 do 5 pp.

POKÓJ do wynajęcia z wszelkimi wygodami. Piotrkowska 39, m. 5.

ŁADNY pokój słoneczny oddzielne wejście, telefon 11 Listopada 12 front I piętro na lewo.

POKÓJ słoneczny, niekrępujące wejście zaraz do oddania. Wiadomość: tel. 230-65 od 2—4 godz. po pol.

DO WYNAJĘCIA 2 pokoje komfortowo urządzone nadające się na kancelarię adwokacką lub biuro. Andrzeja 7, tel. 206-41 od 2—4-tej.

POKÓJ umeblowany odnajmę panu. Sienkiewicza 31, m. 7, tel. 16-777.

POKÓJ umeblowany do wynajęcia ul. Mielczarskiego 17, m. 1 .

3 i 6-POKOJOWE mieszk. do wynajęcia Narutowicza 44, tamże 1 pokój na biuro na parterze natychmiast do wynajęcia. 14.

POSZUKIWANY lokal fabryczny od 100—120 mtr. kw.na parterze, sklepienie, gaz i elektryczność, pożądane. — Zgłoszenia: Szmajdler, Sienkiewicza nr. 61.

POSZUKUJE się 1—2 pokoi na gabinet lekarski w okolicy Placu Reymonta, Rzgowskiej, pożądane z telefonem Dzwonić 20.005.

ODDAM zaraz umeblowany pokój słoneczny, dwuokienny, frontowy, wszelkie wygody, telefon. Cegielniana 4, m. 7.

POKÓJ frontowy do oddania. II piętro, wejście z klatki schodowej Andrzeja 35, m. 12, telefon 164-97.

POKÓJ umeblowany z telefonem od 15-go do wynajęcia. Piotrkowska 91, m. 19.

POKÓJ 2-okienny, front, I-sze piętro z wszelkimi wygodami do wynajęcia. 11-go Listopada 17/2.

DO WYNAJĘCIA pokój duży odremontowany, balkonowy (nieumeblowany) małżeństwu. Narutowicza 25/22.

OD 15 BM. odnajmę ładny umeblowany pokój, telefon, wszelkie wygody. Piotrkowska 108, m. 8.

POKÓJ umeblowany, wszelkie wygody, komfort, telefon. Magistracka 36 tel. 147-95 od 3—6

DO WYNAJĘCIA 5 pokoi z kuchnią i wszelkimi wygodami i 3 pokoje z kuchnią, Sterlinga 9.

ODDAM ładny umeblowany pokój, oddzielne wejście, wygody I piętro fr., Piłsudskiego 57, m. 5.

INTELIGENTNA, pracująca poszukuje umeblowanego lub bez mebli, pokoju w nowym domu, nowoczesnymi wygodami (centralne ogrzewanie, bieżąca ciepła woda), Oferty do Republiki sub: „Wypłacalna".

POKÓJ z wygodami odnajmę. Cegielniana 3 ,m. 16, I piętro.

UMEBLOWANY pokój z niekrępującym wejściem z wygodami do wynajęcia. Śródmiejska 39, m. 33 I piętro.

CENTRUM. Piękny, duży, słoneczny frontowy balkonowy pokój z meblami lub bez mebli, wyremontowany zaraz ewent. pierwszorzędne utrzymanie. — Telefon, wygody Piotrkowska 55, m. 8 od 9—11 i 4—8.

POKÓJ umeblowany, oddzielne wejście dla pana do oddania. Narutowicza nr. 3 m. 21, Klein

NIEKRĘPUJĄCY pokój słoneczny, frontowy na I-ym piętrze, telefon, wszelkie wygody z meblami lub bez do wynajęcia. Andrzeja 35, m. 3

POKÓJ o oknie frontowym na pracownię, modystki lub mieszkanie do wynajęcia. Zachodnia 59, m. 2 godz. 3—5

CZTEROPOKOJOWE mieszkanie wszelkie wygody II p. Moniuszki 11 od 1 lipca do wynajęcia Tel. 143-90 od 2—5 pp

DO WYNAJĘCIA umeblowany pokój. słoneczny z niekrępującym wejściem. Piotrkowska 120, m. 53 I of. I wejście Lewkowicz.

WYNAJMĘ elegancko umeblowany pokój panu Gdańska 56, m. 6, tel. nr. 123-85

POKÓJ frontowy, niekrępujący, wysoki parter z meblami lub bez ewentualnie na biuro, wynajmę Narutowicza 56, m. 4

DO WYNAJĘCIA umeblowany pokój w nowym domu z wszelkimi wygodami Żeromskiego 61, m. 27, 12—16 i 18—20.

POKÓJ umeblowany, słoneczny z oddzielnym wejściem, wszelkie wygody, I p „zaraz do wynajęcia. Mielczarskiego 17, m .18

POSZUKUJĘ 2 pokoi przy inteligentnej rodzinie, centrum, nie wyżej II piętra. Dzwonić: 114-50.

3 POKOJE z kuchnią wszelkimi wygodami i centr. ogrzewaniem w nowym domu Radwańska 16, do wynajęcia.

OD ZARAZ pokój, duży, ładnie umeblowany, dla 1—2 osób z wszelkimi wygodami do wynajęcia. Piotrkowska 117, m. 40

4 POKOJE z kuchnią, wszelkimi wygodami i centr. ogrzewaniem w nowym domu. Radwańska 4 od 1 lipca do wynajęcia.

3 POKOJE z kuchnią, wszelkimi wygodami i centr. ogrzewaniem w nowym domu. Radwańska 4-a od zaraz do wynajęcia.

DO ODDANIA pokój niekrępujące wejście, umeblowany lub bez. Wiad. u... Główna 62, u dozorcy

POKÓJ duży, słoneczny, osobne wejście, wenecki, wszelkie wygody do oddania. Gdańska 6, m. 10, tel. 221-...

POKÓJ umeblowany z wygodami do oddania dla pana. Al. Kościuszki 4... pr. of. 1 w. 2 p.

MIEJSCE do spania dla 2 panien ... pokój do odnajęcia tanio i wygodnie Narutowicza 10, m. 12

POKÓJ duży, umeblowany, telefon, wygody do wynajęcia Żwirki 8, m. 4 ... piętro

DO ODDANIA pokój Zamenhofa 4 „Zo... fia" m. 2. Zgłoszenia od 8/5, godz. 9—2

POKÓJ z kuchnią, przedpokojem ... wszelkimi wygodami na I piętrze i pokój pojedyńczy do wynajęcia 11-go Listopada 76

POKÓJ umeblowany z wszelkimi wygodami ewent. używalności kuchni dla 1—2 osób oddam. Magistracka 11 ... 11, I. p.

ODDAM pokój umeblowany z wszelkimi wygodami (nowy dom). Bandurskiego 27/13.

POKÓJ umeblowany, słoneczny, wszelkie wygody, wejście niekrępujące ... wynajęcia. Żeromskiego 4, front II ... m. 10 .

POKÓJ I piętro, telefon przy inteligent. rodzinie dla pana z utrzymaniem oddam. Oferty pod „R" do Republiki

PIĘKNY, dwuokienny pokój, pełne umeblowanie z wygodami na I piętrze oddam bezdzietnemu małżeństwu ... dwum paniom.Piłsudskiego 49, m. ...

POSZUKUJĘ lokalu mieszkalnego ... pokojowego z wszelkimi wygodami ... słonecznego, w czystym domu, ... ka, w obrębie czworoboku ul.: Ki... skiego, Głównej, Bandurskiego, Żero... skiego i Legionów—Narutowicza. Zgłoszenia pod „J. D." do Republiki

SŁONECZNE 4-pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami na III p. do wynajęcia. Piotrkowska 200

4 POKOJE z kuchnią, front II p. Piotrkowska 89 (lokal po dentyście) do wynajęcia.

POKÓJ umeblowany lub bez od zaraz do wynajęcia. Pomorska 23, m. ... pr. of. III p.

POSZUKUJĘ pokoju z klatki schodowej, może być mały dla solidnego ... na sub: „N. Sz."

DWUOKIENNY, słoneczny pokój ... wejściem od korytarza dla dwóch osób lub małżeństwa od zaraz do wynajęcia Wiad.: Sienkiewicza 15, m. ...

SŁONECZNY pokój, niekrępujący ... wszelkimi wygodami z całodziennym utrzymaniem ew. bez przy kulturalnej rodzinie do wynajęcia. Lipowa 20 ... 23.

POKÓJ słoneczny, ładnie umeblowany, telefon, wejście niekrępujące, front ... p. Kopernika 19, m. 4 oddam niedrogo Obejrzeć można 2—4, 8—10 w.

ŁADNY ,frontowy pokój z wszelkimi wygodami i telefonem do wynajęcia Cegielniana 15, fr. I p. m. 5

DO WYNAJĘCIA: 3 lub 4 pokoje z przedpokojem, hollem, tarasami. Wiadomość: Juljanów, Biegańskiego 25.

4 POKOJE, kuchnia i wszelkie wygody, front, 3 piętro do wynajęcia zaraz Wólczańska 62, m. 7

DO WYNAJĘCIA mieszkanie 3 pokoje z kuchnią z wygodami. Zacisze 6/8 przy Pomorskiej. Wiadomość u dozorcy.

LUKSUSOWE 4 i 3-pokojowe mieszkania, holl, centralne ogrzewanie, wszelkie nowoczesne wygody i urządzenia do wynajęcia w nowym domu Sienkiewicza 51. Wiadomość: telefon 13-555.

POKÓJ umeblowany, słoneczny, frontowy od zaraz do wynajęcia. Wólczańska 37, m. 22

LOKAL parterowy, dwupokojowy w podwórzu z dwoma wejściami natychmiast do oddania. Piotrkowska 62/...

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49. — Godziny przyjęć Redakcji od godz. 17 do 19. — Telefony: Administracja: 122-14. Redakcja: Sekretarjat Redakcji 127-24 i 600-626. dział miejski: 133-23; dział gospodarczy: 211-66; dział sportowy: 18-444; sekretarjat nocny 136-43. Tłocznia — 180-80. Konto P. K. O. Wydawnictwo „Republika": 68-148 i 600-626.

PRENUMERATA „REPUBLIKI"
w Łodzi zł. 4.—, za odnoszenie do domu 40 gr. miesięcznie; z przesyłką pocztową w Polsce zł. 5.—. „Republika" i „Express" w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 7.— miesięcznie.
Konto rozrachunkowe Łódź I, konto Nr. 4.

OGŁOSZENIA: Powierzchnia stronicy 420 mm. X 280 mm. Stronica tekstowa dzieli się na 4 szpalty po 70 mm. Strona ogłoszeń zwykłych dzieli się na 10 szpalt po 28 mm.
CENY OGŁOSZEŃ: Zwyczajne 12 gr. za wiersz mm. W tekście — 50 gr. za wiersz mm. Na stronie I — zł. 2 za wiersz mm. Nekrologi — 40 gr. za wiersz mm. Zaręczynowe i zaślubinowe w tekście zł. 10. Adwokackie ryczałtem zł. 25.—. Drobne za słowo 15 gr. najmniej zł. 1.50; poszukiwanie pracy za słowo 10 gr., najmniej zł. 1.20. Opisowe w tekście redakcyjnym zł. 2 za milimetr. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia fantazyjne i tabelaryczne 25 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. —

Słuszne reklamacje będą uwzględniane, o ile wniesione będą najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania się pierwszego ogłoszenia lub niezwłocznie po ukazaniu się drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

REDAKTORZY tekstu redakcyjnego: na str. 1, 2, 3, 4 i 11 — Antoni Weiss, na str. 5, 6 i 7 — Bolesław Rawicz, na str. 8 i 9 — Szymon Glück, na str. 10 — Mateusz Rosner. Redaktor Dodatku Literacko-Naukowego oraz pozostałych stron „Republiki" — Władysław Polak. Redaktor dodatku „Panorama" — Edmund Bartoszek. Odpowiedzialny za ogłoszenia i reklamy — Konstanty Łosiew. Wszyscy zamieszkali w Łodzi.
WYDAWCA: Wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp. — Odbito w drukarni własnej Łódź, ul. Piotrkowska 49 i 64.

PANORAMA

TYDZIEŃ RADIOWY

ROK VII

NIEDZIELA, 7 maja 1939 R.

Mamo, gdzie jesteś?

Profesorowa Mury uniosła żywo głowę i zawołała czule, podnosząc głos:

— *Jak zwykle, najdroższy, w niszy.*

Była to nisza z oknem, najmilszy kąt miniaturowego apartamentu na 10-ym piętrze w wielkim domu na peryferiach New Yorku. Z okna tego rozciągał się widok na jeden z nielicznych w tym mieście - gigancie lasków i pod sobą miało zielone już korony drzew.

— *Mamo, jestem głodny, czy dostanę coś do jerzenia?*

— *Nie, chcę cię zagłodzić* — odpowiedziała wesoło pani Mury i skierowała się do maleńkiej, ale nowoczesnej kuchenki, podczas gdy jej syn nakrywał, jak zawsze, stół obrusem.

Ofiary krachu giełdowego.

Malutki pokoik z niszą, stanowiący królestwo profesorowej Mury, jasne studio, gdzie stał tapczan Ralpha, jej jedynego syna i wykradziony korytarzykowi kąt, zwany szumnie kuchnią stanowiły skromny, lecz bardzo gustownie urządzony apartament ludzi, którzy kiedyś posiadali własny pałac i majątek, lecz pozbawieni zmysłu spekulacji, stracili wszystko. Mąż pani Mury wywodził swe drzewo genealogiczne z czasów osadnictwa Europejczyków na Nowej Ziemi i w ten sposób należał do specyficznego patrycjatu amerykańskiego. Nie przejął się duchem swej ziemi, uni-



DAMA DO TOWARZYSTWA

...pracy w handlu i przemyśle i zajmował się działalnością naukową. I na tym polu zdobył znaczny majątek, który pozwolił mu prowadzić wykwintny dom, w którym królowała jego żona, wytworna i wykształcona pani. Profesor Mury wdał się jednak nieopatrznie w gry giełdowe, w które ulokował cały swój kapitał. Nadszedł ów pamiętny „czarny piątek" na Wall-Street i profesor Mury stracił cały swój majątek. Samobójstwo profesora Mury wstrząsnęło podstawami życia jego rodziny. Owdowiała profesorowa szybko jednak ostrzasnęła się, pamiętając, że musi czuwać nad swym ukochanym synem i szybko przystosowała się do tak zwanych „nowych czasów". Pałac został zmieniony na skromne mieszkanko, a Ralph przerwał studia.

Ralph, pamiętający swe piękne podróże z dawnych dobrych czasów, zabiegał o posadę, w której mógłby zastosować swe doświadczenie. Otrzymał posadę w biurze podróży *„John and James"*. Dla klientów tego biura opracowywał Jean szlaki kuszących wedrówek po świecie, w których sam nie mógł już brać udziału...

— *Nie uścisnąłeś mnie dziś jeszcze ani razu, szkaradny!*

— *A więc* — odrzekł wesoło syn — *ściskam cię podwójnie, szczególnie przez wzgląd na tego łososia w majonezie, który wydaje mi się również smaczny jak estetyczny.*

— Opowiedz mi co nowego zaszło dzisiejszego dnia? Wyobrażam sobie wiele roboty masz teraz w związku z napływem gości na wystawę.

— Mamo, pamiętasz, mijają zaledwie dwa lata, jak razem byliśmy na Capri, i przyrzekaliśmy sobie, że zimę spędzimy w Kairze...

— Cicho bądź, Ralph. Nie należy wspominać szczęśliwych dni, gdy wiadomo, że nie można już ich powtórzyć.

— Wszystko się zmieni, i wrócą znowu piękne dni — zawołał Ralph i zakłopotał się, jakby tym radosnym wykrzyknikiem powiedział zbyt wiele.

Pani Mury spojrzała pytająco na syna:

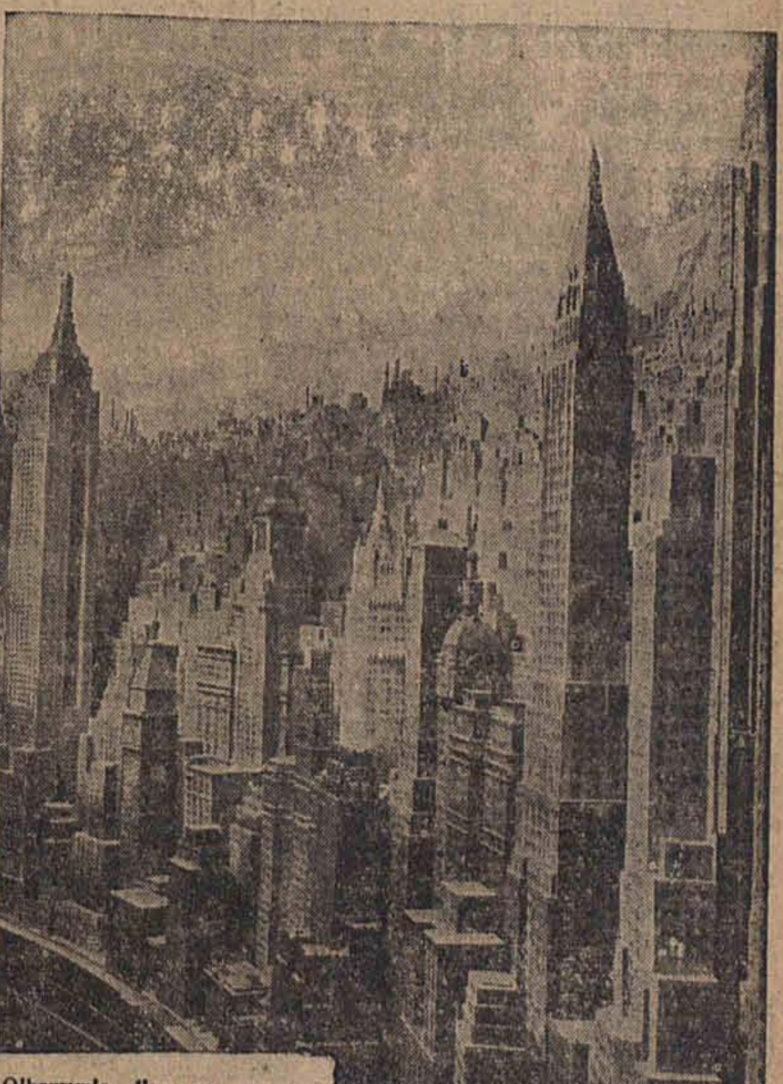
— *Ralph, mam wrażenie, że kryjesz coś przede mną.*

— *Tak, trudno mi powiedzieć...*

Panna z Paryża

— *Powiedz prędko, ulżysz sobie.*

— *Mamo... Co powiesz na to, że zamierzam się ożenić? Że... jestem już prawie zaręczony?...*



Olbrzymia diorama, wysokości trzech pięter, stanowi jedną z pięknych osobliwości wystawy w New Yorku. Nad dioramą tą, największą jaka kiedykolwiek została wybudowana, pracowano 18 miesięcy.

Pani Mury przez chwilę milczała, po czym rzekła:

— *Czy stawiasz mnie przed faktem dokonanym?*

— *Mamo, uważaj. Przed kilku tygodniami zgłosiła się do mnie mademoiselle Eva Murat, arcybogata Paryżanka i zażądała ode mnie planów „malutkiej" podróży, zupełnie małej — ot, po obu Amerykach, północnej i południowej. Możesz sobie wyobrazić wiele trudu sobie zadałem, żeby zadowolić klientkę, wybierając jej najlepsze połączenia kolejowe, najszybsze okręty i najbardziej komfortowe hotele, a równocześnie aby zadowolić „John and Jamesa". I oto przed paru dniami miss Eva oświadczyła mi, że obawia się sama odbyć tę wielką podróż i prosi mnie, bym jej towarzyszył...*

— *Czy ta osoba nie ma nikogo?*

— *O nie, ma ojca, zamożnego fabrykanta konserw, który nigdy nie opuszcza swego przedsiębior-*

stwa pod Paryżem.

— *I który zgadza się na to, aby jego córka odbyła podróż dokoła świata w towarzystwie nieznanego 25-letniego młodzieńca?*

— *Mademoiselle Eva jest niezależna* — odparł Ralph z wymuszonym uśmiechem — *matko, nie bądź zbyt surowa w swych sądach.*

Głosem mniej pewnym Ralph ciągnął:

— *Odmówiłem jej, nie chcąc ciebie zostawiać na dłuższy czas. Ale i dla jednej jeszcze przyczyny: zdawałem sobie sprawę, że moja sytuacja u boku bogatej panny będzie fałszywa, że będę zmuszony brać od niej pieniądze, jak...*

— *...Jak lokaj...* — wtrąciła niewzruszona pani Mury. — *Słucham cię.*

— *Wobec mojej odmowy Eva* — policzki Ralpha stały się nagle czerwone — *zaproponowała mi małżeństwo.*

— *Bardzo współcześnie, istotnie. Ty ją kochasz... Ona ciebie także?*

— *Mamo, ty wiesz przecież doskonale, że za nic w świecie nie poślubiłbym niekochanej osoby dla pieniędzy. Ale Ewa jest bardzo piękna, dystyngowana i przyjmowana jest na wieczorach w ambasadzie francuskiej. Byłoby szaleństwem odrzucić ten uśmiech szczęścia. Nieprawda, mamo?*

— *Twoja historyjka, mój kochany, brzmi jakby była wyjęta z „Tysiąca i jednej nocy". Jestem nią tak oszołomiona, że muszę zebrać myśli. Na razie proszę cię, abyś nie mówił nic tej Francuzce, że rozmawiałeś ze mną o niej, i byś swoją decyzję odłożył na kilka dni. Czy to możliwe?*

— *Naturalnie. Ewa pragnie przede wszystkim poznać dokładnie Wystawę Światową. Dzisiejszego ranka dzwoniła ona do „Klubu Pań", prosząc o skierowanie do niej damy do towarzystwa, dobrze znającej miasto.*

— *Już późno* — rzekła pani Mury — *wypij swą kawę i pospiesz się do pracy.*

W hotelu „Astora"

— *Jakaś kobieta chce z panią rozmawiać* — rzekła pokojówka hotelowa do mademoiselle Ewy Murat, która stojąc przed lustrem, mierzyła przesadnie modny kapelusik i luksusowego lisa.

— *Czy dała wizytówkę?*

— *Powiedziała, że jest skierowana z klubu.*

— *Ach tak, już wiem. Jak wygląda?*

— *Skromnie ubrana, ale sprawia ogromnie miłe wrażenie.*

— *Niech poczeka, zaraz zejdę.*

„Zaraz" trwało długie 20 minut. Gdy Ewa zeszła do saloniku, zastała tam 50-letnią kobietę, o siwiejących włosach, lecz młodej twarzy i płomiennym jeszcze spojrzeniu.

— *Mademoiselle, proszę pozwolić, że się przedstawię. Carolina Few. Skierowano mnie z klubu...*

— *Ach tak* — przerwała Francuzka — *powiedziano pani zapewne o co mi idzie. Przed udaniem się w wielką podróż, mam bardzo wiele spraw do załatwienia w New Yorku, chcę także obejrzeć wystawę. Będzie musiała Pani przyjść do mnie do hotelu w południe, zjemy śniadanie, spędzimy razem popołudnie, i o siódmej godzinie będzie pani wolna. Otrzyma pani ode mnie za tych kilka godzin dziennie 2 dolary.*

Carolina Few nie mogła ukryć swego zdziwienia:

— *Czy pani nie jest wiadomo, że pracownice domowe w Paryżu pobierają za godzinę pracy dolara?*

— *Och* — uśmiechnęła się ironicznie panna — *tego nie można porównywać. To czego żądam od pani nie jest żadną pracą, pozatem będzie pani ze mną jadła...*

— *Żąda pani, bym spędziła z nią 7 godzin dziennie...*

— *Bardzo żałuję, więcej nie mogę ofiarować.*

— *Zgadzam się wobec tego na pani warunki. Gdy chce się pracować, trudno być wymagającym, prawda?*

— *Rada jestem, że zgodziła się pani. Możemy zaraz iść na Wystawę. Pójdziemy pieszo, prawda, to przecież niedaleko od hotelu.*

Przez całe popołudnie oprowadzała Carolina Few cudzoziemkę po rozległych terenach imponującej rozmachem Wystawy. Mademoiselle Murat w bardzo szybkim tempie „zdobywała" pokazy osiągnięć współczesnej cywilizacji.

Około godziny 5-ej, gdy obie panie opuściły dopiero-co otwarty, wspaniały pawilon Polski, pani Few wydawała się silnie wyczerpana i prosiła młodą Francuzkę, by pozwoliła jej odpocząć.

— *Niech pani idzie do domu, ja sama wrócę, a jutro proszę przyjść o godzinie 12-ej do mnie do hotelu, jak zwykle.*

Młoda dziewczyna podała starszej pani rękę i szybko weszła do kawiarni, gdzie zajęła miejsce na tarasie. Oddalając się, widziała ją pani Few, siedzącą przy stoliku pod wielkim, barwnym parasolem, otoczoną napojami i ciastkami.

— *Jak to dobrze* — myślała sobie pani Few, pod której nazwiskiem ukrywał się nie kto inny, jak profesorowa Mury — *że udało mi się zawczasu poznać narzeczoną mego syna. Skąpstwo młodej osoby, brak uprzejmości wobec dwa razy starszej od niej osoby — jakie to brzydkie, jakie niskie... Lecz może jestem naprawdę zbyt surowa?... Czekajmy do jutra.*

Tajemniczy tancerz

Nazajutrz w południe pani Mury znalazła się znowu w hotelu „Astoria".

Podczas posiłku Ewa opowiadała swej przewodniczce o dwu sukniach wieczorowych, które zamówiła sobie w luksusowym salonie Adriana, który uznała za lepszy od paryskich. Jedna z sukien kosztowała 800 dolarów, druga suknia 1.200 dolarów. Ewa opowiadała o tym bardzo swobodnie, nie zdając sobie sprawy, jak drastyczna była ta rozrzutność w porównaniu z sumą dwuch dolarów, którą płaciła dziennie wyzyskiwanej przez siebie kobiecie. Nie, bogactwo tej kobiety, nie mogło rozważnej pani Mury przesłonić jej niskiego charakteru. I ta dziewczyna bez duszy miała by być żoną jej syna!?

— *Czy pani mówi po francusku?* — zapytała nagle Ewa.

Przewodniczka ominęła to pytanie, odpowiadając:

— *Poza angielskim mówię dobrze po włosku i po niemiecku.*

Ewa spojrzała na zegarek i wydała się zniecierpliwiona. Paliła „Chesterfielda" i nerwowo wypuszczała kłęby dymu. I nagle jej twarz rozjaśniła się, gdy usłyszała wesołe i donośne:

— *Hello, Ewa!*

Wszedł do pokoju wielki, wesoły młodzieniec, którego Ewa uznała za zbyteczne przedstawiać obecnej w jej towarzystwie starszej pani. Dwoje młodych nawiązało żywą rozmowę w języku francuskim. Pani Mury nerwowo załamywała palce, i starała się nie reagować, choć słowa, które słyszała z ust młodych, raniły ją najboleśniej. Och, jak bardzo pragnęłaby rzucić tej rozwydrzonej Francuzce swą kartę wizytową z właściwym nazwiskiem i krzyknąć jej: *„Je comprenos français au fond"*.

Ale zahamowała się. Co więcej, zdobyła się na spokój, i bez śladów irytacji towarzyszyła cudzoziemce w jej spacerze po wielkim mieście. Obojętnie wzięła też przy pożegnaniu 4 dolary za dwa dni pracy. Zaraz jednak suma ta znalazła się w skarbonce kościoła św. Rocha, gdzie pani Mury długo modliła się.

Ostatnia rozmowa

— *Mamo, czy jesteś tego wszystkiego pewna?*

— *Niestety, nie mylę się. Cieszmy się tylko, że wiemy o tym wszystkim zawczasu.*

— *O ile więc dobrze zrozumiałem, Ewa Murat, ażeby wejść w posiadanie majątku swojej matki, musiała zdobyć zgodę swego ojca na małżeństwo. Że zaś ojciec nie żywił sympatji dla tego podejrzanego tancerza z Paryża, tego — ...Pierre Grendier.*

— *...więc panna Ewa zawiadomiła swego ojca o zaręczynach z głuptaskiem z New Yorku, Ralphem Mury...*

— *Tym razem liczyła na zgodę ojca, a co za tym idzie i zdobycie majątku. Po formalnym małżeństwie z głupim Mury, porzuciłaby go i poślubiłaby swego tancerza. Bardzo ładnie wyhaftowana intryga.*

Było rzeczą jasną, że miłość własna Ralpha Mury była bardziej zraniona, niż jego serce. Pani Mury wiedziała, że syn jej potrafi godnie zareagować na tę ohydną komedię. W tej chwili odezwał się dzwonek telefonu.

— *Ach, to ty Ewo. Nie, nie, nie jestem wolny. Ani dziś wieczorem, ani jutro, ani wogóle kiedykolwiek.*

Głos Ralpha był mimo wszystko równy i opanowany.

— *Pytasz co to znaczy. To bardzo proste, moja Ewo. Widziałem cię dzisiaj po południu z pewnym panem, z którym jesteś w bardzo zażyłych stosunkach. Dotychczas nie zaznaczyłem ci, że jestem bardzo zazdrosny, i nie zniósłbym nigdy, aby moja narzeczona, moja żona postawiła mnie w śmiesznej sytuacji... Jestem już ośmieszony? Być może, wolę być nim teraz niż później. Wybacz, że wyjaśniam ci to wszystko telefonicznie, ale tak przecież jest współcześnie, a ty to lubisz. Oczywista rzecz, że firma „John an James" w dalszym ciągu stoi do twoich usług, lecz firma ta nie oferuje podróży z towarzystwem.*

A po chwili przerwy:

— *Żądasz szerszych wyjaśnień? Jeśli ci na tym bardzo zależy, proszę odwiedź moją matkę, zastaniesz u niej Carolinę Few, osobę, którą znam od najdawniejszych czasów, którą bardzo kocham, i która zna doskonale język francuski. Więcej nie mam nic do powiedzenia.*

Ralph odłożył słuchawkę telefoniczną. Pani Mury milczała, zasłaniając oczy, wilgotne od łez.

Ralph zbliżył się do matki, objął ją i uściskał, po czym machinalnie nacisnął guzik radioaparatu skąd dobywał się refren piosenki:

„Było i się skończyło... Jutro będzie lepiej...."

Kącik kosmetyczny

Klimat a cera

Dermatolodzy i chemicy oddawna zwrócili uwagę na to, że klimat, w którym żyjemy, ma wielki wpływ na nasz wygląd i samopoczucie i na naszą cerę. Mieszkaniec krajów północy męczy się w klimacie południowym i na odwrót południowiec źle się czuje w krajach, w których jest mniej słońca niż tego wymaga jego organizm przywykły do ciepła. W zależności od klimatu w jakim człowiek żyje kształtują się jego usposobienie, obyczaje, stroje, kuchnia itd. Instynkt i tysiące lat doświadczenia złożyły się na to, by te różnice utrwalić. Instynkt przestrzega nas w czasie upałów przed ciężkimi potrawami, tak samo instynktownie mamy ochotę na potrawy tłuste w mroźną zimę, zwłaszcza gdy dużo przebywamy na świeżym powietrzu. Na słonecznym południu, a więc w odmiennych warunkach klimatycznych od naszych, inaczej trzeba dbać o cerę niż u nas. Innych zabiegów wymaga cera w Anglii, gdzie klimat jest morski i powietrze wilgotne, a inaczej trzeba pielęgnować swą urodę we Francji, gdzie nie tylko klimat różni się od naszego, ale i sposób odżywiania (tanie owoce, jarzyny, wino). Łatwo jest poradzić komuś np. by pił codziennie naczczo sok z grapefruit'u lub pomarańczy — trudniej to w Polsce wykonać. Takie dobre rady są niewiele warte. Co dobre w Anglii, Francji lub na Florydzie to niekoniecznie musi być dobre w Polsce. I klimat inny i obyczaje inne i budżety inne.

Wszelkie zagraniczne preparaty zostały opracowane dla tamtejszych pań. Kosmetyk, mający być w użyciu na południu, musi zawierać specjalne składniki i musi inaczej oddziaływać na skórę, niż kosmetyk przeznaczony dla naszego klimatu. Tym się tłumaczą liczne zawody pod postacią zepsutej cery, na które były narażone nasze panie używające „niezawodnych" i bardzo drogich kosmetyków lecz nie dostosowanych do naszych warunków życia. Dlatego też trzeba pamiętać, że wszelkie preparaty firmy „Antiba" są specjalnie dostosowane do wymogów klimatu panującego w Polsce, do tutejszych warunków życia i do możliwości finansowych naszej publiczności i że wszystkie preparaty „Antiba" są starannie opracowane przez dział naukowy i wielokrotnie badane przez laboratoria firmy L. Spiess i Syn — co jest dostateczną rękojmią jakości omawianych preparatów. Kosmetyki i specjalne preparaty Antiby (np. Vitahorm) są wytwarzane przy zastosowaniu najnowszych metod produkcji, które również gwarantują jakość każdego artykułu oraz całkowite zachowanie higieny przy procesach wytwórczych.

Ciekawe bardzo ciekawe

Śmiała wyprawa harcerzy polskich

Polski jacht harcerski „Poleszuk" szczęśliwie przebył Atlantyk i zawinął do portu Georgetown w brytyjskiej Guyanie.

Załoga, złożona z 5 osób, łącznie z maskotką małpeczką „Bu-Bu", cieszy się dobrym zdrowiem.

W Georgetown Polacy zostali owacyjnie przyjęci przez władze oraz skautów miejscowych, którzy zaopiekowali się nimi po bratersku. Gubernator miejscowy urządził na cześć załogi „Poleszuka" przyjęcie w salach ratuszowych.

Wykorzystując nastrój życzliwości, harcerze polscy zapoznają cudzoziemców z dziejami Polski i stanem obecnym prac we wszelkich dziedzinach życia.

Dalszy rejs „Poleszuka" prowadzi przez Martynikę, San Domingo, Kubę, Miami na Florydzie wzdłuż wybrzeży Stanów Zjednoczonych do Nowego Jorku i Kanady.

„Człowiek, który zabił Hitlera"

Sensacyjną powieść fantastyczną pod powyższym tytułem wydał w New Yorku George Putnam, mąż zaginionej lotniczki Amelii Earhart.

Putman otrzymał w tych dniach pocztą egzemplarz swej książki, przedziurawiony kulami z dopiskiem:

„Jeżeli nie wycofasz natychmiast nakładu książki, będziesz tak przebity kulami jak ta książka".

Tego rodzaju pogróżek otrzymał Putman bardzo wiele.

Mania liczenia

Na międzynarodowym kongresie psychologów prof. Blaszowski zwrócił uwagę na pewien rodzaj ludzi, którzy mają manię liczenia wszystkich napotkanych przedmiotów.

Uczony stwierdził, że 67 proc. studentek i ... proc. studentów, których obserwował, dotkniętych było tą oryginalną chorobą. Jedni liczą tylko niektóre rzeczy, inni wszystko, co im wpada w oczy, np. pręty w ogrodzeniu, wagony pociągu towarowego, książki na półkach, guziki przy ubraniach, obrazki na ścianach, przystanki tramwajowe itp.

Niektórzy przywiązują wagę do nieparzystych, względnie parzystych liczb, wierząc, że przyniosą im szczęście lub nieszczęście.

Tę manię liczenia zaobserwowano już dawniej w zakładach dla chorych umysłowo. ... przed 30 laty opisywano wypadek schorzenia umysłowego, objawiający się w ten sposób, że pacjent nim dotknięty liczy wszystkie litery w wyrazach i w zdaniach, które słyszał lub wypowiadał. Doszedł wreszcie do takiej wprawy, że nie skupiając się specjalnie, intuicyjnie potrafił określić ilość liter.

Aktualny przemysł na Targach Poznańskich

W roku ostatnim kilka zakładów przemysłowych w Polsce przystąpiło do produkcji artykułów przemysłowych, mających zastosowanie wśród ludności w okresie niepokojów wojennych.

Na tegorocznych Targach Poznańskich zobaczyć można jedno i dwuosobowe schrony stalowe, poza tym specjalne uszczelnienia metalowe okien i drzwi, zabezpieczające przed przenikaniem gazów trujących; wreszcie okiennice przeciwgazowe, chroniące od gazów i mniejszych odłamków bomb większego kalibru.

Odkrycie osady zburzonej przez Konrada Wallenroda

Muzeum archeologiczne Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie przed kilku tygodniami rozpoczęło prace wykopaliskowe na terenie Góry Bekieszowej w Wilnie. Góra ta jest częścią Altarii wileńskiej i przylega bezpośrednio do Góry Trzykrzyskiej. Wykopaliska mają na celu zbadanie terenu, na którym istniała w okresie wczesno-historycznym osada obronna. Jak wszystko wskazuje, znany z kronik historycznych „Krzywy Gród" z wieku czternastego był zburzony w r. 1390 przez nawałę krzyżacką pod przewództwem wielkiego mistrza Konrada Wallenroda.

Jak dotychczas odkopano resztki trzech chat przylegających do zbocza, podmywanego przez wody spływające z gór.

Należy przypuszczać, że teren Góry Bekieszowej był dość gęsto zabudowany. ... na badanym obecnie terenie chaty stoją ... sko siebie. Jedna z chat prawdopodobnie należała do rzemieślnika. Znaleziono bowiem wiele narzędzi. Z innych znalezisk ... należy najciekawsze jak: ostrogę, grot krzyżackiego do kuszy, żelazne misternie wykonane kłódki typu bałtyckiego, wielka ilość ceramiki, narzędzia ciesielskie itp.

Jest bardzo prawdopodobne, że badane obecnie szczątki osady pochodzą z czasów przed Gedyminem.

1000 ton kokainy do sprzedania

Nieubłagana walka z handlem narkotykami



Chiński plakat propagandowy przeciw narkotykom. Tekst oznacza: „Droga do śmierci przez zastrzyki morfiny, jedzenie haszyszu, palenie opium".

W Yokohamie wychodzi pismo, zamieszczające niemal głównie handlowe inseraty. Teksty ich drukowane są w języku japońskim i angielskim. Wydziały policji, walczące z handlem narkotykami zwróciły swego czasu uwagę na często powtarzające się w tym piśmie ogłoszenia o niezrozumiałej treści. Podejrzewano w nich

utajone szyfry

i oddano sprawę w ręce specjalistów. Żmudna praca została uwieńczona rewelacyjnym wynikiem. Specjaliści od rozwiązywania szyfrów w jednym tylko numerze owego handlowego pisma odczytali w japońskim tekście dwa sensacyjnie brzmiące ogłoszenia.

Ogłoszenie numer 804, szyfr Magso, znaczenie: **„Oferuje morphium hydrochloricum, w opakowaniach po 25 do 30 funtów. Cena: 20 yen za uncję".**

Ogłoszenie numer 810, szyfr Mato, znaczenie: **„Kokaina, w postaci skrystalizowanej. Mogę dostarczyć we wszelkiej ilości, do tysiąca tonn (!). 21 yen za uncję".**

Aż do tysiąca tonn! Tonna, a więc tysiąc kilogramów jakiegoś lekkiego towaru, powiedzmy papierowych szpul do nici, to bardzo znaczny ładunek. A teraz proszę sobie wyobrazić tysiąc tonn, milion kilogramów, dwa miliony funtów, — to

całe piętra towaru

tak lekkiego, jak kokaina, to olbrzymi, astronomiczny wprost ładunek.

Konsumcja kokainy, jako środka wyłącznie lekarskiego wynosi dla całej ludzkości rocznie — pięć tonn. Statystyka, dotycząca narkotyków, wykazuje, że jeden tylko kraj eksportuje wszelkich rodzajów trucizny oszałamiającej ilość dwukrotnie przewyższającą podaną wyżej cyfrę. Ilość opium potrzebna dla lekarzy całego świata nie przenosi cyfry 251 tonn rocznie. Wspomniana przez nas statystyka wykazuje zaś, że roczna produkcja opium wynosi — 4000 tonn! Gdzie się podziewa ta olbrzymia nadwyżka? Jako oszałamiający narkotyk służy ona milionom ludzi do do przenoszenia się

w krainę pięknych snów,

w opary nadzmysłowych, czarownych marzeń. Ale przebudzenie przynosi ze sobą cielesną i duchową, moralną i materialną katastrofę.

Przebudzenie? Lekarze, którzy usiłują nieszczęśliwych **demorfinizować**, leczyć z niepohamowanego pociągu do zatruwania się narkotykami, twierdzą zgodnie, że narkomani nie czekając wcale na koniec **euforii**, t. j. stanu odurzenia, w którym znajdują się po zażyciu narkotyku, — sięgają po nowe środki oszołomienia. Pragną, aby euforia, złuda, cudowne, obiecujące sny trwały wiecznie, bez przerwy śmiertelnie boją się owego przeraźliwego stanu pustki i nudy po przebudzeniu. W rezultacie następuje piorunująco szybki rozkład organizmu.

Ten wysoce nieproporcjonalny stosunek między produkcją opium na legalne cele a jego kolosalną, pozostającą po za prawem, konsumcją, dotyczy także i innych narkotyków, jak **morfiny, haszyszu** i najniebezpieczniejszego z nich wszystkich — **heroiny!**

Wielkie zasługi na polu walki z handlem narkotykami położył **Alfredo Ernesto Blanco**, założyciel **„Informacyjnego Biura Anty - opiumowego"**. Jeden z tych godnych najwyższej pochwały ludzi, którzy bezkompromisową walkę z narkotykami uznali za najwyższy cel swego życia. Z pochodzenia Hiszpan, wychowywał się w Anglii, kształcił w Ameryce. Mając lat dwadzieścia, przyjął pracę w administracji chińskiej. Przez lat 25 był urzędnikiem morskiego urzędu celnego. Zapoznawszy się dokładnie z zagadnieniami handlu narkotykami, przeniósł swą bardzo cenną działalność **na teren Ligi Narodów.**

Dzięki jego energicznej działalności rok 1929 przyniósł obfity plon w postaci zakwestionowanych i skonfiskowanych w wielu portach i zaułkach Azji, Ameryki, Europy i Afryki — 16.000 kg. opium, 193 kg. morfiny, 869 kg. heroiny, 126 kg. kokainy i 1670 kg. haszyszu.

Odbiorca otrzymuje narkotyk z drugiej lub nawet trzeciej ręki. Handlarze są

powiązani ze sobą niezliczonymi nićmi,

przebiegającymi lądy i morza całego świata. Na narkotyki wydaje się corocznie niezliczone miliony złotych. W samych tylko Stanach Zjednoczonych — miliard dolarów! Ale nie to jest najważniejsze! Co oznaczają miliony, ba, miliardy, co znaczą wszystkie skarby świata wobec zagrożonego życia milionów istnień ludzkich, życia cenniejszego niż wszystko złoto świata!

Poczesne miejsce w walce z tą klęską zajmują Chiny, które już w roku 1843, kiedy wybuchła wojna o opium, dowiodły, że dojrzały do tego zadania. Obecnie, pomimo wojny, absorbującej rząd i ludność i wyniszczającej kraj, istnieje w Chinach silny ruch, mający na celu wytępienie tak rozpowszechnionego palenia opium. W tej energicznej pracy pomaga Chinom cały kulturalny świat, który zresztą na międzynarodowej konferencji w Szanghaju w roku 1919 wziął na siebie obowiązek zwalczenia tej plagi. Coraz bezwzględniej walczy Europa i Ameryka z falą narkotyków, która corocznie napływa z Japonii i Chin.



„.w zaułkach handluje się trucizną...

CUD FELICJI

Tajemnicze potęgi rządzą naszymi losami...

— Czy pani *rzeczywiście wierzy w cuda, droga Magdaleno.* — spytała pani Larsson, podnosząc w górę swe wąziutkie brwi. Na jej ustach pojawił się ironiczny uśmiech. — *To co pani uważa za cud, przy trzeźwym spojrzeniu okazuje się szczęśliwym, ale w gruncie rzeczy banalnym przypadkiem. Ludzie przesądni myślą naturalnie inaczej, ale...*

— *Ja nie jestem przesądna*, — zaprzeczyła żywo Magdalena Wodd. W jej oczach pojawił się osobliwy blask.

— *Ach, czy to aby prawda?* — powiedziała pani Larsson z lekkim odcieniem szyderstwa.

Mąż jej, oficer lotnictwa, rzucił jej karcące spojrzenie i zwrócił się do Magdaleny:

— *Moja żona lubi drwić z tych rzeczy. Ja jednak mam inne na te sprawę poglądy. Być może, że przyczyna tego leży w moim niebezpiecznym zawodzie lotnika. Tu, w tym przytulnym salonie blednie naturalnie cała niesamowita potęga grozy.*

Ale kto raz chociaż znalazł się na wąskiej ścieżce między życiem a śmiercią, kto zaznał tych krótkich a tak nieskończonych chwil cierpienia i śmiertelnej trwogi, ten swój powrót do życia zawsze będzie uznawał za cud.

Magdalena skinęła poważnie głową.

— *Ma pan rację, kapitanie! Opowiem wam, jak to w ciągu jednego kwadransa przekroczyłam granicę między dwoma światami. Było to przed ośmiu laty, gdy wraz z moim mężem przybyłam do Sudanu. Tomasz otrzymał posadę lekarza rządowego i zamieszkaliśmy w ślicznej, palmowej alei. Moja córeczka Felicja miała wówczas cztery lata. My oboje, Tomasz i ja, ubóstwialiśmy małą ponad wszelką miarę. Wszystkie nasze myśli i marzenia o przyszłości obracały się dokoła Felicji. Życie bez niej wydawałoby się nam straszliwie puste i bezsensowne. Łóżeczko kochanego maleństwa stało tak blisko mojego łoża, że wystarczyło mi tylko wyciągnąć rękę, aby dotknąć główkę w jasnych lokach...*

Którejś nocy miałam zadziwiający sen. Znajdowałam się sama w dzikiej, pierwotnej dżungli i błądziłam w rozpaczy między bagniskami, pokrytymi zwodniczą zielenią. Im bardziej starałam się wydostać z tego labiryntu, tym głębiej zapadałam w zamęt gęstych gałęzi i splątanych lian. Jedna z tych lian okazała się żywym stworzeniem. Stworzenie to pożądliwie opasało moje lewe ramię a ja drżałam cała pod wstrętnym chłodem tego dotyku. Wielka, ciężka żmija wciągała mnie z całą swą potworną siłą w bagnisko. Opierałam się, ale na piersi legł mi jej okropny ciężar, który zapierał mi oddech. Otworzyłam oczy. Szarzał świt, a mnie się zdawało, że śnię jeszcze. Niesamowita liana leżała zwinięta w kłębek na mojej piersi i jej złe oczy iskrzyły się groźnie. Wytrzeźwiałam natychmiast. Ta niesamowita sycząca głowa żmii, ten ciężki, wijący się korpus, to nie była żadna senna wizja, ale okropna rzeczywistość. Do naszej sypialni wślizgnęła się niepostrzeżenie kobra i usadowiła się na moim łóżku. W moich przerażonych oczach odbiła się śmierć. Przyczaiła się na mojej piersi. A jeden nieopanowany ruch mógł spowodować katastrofę.

Tylko spokój, tylko spokój, mówiłam sobie, może potwór oddali się. Kobra chwilę leżała spokojnie, wreszcie zaczęła się ruszać. Miała blisko dwa metry długości. Przez chwilę czułam jej chłodny, śliski dotyk na nagiej skórze i przeszył mnie dreszcz trwogi i odrazy.

Nie odwracając głowy, rzuciłam spojrzenie na prawo i nowo ogarnął mnie okrutny, paraliżujący strach. Tam leżała uśmiechnięta, zarumieniona od snu nasza mała dziewuszka. Serce ścisnęło mi się w bolesnym skurczu. Zapomniałam o małej w pierwszej chwili śmiertelnej trwogi. I kobra powędrowała prosto w jej stronę.

Strach, który mnie sparaliżował ustąpił teraz miejsca nieopanowanemu drżeniu. Moje zęby dzwoniły głośno. Bezwiednie wykrzyknęłam półgłosem: — „F e l i c j o!" Ale natychmiast przygryzłam wargi. Na litość boską! Jeżeli dziecko się obudzi... jeżeli wzbudzi gniew bestii...

I oto... Felicja westchnęła, otworzyła wielkie, zdumione oczy. Boże, Boże, modliłam się, cudu!... Felicja uśmiecha się... przygląda się spokojnie potwornej głowie żmii... Wyciąga nagle obie rączki i jak zabawkę chwyta kobrę za szyję...

Nie mogłam już dłużej wytrzymać. Nieludzki krzyk wydarł się z mojej krtani. Chciałam wyskoczyć z łóżka, ale nagle zapadłam się w mroczną, szumiącą nicość.

Nie wiem, jak długo trwało moje omdlenie. Gdy powróciłam do świadomości uczułam w sercu kłujący ból. Felicja! Mała, biedna Felicja! Otworzyłam oczy. Mój mąż stał nade mną i uśmiechał się nieskończenie łagodnie i serdecznie. Do mojego policzka zaś przytuliła się najdroższa główka w jasnych lokach. „Felicjo, o moje małe, najsłodsze kochanie, jakiż cud cię uratował?!"

Zrozumiałam to potem, gdy płacząc i śmiejąc się słuchałam opowiadania Tomasza. Mój okrzyk zbudził go ze snu. Jednym spojrzeniem ocenił grozę sytuacji. Ja zemdlałam, a dziecko kurczowo ściskało szyję kobry. Żmija tkwiła w malutkich dłoniach nieruchomo, jak kawał drzewa.

Słyszeliście już zapewne o tej ciekawej właściwości tego gatunku żmij. Jeśli się kobrę schwyci w pewnym określonym miejscu na karku, wówczas zapada ona w hypnotyczny stan osłupienia. Szczęśliwy przypadek zrządził, że Felicja na to właśnie miejsce natrafiła. Oczywiście nie miała pojęcia co jej grozi ze strony ohydnego gadu. Ale zanim zdążyła rozluźnić swój paraliżujący chwyt, ojciec wyrwał jej z rąk niebezpieczną zabawkę roztrzaskał jej głowę.

A teraz, droga przyjaciółko, chciałabym usłyszeć pani pogląd na te sprawę. Czy umieści ja pani w kategorii banalnych przypadków? Ja bowiem wierzę, że to tajemnicza potęga, która rządzi naszymi losami, kierowała i wówczas dłońmi mojej małej córeczki.

10 tysięcy peset za Juanitę

W piekle zagłębia naftowego Patagonii



Nikt z nas robotników naftowych nie spodziewał się, że Paweł tego dokona. Ale owej straszliwej nocy chłopak ten tak odważnie schwytał swój los za rogi, jakgdyby miał przed sobą czteroletniego, mocarnego byka z pampasów. Pięści miał Paweł jakgdyby stworzone do tego. Potrafił zawiązać kokardę z ośmiomilimetrowej rury stalowej. Usta swe otwierał Paweł tylko dla wołowiny, papierosów i przekleństw. Twarz jego była pełna blizn, brunatna, nos lekko zadarty, a na czoło wiecznie opadał promień jasnych włosów. Kiedyśmy opowiadali dowcipy, albo urządzali jakieś kawały, Paweł klął, klął zawsze gdy był w dobrym humorze, przekleństwa zastępowały mu śmiech. Był to prawdziwy goryl.

Prowadziliśmy wówczas diabelnie niespokojne życie. Wieże naftowe, jedna za drugą wystrzeliwały w posępne; wiecznie chmurne niebo Patagonii. Wierciliśmy, jak krety, nafta syczac wybuchała w powietrze, chwytaliśmy ją w cysterny; praca wrzała cały dzień.

A była to niebezpieczna praca. Nie wolno było palić papierosów, gdyż całe pole mogło wylecieć w powietrze. Tak, niebezpieczeństwo wisiało w powietrzu, ale nietylko spowodu ognia, ale i spowodu dziewczyny. W mieście były setki młodych chłopców, ale tylko kilka tuzinów kobiet. Spośród nich jednak szesnaście było tak brzydkich, że uciekaliśmy od nich. Ale o pozostałe wciąż niebezpiecznie rywalizowaliśmy ze sobą. Nie byliśmy wersalczykami, a nasze sympatie wyrażały się głównie w połamanych krzesłach knockoutach i fruwającymi flaszkami od piwa, którymi częstowaliśmy naszych rywalów. Na rzecz Juanity Moleon poleciało już 87 flaszek. A przytym była ona zaledwie cztery tygodnie w tej naszej przez Boga i ludzi zapomnianej osadzie naftowej. Juanita była to przecudnooka tygrysica z pomalowanym na niebiesko przedziałem pośrodku głowy. Co wieczór Juanita tańczyła w „Bolicho" tango ze szalem i z kastanietami. Była przepięknie zbudowana i wszyscy szaleliśmy za nią. Na znak hołdu ustawialiśmy u jej drobnych stóp szklanki z winem i śpiewaliśmy, jak syreny. Byliśmy w ogóle bardzo muzykalni. Nasz wiertniczy umiał nawet grać na grzebieniu i oczarował tym naszą Juanitę. Jej usta, szerokie i czerwone, jak krew, uśmiechały się uroczo. Tak, wietrniczy był jedynym spośród nas, któremu wolno było w niedziele po południu ucałować dłoń Juanity. Z reszty Juanita po prostu kpiła sobie.

Kpiła też z Pawła. Paweł siedział przy naszym stole w poplamionym naftą garniturze i patrzał na Juanite swymi niebieskimi, jak morze, oczyma. Przerastał nas wszystkich o głowę, a kiedy Juanita tańczyła passo doble, Paweł miał zwyczaj miażdżyć w dłoni szklankę z winem. Oddychał przy tym ciężko i kiedyś podniósł do ust dłoń pełną szkliwa, ale wino dawno już wyciekło, a my wyśmieliśmy olbrzyma.

Nadszedł ów wieczór, o którym ludzie jeszcze do dziś tyle opowiadają. Bawiliśmy się wtedy doskonale w „Bolicho", nasza brązowa czarodziejka szalała na drewnianym parkiecie, aż i nas doprowadziła do szału. Krzyczeliśmy, jak opętani, śpiewaliśmy, piliśmy. Nagle Paweł powstał, cały w swej przerażającej wielkości, ujął wpół Juanitę, która usiłowała uwolnić sie z jego objęć, i zaczął jej coś szeptać do ucha. Zrobiło się śmiertelnie cicho.

Nie zapomnę nigdy śmiechu Juanity. Gdy trochę uspokoiła się, zaczęła wołać:

— Spójrzcie na niego, chłopcy, on chce się ze mną ożenić, hahaha, popatrzcie na niego! Nie, przyjacielu, ja wyjdę za mąż tylko za takiego człowieka, który położy na stół dziesięć tysięcy peste! Rozumiesz? Hahahaha!...

Śmiała się tak, że jej śnieżno białe zęby oślepiały nas. Paweł stał pośrodku zalany rumieńcem. Wreszcie ruszył się, wyszedł i zatrzasnął za sobą drzwi.

Ale w tej samej chwili drzwi otworzyły się znowu, ale z taką potworna siłą, że wyleciały z zawiasów. Jednocześnie trzasnęły wszystkie szyby, okna wypadły z ram. Straszliwy prąd powietrza zmiótł szklanki ze stołów i zatamował nam oddech. Jedna ze ścian „Bolicho" runęła, jakgdyby zdruzgotana gigantyczną pięścią. Pchnięty potężnym prądem Paweł wpadł do izby i pochylił się nad naszym stołem. Wtedy rozległ się ten okropny huk, owionęła nas fala płomiennego powietrza — **eksplozja!** Na naszych przerażonch twarzach zamajaczył niesamiwicie czerwony odblask łuny. Nagle, w tej śmiertelnej ciszy, jaka zapanowała po wybuchu, usłyszeliśmy okropne krzyki, piekło rozpętało się w pueblo. Wybiegliśmy na ulicę. Wieża wiertnicza numer siedem płonęła jasno niby olbrzymia pochodnia. Nad nią unosił się na wietrze czarny pióropusz dymu. Morze iskier płynęło w ciemną noc. Spod ziemi wydobywały się nieustannie głuche detonacje.

Zabrzmiały syreny alarmowe. Ludzie zbudzeni z głębokiego snu wybiegli przed domy, przerażeni, zmieszani. Twarz Juanity, zalana czerwonym odblaskiem, pozostała kamienna. Dziewczyna nie ruszyła się z miejsca, kiedyśmy pobiegli na nasze posterunki alarmowe.

Inżynierowie zgromadzili się już w komplecie i polecili nam przede wszystkim ochronić sąsiednie wieże od niebezpieczeństwa iskier. Było wielkie zamieszanie. Wszyscy krzyczeli, iskry parzyły nas, detonacje zagłuszyły nasze nawo.ywania, a rosnąca łuna rzucała blask na powszechną bezradność.

Zdenerwowany wiertniczy przyskoczył do mnie i ryknął mi w samą twarz:

— Sprowadź Jonesa, prędko!

Zrozumiałem i pobiegłem w stronę Calle del Sur. Jones był to starszy mężczyzna, który długie lata pracował w Tampico, specjalista w swym zawodzie. Polegał on na tym, że Jones w azbestowym kostiumie szedł w samo piekło ognia i wrzucał bomby w źródło wybuchu. Nowy wybuch bez ognia zasypywał zupełnie płomień. Ludzie zawodu Jonesa byli kandydatami na śmierć, ale zarabiali fantastyczne pieniądze.

Zapukałem do drzwi. Otworzyła mi żona Jonesa, kobieta o wiecznie rozczochranych włosach.

— Jones jest chory, — powiedziała. Dostał reumatyzmu w tym waszym przeklteym klimacie i nie może się ruszać.

Odepchnąłem ją i pobiegłem na górę. Jones leżał w łóżku i jęczał. Niech diabeł gasi ogień, basta!

Kiedy bez tchu powróciłem do wiertniczego, sytuacja pogorszyła się znacznie. Wiatr odwracał się stopniowo na wschód. Oznaczało to, że zbiorniki nafty znajdą się niedługo w zasięgu ognia. A jeżeli ogień dosięgnie zbiorników, to z całego miasta zostaną najwyżej trzy piwnice. Inżynierowie wydali nowy rozkaz: opróżnić wszystkie domy. **Ewakuacja!** Wiatr wiał już zdecydowanie na wschód. Czy nie ma już dla nas ratunku? Mój Boże...

Inżynierowie zaczęli wołać o ochotnika, który podjąłby się gaszenia ognia przy pomocy specjalnych bomb T. N. T. Wiertniczy przytaszczył z szopy azbestowe ubranie i położył je na środku ulicy. Ale robotnicy przebiegali obok, wpadali do baraków i pakowali swoje rze-czy. Płaczące kobiety i dzieci wypro-wadzano za miasto. Nagle zalała nas fala czarnego, gryzącego dymu, który wypalał nam płuca. Musieliśmy paść na ziemię, aby móc oddychać. Inżynierowie ofiarowywali pięć tysięcy peset człowie-kowi, który podejmie się gaszenia ognia. Wiatr wschodni dął coraz mocniej. Zbior-niki mogły wylecieć w powietrze w cią-gu najbliższych kilku minut. Musieliśmy uciekać! Kiedy wiatr przewiał na chwi-lę kłęby duszącego dymu, ujrzałem Paw-ła, wkładającego azbestowy kostium. Jego twarz zalana potem była czerwona z wysiłku. Dwaj inżynierowie starali się przekrzyczeć piekielny hałas:

— Pięć tysięcy peset, Paul!

Paweł odkrzyczał:

— Dziesięć tysięcy!

— Zwariowałeś?! — wrzasnął wiert-niczy.

Paweł zaczął ściągać azbestowy ko-stium. Inżynierowie z trwogą obserwo-wali kierunek i natężenie wiatru. Pierw-sze iskry zatańczyły już nad wielkimi zbiornikami.

— Osiem tysięcy! — krzyczeli inży-nierowie.

— Dziesięć! — ryczał Paweł.

Wiertniczy wyniósł z szopy wielkie jak dziecięce główki, bomby T. N. T. Pa-weł wzruszył ramionami, odwrócił się i poszedł.

— **Carramba, ascuas carrajo!** — za-wył przekleństwem inżynier. — Dzie-sięć tysięcy, prędko!

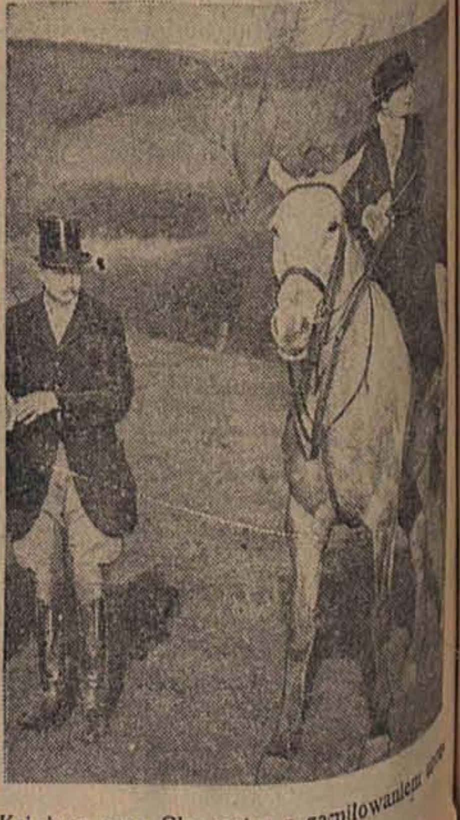
Wokoło rozszalało się piekło. Pomog-liśmy Pawłowi wdziać azbestowe ubra-nie, wziął bomby i poszedł. Olbrzymia nieforemna postać szła odważnie, sa-motnie w piekło ognia, które się przed nią rozwierało. Drżeliśmy wszyscy z trwogi i wzruszenia. Wiatr począł miotać na t. zw. zbiornik pierwsze pło-mienne pociski. Czy wybuchnie? Czy wszystko stracone?

Straż ogniowa pomagała widmu w azbeście potężnymi promieniami wody. Paweł szedł wolno, otoczony ogniem. Za-pewne nie mógł już oddychać.

Ruchem nieskończenie wolnym, z wielkim wysiłkiem, Paweł podniósł obie ręce do góry i cisnął bomby w roz-palone do białości piekło...

★

Osiem tygodni leżał potem w szpita-lu. Wylizał się. Miał żelazny organizm. Był teraz bogatym człowiekiem, kupił sobie domek z ogródkiem i ożenił się z Juanitą, naszą brązową, smukłobiodrą czarownicą. Kiedy urodziła mu pierw-szego syna, Paweł pochylił się nad nim i przeklinał z zadowoleniem. To był je-go sposób wyrażania radości.



Książęca para Gloucester z zamiłowaniem upra-wia jazdę konną

Kasjer banku rozdawał pieniądze

Kasjer pewnego banku w stolicy Norwegii uległ atakowi szału w czasie pełnienia swych funkcyj. Wypchawszy sobie kieszenie banknotami, kasjer wybiegł na ulicę i zaczął na prawo i lewo rozdawać pieniądze.

O uczciwości mieszkańców Oslo świadczy fakt, że w godzinę po tym wypadku wszystkie pieniądze, rozdane przez obłąkanego kasjera banku w sumie 69 tys. koron znalazły się w posiadaniu banku.

Biednego kasjera na koszt banku wysłano do instytucji dla nerwowo chorych, udzielając mu pełnopłatnego urlopu do chwili wyzdrowienia. W ten sposób rodzina nieszczęśliwego mieć będzie pełne zaopatrzenie do chwili wyzdrowienia kasjera, który nabawił się choroby w ciągu 27 lat jednostajnej, nużącej pracy na swym stanowisku kasjera bankowego.

Ogrody na dachach

Według rozporządzenia urzędu budowlanego w Grenoble, w przyszłości udzielać się będzie zezwoleń na budowę domów jedynie w tym wypadku gdy architekt uwzględni w swym planie założenie ogrodu na dachu domu, wystarczającego dla wszystkich lokatorów.

TYDZIEŃ RADJOWY

od dnia 7 do 13 maja

NIEDZIELA

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

7.15 Audycja poranna. — 9.15 Regionalna transmisja z Białegostoku. Nabożeństwo i reportaż. -- 10.50 Muzyka. — 12.03 Poranek symfoniczny z Torunia. — 13.15 Muzyka obiadowa z Poznania. — 14.40 „Wszystkiego po trochu", audycja dla dzieci. — 15.00 Audycja dla wsi. — 16.30 Recital śpiewaczy Thyga Thygersona. — 16.55 „Las", premiera słuchowiska J. Morawskiej. — 17.30 Podwieczorek przy mikrofonie. — 19.30 Nowe nagrania utworów Mozarta. M. in.: Symfonia g-moll. — 21,20 Muzyka taneczna z Katowic. — 21,50 „Sałatka majowa", wesoła audycja ze Lwowa. — 22,30 D. c. muzyki tanecznej.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE STACYJ REGJONALNYCH.

KATOWICE. — 19.30 Co niedziela u Karlika brzmi piosneczka.

KRAKÓW. — 14.55 Pieśni majowe. — 15.00 Pieśni ludowe. — 15.20 Góralska gawęda Bachledy. — 19.30 Koncert muzyki polskiej.

LWÓW. — 14.40 Stłuczone lustro, słuchowisko dla dzieci. — 19.35 Gospoda pod Lwem.

ŁÓDŹ. — 15.00 Imieniny pani Eufrozyny. — 19.30 Chór żeński. — 20.00 O sztuce plastycznej.

POZNAŃ. — 19.30 Kalejdoskop, koncert rozrywkowy.

TORUŃ. — 19.55 Utwory Moniuszki.

WARSZAWA II. — 21.58 Nowe nagrania Beethovena.

PONIEDZIAŁEK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.30 Audycja poranna. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11,15 „Fats" Waller — kompozytor i wykonawca, koncert z płyt — 11,30 Audycja dla poborowych.—12.03 Audycja dla poborowych. — 13.00 Audycja dla kupców. — 13.30 Muzyka poważna i lekka, aud. dla liceów. — 15.00 Słuchowisko dla młodzieży „Tajemniczy ogród". — 15.30 Muzyka obiadowa ze Lwowa. — 16.35 „Menażeria muzyczna", audycja ze Lwowa. — 17.15 „Wypoczynek, sprawność, kultura", odczyt. — 17,30 Recital skrzypcowy Zdzisława Roesnera. — 18.00 Stylizowane pieśni murzyńskie, koncert z płyt. — 18,30 Audycja Junackich Hufców Pracy. — 19.00 Koncert rozrywkowy z Katowic. — 20.00 Audycja dla wsi. — 20.15 D. c. koncertu rozrywkowego. — 21,00 I. J. Paderewski Wariacje fortepianowe z fugą es-moll op. 23, wyk. Józef Turczyński. -- 21,45 Śpiewa Lili Pons, sopran, koncert z płyt. — 22,00 oKncert symfoniczny.

KATOWICE. — 22.00 „Czwarty partner" — słuchowisko wg. humoreski Kornela Makuszyńskiego.

KRAKÓW. — 11.15 Utwory J. Sibeliusa w wyk. orkiestry Stokowskiego.

ŁÓDŹ. — 22.10 Koncert rozrywkowy. Wykonawcy: Duet wokalny: Lucyna Werecka i Lidia Górska, Orkiestra robotnicza.

POZNAŃ. — 21.45 „Wiosna"—cykl pieśni Roberta Schumanna.

TORUŃ. — 18.10 Kwadrans walców (płyty). — 22.40 Eksperymentalny Teatr Wyobraźni: „Wiosna i karabiny".

WARSZAWA II. — 22.25 Koncert muzyki Jana Brahmsa. — 23.00 Formy taneczne w twórczości słynnych kompozytorów (płyty).

WILNO. — 18.05 Arie operowe w wykonaniu Alicji Bandurskiej - Olszanowskiej.

WTOREK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.30 Audycja poranna. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11,15 Śpiewa Beniamino Gigli (płyty). — 11,30 Audycja dla poborowych. — 12,03 Audycja południowa. — 15.00 „Straszne przygody Toffi", opowiadanie dla młodzieży. — 15,30 Muzyka obiadowa z Poznania. — 16.30 Pieśni Mendelssohna i Schuberta, koncert z Wilna. — 16.55 Surowce w życiu gospodarczym, kauczuk, pogadanka. — 17,05 Utwory klarnetowe wykona Józef Madeja. — 17,25 Angielski przyjaciel Polski, pogadanka. — 18,00 Gra orkiestra dęta. — 18,30 Audycja dla robotników. — 19.00 Koncert rozrywkowy. — 20.00 Audycja dla wsi. — 20.15 Koncert rozrywkowy (d. c.) — 21,00 „Cyrulik Sewilski", opera Rossiniego. Transmisja z Florencji.

KATOWICE. — 20.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos.

LWÓW. — 14.00 Lekkie piosenki w wykonaniu Kwartetu Wokalnego.—18.15 M. Lewicki gra.

ŁÓDŹ. — 18.00 Piotr Czajkowski, jako kompozytor symfoniczny. — 20.00 Lekkie utwory organowe.

POZNAŃ. — 18.00 Utwory fortepianowe w wyk. Krystyny Kowalewskiej. — 20.10 Gigli śpiewa.

WARSZAWA II. — 15.00 „Znane pianistki jazzowe", koncert rozrywkowy. — 21.25 Recital fortepianowy Magdaleny Lipkowskiej.

WILNO. — 11.15 Operetki hiszpańskie. — 18.05 Utwory fortepianowe w wyk. Włodzimierza Żana.

ŚRODA

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.30 Audycja poranna. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11,25 Muzyka z płyt. — 11,30 Audycja dla poborowych. — 12.03 Audycja południowa. — 15.00 Audycja dla młodzieży. — 15.30 Muzyka obiadowa z Katowic. — 16.20 Dom i szkoła: O szkołach specjalnych — pogadanka. — 16.35 Echa wiedeńskie w wyk. Tria Rozgłośni Poznańskiej. — 17,00 Odczyt wojskowy. — 17,15 Koncert solistów.—18,00 „Te Cztery" i „Czwórka radiowa", płyty. — 18.30 Echa mocy i chwały.--18.40 Koncert rozrywkowy ze Lwowa.--19.00 (W przerwie koncertu) Powieść mówiona. — 20.00 Audycja dla wsi. — 20.15 Koncert rozrywkowy (d. c.). — 21.00 Koncert chopinowski w wyk. G. Konatkowskiej. — 21,30 „Pochodnie wieków: „Marsylianka". — 22,00 Folklor różnych narodów, aud. muzyczno-słowna.—22,45 Feliks Mendelssohn: Hebrydy, uwertura (płyty).

BARANOWICZE. — 14.20 Wiadomości z naszych stron.

KRAKÓW. — 18.05 Arie operowe w wyk. Stefana Romanowskiego (baryton).

LWÓW. — 14.00 Z muzyki kameralnej (płyty). L. v. Beethoven i Borodin. — 18.05 Młodzież lwowska przed mikrofonem.

ŁÓDŹ. — 18.00 „Za kratami", pogadanka. — 22.10 Kwartet B-dur Mozarta w wykonaniu Kwartetu Konserwatorium.

POZNAŃ. — 22.00 Franciszek Schubert (sylwetka kompozytorska).

TORUŃ. — 18.00 „Podróż poślubna państwa Tombs", Wandy Karczewskiej.

WARSZAWA II. — 15.00 „Pół godziny w Paryżu", koncert rozrywkowy (płyty). — 22.25 Koncert solistów. Margerita Trombini - Kazuro — klawesyn. Mieczysław Szaleski — viola d'amore.

CZWARTEK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.30 Audycja poranna. — 11,00 „Koncert Chopina w Paryżu", poranek muzyczny dla szkół powszechnych. — 11,25 Muzyka. — 11,30 Audycja dla poborowych. — 12.03 Audycja południowa. — 15.00 Rozmowa technika z młodzieżą. — 11,15 Kłopoty i rady: „Szukam letniska", dialog. — 15.30 Muzyka obiadowa ze Lwowa. — 16.20 Koncert orkiestry Adama Hermana. — 17,20 Zwykła woskowa komórka, pogadanka. — 17,30 Arie operowe w wyk. E. Mossakowskiego.—18,00 Koncert poświęcony twórczości Hugo Alfvena Transmisja ze Sztokholmu, zdjęcie dźwiękowe. — 18.30 „Wśród rybaków", aud. literacko-muzyczna. — 19.00 Koncert popularny. — 20.00 Audycja dla wsi. — 20.15 D. c. koncertu popularnego. — 21,00 Franciszek Schubert: Kwartet smyczkowy d-moll, koncert w wyk. Kwartetu P. R. — 21,40 „Śmierć Batorego", fragment z książki Miklasa Kallay'a. — 22,00 Muzyka symfoniczna z płyt. — 3.05 Koncert muzyki polskiej.

BARANOWICZE. — 22.00 „Dni mickiewiczowskie".

KATOWICE. — 22.00 „Przy kominku", audycja słowno - muzyczna.

KRAKÓW. — 22.05 Strofy z „Beniowskiego" Juliusza Słowackiego, recytuje Władysław Woźnik.

LWÓW. — 22.25 „Przegląd filmowy" w oprac. dr. Bolesława Lewickiego.

ŁÓDŹ. — 14.00 Popularne zespoły taneczne. Jamk Hylton i Heinz Huppertz. — 20.00 Śpiewa Maurice Chevalier.

PIĄTEK

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.30 Audycja poranna. — 9.45 W czwartą rocznicę zgonu Józefa Piłsudskiego. Transmisja nabożeństwa żałobnego i reportaż. — 11,00 Audycja dla szkół: „Jak Marszałek Piłsudski prowadził Polskę ku wielkości". — 12.03 Audycja południowa. — 15.00 Okolicznościowa audycja dla młodzieży. — 15.20 Koncert. — 16.20 Koncert solistów. — 17.05 „O Józefie Piłsudskim swoi i obcy", z artykułów pośmiertnych. — 17,25 „Miniatury kwartetowe" (muzyka polska), koncert. — 18.00 „Krypta pod Wieżą Srebrnych Dzwonów", audycja. — 18,20 Koncert z sali Polskiej YMCA w Łodzi. — 19.00 Przemówienie Gen. Br. K. Sosnkowskiego, przewodniczącego Wydz. Wykon. Nacz. Komitetu Uczczenia Pamięci Józefa Piłsudskiego. — 19.15 Koncert z Poznania. — 20.20 ‚W godzinę śmierci". — 21,00 Józef Kozłowski: „Requiem", koncert. — 22,00 Audycja poetycka w opr. W. Sebyły. — 22,25 Muzyka polska.

LWÓW. — 8.10 Pogadanka red. Zofii Łosiowej p. t. „Rola kobiety wiejskiej w wykonaniu Testamentu Wielkiego Marszałka".

WARSZAWA II. — 16.05 Recital organowy Jana Kucharskiego. — 19.00 Przemówienie gen. broni Kaz. Sosnkowskiego. — 22.20 „Ostatnie werble" Jana Makłakiewicza w wyk. Ork. Symf. P. R.

Do chwili oddania numeru do druku nie otrzymaliśmy programów stacyj zagranicznych. — Program bieżący jest jednak wzbogacony o najciekawsze audycje regionalnych rozgłośni krajowych.

Smacznego



Kawon — wspaniała ochłoda na zbliżające się upały.

Tunel pod morzem w Japonii

W Japonii ukończone zostały prace nad przebiciem pierwszego tunelu pod morzem. Tunel ten, mający 1,3 klm. długości i znajdujący się na głębokości 50 mtr. poniżej powierzchni morza, łączy Shimonoseku z Modżi (wyspa Kiu-Szu). Budowa tunelu trwała 3 lata. Obecnie opracowuje się projekt budowy podobnego tunelu, któryby łączył Japonię z Koreą.

Polacy w Trypolisie

Z Polski wyjechała do Trypolisu, na kongres rolnictwa tropikalnego i subtropikalnego, oficjalna delegacja naukowa, w skład której wchodzą profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego wydziału rolniczego.

W r. 1940 — wystawa w Meksyku

W ciągu r. 1940 odbędzie się w Meksyku pierwsza międzynarodowa wystawa. Wystawa trwać będzie przez siedem miesięcy.

Człowiek, który nie tonie

Minister Arthus Wynn w Birmingham, gdyby nawet chciał nie mógł oy się utopić. Dzięki niezbadanym właściwościom specyficznym swego ciała moe on położyć się na wodę i płynąć jak masa korkowa.

Mister Wynn urządza często pokazy swej „sztuki" i goli się w wodzie, je śniadanie, czyta gazetę, a nawet w łagodne, niezbyt słoneczne dni śpi na wodzie.

SOBOTA

WARSZAWA I WSZYSTKIE STACJE POLSKIE.

6.30 Audycja poranna. — 11.00 Audycja dla szkół. — 11,30 Audycja dla poborowych. — 12.03 Audycja południowa.— 15.00 Teatr Wyobraźni dla dzieci: „O niedźwiedzim tańcu". — 15.30 Muzyka obiadowa z Łodzi. — 16.35 Polskie utwory fortepianowe w wyk. St. Chojeckiego. — 17,00 Transmisja nabożeństwa majowego z Potulic. — 18,00 Piosenki w wyk. Lucyny Szczepańskiej (płyty). — 18,30 Audycja dla Polaków zagranicą. — 19,15 Koncert rozrywkowy z Wilna. — 19.40 Koncert polskiej muzyki ludowej (transmisja do Szwajcarii). — 20.00 Audycja dla wsi. — 20.20 Transmisja koncertu ze Szwajcarii. — 21,00 „Wieczór majowy", audycja muzyczno-literacka. — 23,15 Muzyka taneczna.

BARANOWICZE. — 6.57—7.00 Pieśń poranna. — 8.10 Nasz program. — 8.15—9.00 Koncert poranny (płyty). — 14.00 Muzyka (płyty). — 14.20 Wiadomości z naszych stron. — 14.30—15.00 Koncert popołudniowy (płyty). — 18.00—18.30 Muzyka (płyty). — 20.00 „Audycja dla młodzieży wiejskiej" — recytacje prozy. — 20.10—20.15 Wiadomości dla naszej wsi. — 22.55—23.00 Rozerwa programowa.

KATOWICE. — 5.30 „Dzień dobry" — wesoły montaż płytowy. — 6.30—6.35 Program na dziś. — 14,10 Muzyka rozrywkowa w wykonaniu Orkiestry Katowickiej pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. — 14.50—15.00 Wiadomości bieżące i giełda. — 18.00 Pieśni w wykonaniu Chóru Żeńskiego Gimnazjum Zawodowego Towarzystwa Polek w Katowicach pod dyr. Ireny Nieszkowskiej. — 18.25—18.30 Wiadomości sportowe. — 20.00 Pogadanka aktualna. — 20.10—20.15 Muzyka — płyta. — 22.55—23.00 Komunikat bieżący.

KRAKÓW. — 18.05 Pieśni w wykonaniu Sleny Link - Dareckiej (sopr.), przy fortepianie Olga Łapicka.

LWÓW. — 6.57—700 Pieśń poranna. — 8.10 Muzyka rozrywkowa z płyt. — 8.50—9.00 Wiadomości poranne. — 14.00 Muzyka obiadowa w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Lwowskiej pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego. — 15.45 Wiadomości gospodarcze. — 14.50 Informacje. — 14.55 Program na jutro. — 18.00 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji. — 18.05 Aktualna pogadanka sportowa. — 18.15—18.30 Rozmowa ze słuchaczami dyrektora Juliusza Petry'ego. — 20.00—20.15 „Roje naturalne i sztuczne" — pogadanka rolnicza w oprac. Stanisława Witkosia.—22.55—23,00 Audycja informacyjna.

ŁÓDŹ. — 5.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". — 5.35—6.35 Muzyka poranna (płyty). — 14.50—15.00 Łódzkie wiadomości giełdowe i Odczytanie programu. — 18.00 Poradnik sportowy dla robotników. — 18.10 Muzyka (płyty). — 18.20 Jak spdzić święto? — poradzi Ludwik Szumlewski. — 18.25—18.30 Wiadomości sportowe lokalne. — 20.00—20.15 Lekkie utwory fortepianowe (płyty). — 22.55—23.00 Wiadomości bieżące.

POZNAŃ. — 18.00 Walce Adama Karasińskiego.

TORUŃ. — 6.57—7.00 Pieśń „Witaj, Gwiazdo Morza". — 10.00 Koncert rozrywkowy — płyty. — 10.55—11.00 Program na jutro. — 13.00 Dla każdego coś ładnego. — płyty. — 13.50—14.00 Wiadomości z Pomorza. — 18.00 „Cudowne wynalazki" — dialog — felieton Wandy Karczewskiej (z Bydgoszczy). — 18.15 Muzyka (płyty).— 18,25—18.30 Wiadomości sportowe z Pomorza.— 20.00—20.15 Znaczenie pastwiska — pogadanka rolnicza — wygł. inż. Władysław Skrzypek. — 22.55—23.00 Akutalności.

WARSZAWA II. — 21.05 „Śpiewacy mediolańskiej „La Scali" (płyty). — 22.20 Forma koncertu instrumentalnego (płyty). — 23.20 Recital śpiewaczy Anieli Szlemińskiej. Akompaniuje prof. Ludwik Urstein.

WILNO. 13.55 Ballady (płyty).

Sędziowie otrzymują twarde orzechy do zgryzienia

Do trumny złożono... lalkę z wosku

Do kogo należy złoty zegarek, znaleziony w żołądku krowy. — Uniewinniony lekarz

W amerykańskim mieście Phoenix, (stan Arizona) mieszka właściciel ziemski, nazwiskiem Napier. Napier miał jedyną słabość w życiu — zbierał antyki i całe pierwsze piętro jego domu zamienione było na muzeum, do którego jednak nie wolno było nikomu wejść. — Klucz od skomplikowanego zamka, chroniącego skarby miał tylko Napier i jego żona. Zamożny ten człowiek marzył o tym, by mieć dzieci. Niestety, jednak żona jego nie mogła go obdarzyć potomstwem.

Przed kilku laty pani Napier zmarła. Odbył się pogrzeb, a wdowiec oddał się już teraz niepodzielnie swym zbiorom.

To też niemałe zdumienie wywołała wiadomość, że Napier żeni się.

Pojął on młodą kobietę, która w rok po ślubie urodziła mu dziecko, a w drugim roku małżeństwa obdarzyła go drugim.

Minęło kilka lat.

11 lipca ubiegłego roku stan Arizona nawiedzony został gwałtownym huraganem, jakie się w tych stronach dość często zdarzają. Wiatr przewrócił drzewo na cmentarzu, które ciężarem swym złamało płytę rodzinnego grobu Napier i uszkodziło trumnę pani Napier. Wówczas okazało się, że w trumnie spoczywa... lalka z wosku.

Napiera aresztowano pod zarzutem dokonania zbrodni. Aresztowano również lekarza, który wystawił świadectwo zgonu.

Napier początkowo odmawiał wszelkich zeznań. Później dopiero, gdy dowiedział się, że grozi mu długoletnie więzienie, zrezygnowany powiedział sędziemu, że wyjaśni wszystko jeżeli sędzia w towarzystwie kilku policjantów uda się wraz z nim do jego domu.

Napier otworzył drzwi na pierwszym piętrze, a na powitanie obecnych wyszła blada i siwa zupełnie kobieta, w której poznano panią Napier.

Wyjaśniła ona, że kocha swego męża i cieszy się jego miłością. Niestety jednak uczucie to nie zostało pobłogosławione potomstwem. Nie mogła się ona zdobyć na rozejście się z mężem, ale zgodziła się umrzeć dla świata i ludzi. Lekarz wystawił świadectwo zgonu, a Napier ożenił się z inną i ma z nią dzieci. Od ośmiu lat dobrowolna męczennica nie opuściła progów swego więzienia.

Napier mimo to nie uniknął kary. Został on skazany za bigamię na najsurowszą karę 7 lat więzienia.

*

Nie zawsze jednak sądy mają do rozstrzygnięcia tak dramatyczne sprawy.

W Ofen, niewielkiej miejscowości na Węgrzech pewien handlarz bydła sprzedał krowę rzeźnikowi. Rzeźnik znalazł w żołądku zwierzęcia złoty zegarek, który zatrzymał.

O niezwykłej zawartości żołądka dowiedział się handlarz, który wniósł skargę do sądu przeciwko rzeźnikowi o zwrot zegarka, motywując skargę tym, że sprzedał krowę, ale... bez złotego zegarka. Sąd nie rozstrzygnął jeszcze tego zagadnienia, gdy zgłosił się właściciel łąki, na której pasła się krowa, twierdząc, że skoro krowa połknęła zegarek wraz z trawą z jego łąki, więc stanowi on niewątpliwą własność właściciela terenu.

Sąd nie wydał jeszcze wyroku w tej niecodziennej sprawie.

★

Sąd w Sidney rozpatrywał ciekawy wypadek, w którym lekarz postąpił wbrew przepisom, a mimo to został uniewinniony.

W pobliżu małego miasta miał miejsce w nocy wypadek samochodowy. Dwa samochody wpadły na siebie, a w rezultacie do małego szpitala przewieziono dwóch ciężko rannych pasażerów.

Obydwaj krwawili z licznych ran i zachodziła obawa, że lekarz nie zdoła ich uratować

Na miejscu nie było żadnego dawcy krwi. Jeden z chorych zmarł, zaś drugi znajdował się w agonii. Wówczas lekarz postanowił przeprowadzić eksperyment. Otworzył serce zmarłego przed godziną człowieka i świeżą jeszcze krew przelał do żył chorego. Na szczęście grupy krwi były identyczne.

Zabieg się udał i po kilkutygodniowej chorobie, ranny wrócił do zdrowia.

O wszystkim dowiedzieli się krewni zmarłego, którzy wnieśli przeciwko lekarzowi skargę do sądu i zbezczeszczenie zwłok i naruszenie praw. Według praw australijskich bowiem, sekcję można przeprowadzić dopiero w 24 godziny po śmierci.

Sąd jednak uniewinnił lekarza, wychodząc z założenia, że tam, gdzie chodzi o uratowanie życia człowieka, lekarz ma prawo wyczerpać wszystkie środki jakie nauka stawia mu do dyspozycji.

Na holenderskim jarmarku



Malowniczy obrazek z Stapenhorst w Holandii, gdzie odbywa się słynny jarmark doroczny. Gdy mężczyzna jest zajęty gospodarskimi sprawami w domu, musi jego żona zająć się sprzedażą bydła

Pasażer na gapę uzyskuje tytuł szlachecki

Pisma londyńskie pełne są interesujących szczegółów o zmarłym członku Izby Gmin James Sextonie. Życie tego leadera Labour Party, posiadającego zresztą tytuł szlachecki, jest nie pisaną powieścią.

Sir James Sexton jako mały chłopiec mieszka wraz z rodziną w Liverpool i jest stałym bywalcem w tamtejszych dokach. Jako 13-letni chłopiec dostaje się na statek w charakterze pasażera „na gapę". W toku swej pierwszej podróży wpada na trop spisku załogi i odkrywszy przed kapitanem zamiary zbuntowanych marynarzy zyskuje jego zaufanie i pracę na okręcie.

Przez szereg lat pływa na różnych okrętach na trasie Southampton — San Francisco Po pełnej burzliwych przygód młodości osiedla się na stałe w Liverpool.

Organizuje związek robotników doków, na którego czele następnie staje. W roku 1918 zostaje Sexton, jako przedstawiciel Labour - Party z Liverpoolu wybrany do parlamentu. Praca jego na terenie Izby Gmin jest tak owocna, że król postanawia nagrodzić ją. Sexton otrzymuje tytuł szlachecki.

Gwiazdy mówią prawdę

Urodzeni w czasie od 6 do 10 maja

Wpływy gwiazd. Patronem tego tygodnia astrologicznego jest anioł mądrości, spraw małżeńskich, nauki i prawdy. Urodzeni pod jego znakiem mają „5" jako swą szczęśliwą liczbę, a ich kolorami są niebieski, zielony i jasno - żółty.

Powinowactwo gwiazd. Ażeby osiągnąć harmonię w pożyciu małżeńskim, mąż twój względnie żona winna być urodzona w następujących okresach roku: 16 do 20 stycznia, 24 do 28 lutego, 16 do 10 marca, 27 czerwca do 1 lipca, 28 sierpnia do 2 września, 18 do 22 września i 27 do 31 grudnia. Najszczęśliwsze pożycie małżeńskie będzie z partnerem wysokiego wzrostu, szczupłym, o jasnych włosach, wielkich oczach i zdrowej cerze. On względnie ona będzie sympatyczna, pełna temperamentu, energiczna i uczynna. Skłonności do schorzeń jelitowych.

Dla mężczyzn urodzonych w tym tygodniu. Żona twoja będzie się odznaczała dobrocią oraz nieprzeciętną inteligencją. Będzie wzorową gospodynią, a poza tym cechuje ją wyrozumiałość i chęć niesienia pomocy innym.

Dla kobiet urodzonych w tym tygodniu. Mąż twój może być adwokatem, budowniczym, rzemieślnikiem lub agronomem. Z natury jest on despotyczny i uparty, równocześnie jednak odznacza się wspaniałomyślnością i dobrocią. Dąży wytrwale do celu i zdobędzie powodzenie w życiu.

Dzieci z małżeństwa. Dzieci twoje będą zdrowe i silne i już w dzieciństwie będą się wyróżniały inteligencją i pracowitością. Posiadają zmysł humoru, są dowcipne, litościwe i towarzyskie.

Najszczęśliwszy dzień do zawierania związków małżeńskich w tym tygodniu astrologicznym, to 9 maja.

Dla osób poślubionych. Jeśli potrafisz okazać swemu partnerowi wiele wyrozumiałości i nie będziesz wywoływać ciągłych niesnasek, pożycie wasze będzie szczęśliwe Przede wszystkim nie powinnaś prześladować go swoją zazdrością gdyż zrazisz go tym, a podejrzenia twoje są niesłuszne.

Na samotnym szlaku żeglarskim

Przed pół rokiem zaginął żaglowiec angielski „Formoza", który znajdował się w podróży dokoła świata. Zaginiony statek wykreślony został z rejestrów marynarki angielskiej.

Obecnie parowiec włoski „Conte Grande" nadesłał do portu macierzystego statku „Formozy" na Malcie radiogram z doniesieniem że żaglowiec znaleziono rozbity częściowo i wyrzucony przez burzę na jednej z samotnych wysp w pobliżu Brazylii. Załoga przez pół roku wytrwała na statku, i na widok nadjeżdżającego parowca zaczęła dawać sygnały. Jak się okazało, przez pół roku w pobliżu wyspy nie znalazł się ani jeden okręt.

Rzuceni przez burzę na samotny szlak żeglarski, marynarze angielscy wytrwali w doskonałej formie, dzięki licznym zapasom żywności zabranym w niefortunną podróż dokoła świata.

Mały dyplomata



— Hallo, papa jest teraz za-jęty ważną konferencją, nie mo-że więc dojść do telefonu.

WESOŁY KOS

Dom muzykalny

— Słyszałem, że miałeś jakąś awanturę z sąsiadami, z powodu ciągłych hałasów...

— E. to drobiazg. Chodzi o zamiłowanie do gry...

— Jesteście wszyscy muzykalni?

— No, tak. Żona fortepian, córka wiolonczelę, syn ćwiczy na saksofonie...

— A ty?

— Ja? Najmniej hałasuję. Ja gram tylko w karty.

Meloman

Więciorek jadał stale obiady w pewnej restauracji, w któ rej popisywał się stale pewien jegomość grą na skrzypcach.

Więciorek patrzył na te popisy okiem bardzo nieprzychyl nym. Kiedyś woła kelnera i mówi:

— Panie, ten skrzypek gra z dnia na dzień gorzej. Ale dzisiaj to on już gra jak pojutrze.

Zasługi

— Tak, tak... Dopiero po mo jej śmierci ludzie będą mogli się dowiedzieć, com zdziałał za ży cia.

— No, jeśli po twojej śmierci, to przecież nie będziesz się już miał czego lękać...

Wniosek

Ogórkiewicz chce sobie kupić psa. Tresowanego. Idzie więc do odpowiedniego zakładu. Sprzedawca demonstruje Ogórkiewiczowi rasowy okaz czworonoga.

— Panie, — wyjaśnia sprzedawca, — takiego psa jeszcze pan nie widział. Gdy mu powiem: jedz, to zeżre natychmiast, choćbym mu położył kawałek buraka, a on buraków surowych nie cierpi. A gdy mu powiem, nie rusz, to nie zje nawet kiełbasy, choć ją bardzo lubi.

— Hm... — mruczy Ogórkiewicz. — Myślałem, że to tylko między ludźmi, ale widzę, że i pośród psów także są idioci.

Osobliwość

Pan Krupka postanowił spędzić urlop w małym, malowniczo położonym miasteczku.

Pierwszego dnia po przybyciu do owego miasteczka wyszedł na spacer. W ciągu godziny poznał już wszystkie ulice siedliska. Zwracając się do jednego z mieszkańców miasteczka, zapytuje:

— Czy macie tutaj jaką osobliwość?

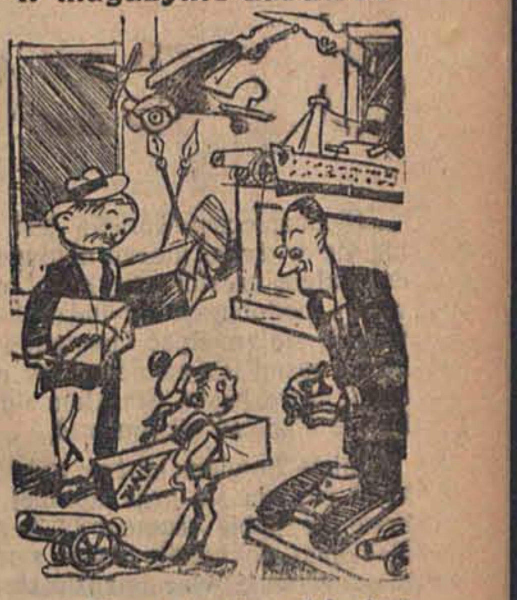
Ten, po namyśle, odpowiada:

— Tak, proszę pana. Mamy taką jedną osobliwość. To ławeczka w ogrodzie, której dziwnym trafem nikt nie ukradł.

Lekarz

— Panie, nie symulujże pan gorączki, bo moją doskonałą diagnozę diabli wezmą.

W magazynie zabawek



— Proszę pana ,gdzie jest dział gazów trujących?

Trzy fazy

— Z nami to było tak: przed ślubem ja mówiłem, ona słuchała, zaraz po ślubie ona mówiła, ja słuchałem, a teraz? Teraz oboje mówimy, a sąsiedzi słuchają.

Spryciarz

— Tym razem udało mi się. Namówiłem Kręciołkiewicza, żeby także kupił los na loterii. Poszliśmy do kolektury i tak manewrowałem, że on wykupił los najprzód, a ja dopiero potem.

— A cóż ci z tego przyjdzie?

— Nie rozumiesz? Przecież co drugi los wygrywa.

Piękna figura

Dwaj przyjaciele spotykają się po kilkunastoletniej rozłące.

— Jak się ma twoja żona? — pyta jeden. — Czy zawsze jeszcze ma taką piękną figurę?

— Nie tylko ma — odpowiada pierwszy, — ale nawet ją podwoiła! (w)

No, tak...

Dwaj przyjaciele długo „oblewali" w restauracji jakąś wyjątkową „okazję" i, wyszedłszy późną nocą z lokalu, idą przez ulicę, głośno śpiewając.

Spotyka ich posterunkowy i mówi karcąco:

— Panowie, trzeba się ciszej zachowywać, gdy się wraca do domu...

— A kto panu powiedział, że my wracamy do domu, he?

Kto wygrał?

Teoś wygrał na loterii. Tego samego dnia przybyli do jego mieszkania chmarą wierzyciele.

— Czego panowie sobie życzą? — pyta Teoś.

— Czy nareszcie zapłaci nam pan to, co się nam należy?...

— Przepraszam... Niby dlaczego?

— Przecie pan wygrał...

— Więc właśnie! — odpowiada pan Teoś. — Kto wygrał, ja czy panowie?

Ojciec i syn

— Jak ci nie wstyd, leniuchu, zdrów jesteś i nie poszedłeś do szkoły.

— A tatuś też nie poszedł dziś do pracy.

— No tak, ale ja po pierwsze jestem dorosły, a po drugie jestem dyrektorem.

Gratulacje

Po koncercie jakiegoś rzępolącego skrzypka wszyscy goście winszowali siwemu dziadkowi artysty.

— Dlaczego akurat dziadkowi?... — pyta jeden z gości.

— Bo on jest głuchy.

Wszystko mu jedno

— Czy mógłby mi pan pożyczyć dwadzieścia groszy na tramwaj? Właśnie mi zabrakło..

— Bardzo mi przykro, ale mam przy sobie tylko dwuzłotówkę.

— To nic nie szkodzi. Mogę pojechać taksówką!

W poczekalni

— Dlaczego dyrektor jeszcze nie przyjmuje?

— Bo zwołał konferencję w kwestii usprawnienia szybkiego załatwiania interesantów.

Ciasne pantofelki

Karol od dłuższego czasu nie pokazywał się w restauracji, w której uprzednio spotykał się z przyjaciółmi niemal każdego popołudnia. Powitano go więc z hałaśliwą serdecznością i obsypano pytaniami. Karol milczał, uśmiechając się obojętnie. Wreszcie, kiedy jeden z przyjaciół zapytał go, czemu ostatnio nie pokazuje się nigdzie z Joanną, Karol ożywił się.

— Ach, muszę wam powiedzieć, że mieliśmy z Joanną dość zabawną przygodę.

— Przygodę? Zabawną? W towarzystwie Joanny? Przecież to uosobienie powagi i rozsądku... — rozległy się opinie przyjaciół Karola.

— A jednak była przygoda i to dość zabawna, — upierał się młody człowiek. — Posłuchajcie...

Zapalił papierosa i, zaciągnąwszy się wonnym dymem, zaczął mówić.

— Joanna kupiła sobie kiedyś buciki. Bardzo ładne. Lecz nie była z nich zadowolona. Pantofelki były bowiem za małe. O jeden numer. Ale za to wyglądały naprawdę prześlicznie.

Perswadowałem dziewczynie, by zrezygnowała z niewygodnego obuwia, lecz to nie pomagało. Dowód — stopy Joanny w tym obuwiu wydawały się bardziej zgrabne, niż kiedykolwiek.

Pewnego wieczora wpadliśmy do sali dancingowej hotelu „Ermitage". Znacie tę salę. Zatańczyliśmy tylko jeden raz. Joanna usiadła przy stoliku i nie mogła ruszyć się z miejsca. Z winy pantofelków, naturalnie.

Kiedy schyliłem się po jakiś drobiazg, który upadł mi na podłogę, zauważyłem, iż Joanna zdjęła pantofelki. Stały pod stolikiem. Dyskretnie przysunąłem je i zręcznie manewrując, ukryłem w swojej teczce.

Potem przysiadł się do nas Armand. Później ktoś go odwołał. Koło północy Joanna postanowiła wrócić do domu i sięgnęła po pantofelki. Nie było ich. Widząc, jak bardzo jest zaniepokojona, wyjaśniłem z uśmiechem, iż buciki spoczywają w mojej teczce. Gdym ją otworzył okazało się, iż pantofelki znikły. Wnet się zorientowałem, iż Armand zabrał przez pomyłkę moją teczkę, a zostawił mi swoją. Były do siebie bardzo podobne. Daremnie szukałem Armanda po całym lokalu. Dzwoniłem do jego mieszkania, służący oznajmił mi jednak, że jego pan wróci zapewne dopiero nad ranem. Gdzie go można znaleźć obecnie — tego służący nie wiedział.

Tymczasem Joanna była doprawdy zrozpaczona. Najchętniej wybiegłbym do pierwszego lepszego sklepu i kupiłbym nową parę, jednak musiałbym z tym czekać do rana.

Wpadłem więc na inny pomysł. Po prostu udałem się na górę, do apartamentów hotelowych. Przed każdymi drzwiami, jak wiecie, wystawiane są buciki, które służba ma następnego dnia rano wyczyścić. Po krótkich poszukiwaniach natrafiłem na odpowiednie pantofelki.

Po krótkim wahaniu, bez względu na spóźnioną porę, zapukałem. Otworzyła mi jakaś młoda osóbka, z wyrazem zdziwienia w rozespanych oczach.

W pierwszej chwili omal mi nie nawymyślała. Potem dała się jakoś ubłagać. Odwiozłem Joannę do domu i natychmiast powróciłem z pantofelkami do hotelu.

— I co dalej? I co dalej? — interesował się Filip.

— Dalej? Hm... Cż dalej... — Karol spojrzał na zegarek. — Och... Późno już. Maria wkrótce wraca do domu.

— Któż to jest Jakaś nowa przyjaciółka? — spytał Józio, siedzący najbliżej Karola.

— Nowa przyjaciółka? Nie. To właśnie owa młoda osóbka, od której pożyczyłem pantofelki. Ożeniłem się z nią przed tygodniem.

Miłość w Mandalay

Opowieść egzotyczna

6

Powoli puszczał kłęby dymu ze swej fajki i spoglądał na sufit błękitnymi oczyma.

Urwany głos Jima Mordwella przerwał ciszę:

— Chyba nie powie nam pan, że...

— On umarł... Tamtejszy lekarz stwierdził cholerę... Te same objawy... Ale wiedząc to wszystko, co ja wiedziałem w tym wypadku...

— A czy pan na to nie zareagował?

— Ja?... W jaki sposób? — odparł spokojnie kapitan Brown.

Jim Mordwell zaśmiał się histerycznie... Zażądał kieliszka brandy:

— Oczywista, że nie... Cóż zresztą mógł pan zrobić? Biedak powinien był usłuchać pańskiej rady i zwiać... Po prostu, zniknąć!

Muzyka wdarła się do baru z sali, gdzie tańczono.

— Nie wiedziałem, że uczęszczacie na bale, Brown — rzekł Mackintyre. — To dla mnie nowość...

— „Sahibowie" powinni się weselić w czasie Świąt — odparł uroczyście Brown tonem Anthony'ego.

★

W drugi dzień świąt — Mackintyre pracował za swym biurkiem, zawalonym plikami papierów.

Naprzeciw niego siedział kapitan Brown.

— Cóż zamierzacie robić po świętach — spytał Mackintyre.

— Jak najprędzej wrócić w swoje strony... Odwykłem od cywilizacji... Prześladują mnie już w nocy sztuczne sople lodu...

— Dzięki Bogu, że to się już skończyło... A propos, czy słyszeliście o naszym ostatnim skandalu? Mordwell zniknął...

Kapitan Brown zapalił powtórnie fajkę, która zgasła.

— Pan chyba żartuje...

— Nie... Zostawił swą narzeczoną na lodzie... Mieli się pobrać jeszcze w tym tygodniu... Po prostu, jakieś okoliczności niezależne od niego, mówił... Wrócił do kraju...

— Nie lubiłem tego człowieka.

— Ja również... Szkoda mi jednak dziewczyny. To dla niej przykre przejście. Ładna, miła — co prawda, za dobra była dla Mordwella. Nie wiem, czy zauważyliście ją na balu? Była w stroju siostry miłosierdzia.

Rzucił okiem na sprawozdanie Browna.

— Wspomnieliście przelotnie o tej truciźnie... Moim zdaniem, należałoby rzecz tę wyjaśnić. Dziwię się, że dotąd o tem nic nie słyszałem.

— Głupstwo... Nie warto sobie tem zaprzątać głowy... Zmyśliłem całą historię od a do zet.

— Wielki Boże? Poco?

— Bal był strasznie nudny... Chciałem się rozerwać — odparł kapitan Brown.

★

Jeszcze nie zdjęto dekoracji zimowej w Klubie. Sztuczne sople lodowe chwiały się śmiesznie w fali gorącego powietrza, które wdzierało się do salonu od strony spalonego słońcem trawnika.

Dziewczyna siedziała sama przy stoliku pokrytym białym całunem śnieżnym. Miała na sobie skromną, białą sukienkę.

Kapitan Brown usiadł obok niej na sztucznej skale:

— Nie wiem, co mam o tem sądzić? — rzekła, a głos jej brzmiał spokojnie i równo. — W jaki sposób dokonał pan tego cudu?

— Lepiej nie pytać — odparł. — To było zupełnie w porządku. Nie powinna się pani przejmować...

Spojrzał na nią bystro:

— Co zamierza pani robić ze sobą?

— Nie wiem... Wszyscy byli dla mnie tacy dobrzy... Tak mi współczuli... Czułam się tak, jakgdybym popełniła jakieś oszustwo. Pani Dakers obiecała mi wynaleźć miejsce guwernantki do dzieci... Napisała już w tej sprawie parę listów.

— Jeśli chodzi o mnie osobiście — rzekł Brown — wolę mieć do czynienia z dzikimi niż z dziećmi. Nie wiem, jaki pani ma pogląd na tę sprawę?... Przypuszczam, że polubiłaby pani moich dzikich... To piękne życie, tylko trochę... samotne. Czy zgadza się pani?



W milczeniu podała mu rękę...

W milczeniu podała mu rękę.

KONIEC.

Szczęśliwy człowiek

Nowela

Niebezpieczną sprawą jest wdzieranie się w życie innego człowieka. Podziwiałem często polityków, reformatorów i podobnych im ludzi, którzy nie wahają się zmieniać poglądów, postępków i zasad ich zwolenników na narzucone, nowe hasła. Starałem się zawsze, by nie udzielać nikomu rad.

Jakże bowiem można radzić komuś, kogo nie zna się przynajmniej tak dobrze jak siebie samego? A ponieważ nie znam dokładnie nawet samego siebie, nie mogę więc pokusić się o to, by poznać myśli i uczucia moich bliźnich. Mogę je tylko odgadywać. Każdy z nas zamknięty jest we własnej twierdzy i porozumiewa się z bliźnimi za pomocą umówionych znaków i słów, które nie zawsze posiadają to samo znaczenie dla adresata, co i dla nadawcy.

Życie jest, niestety, tylko jednorazową przyjemnością, a błędy, które popełniamy są często nie do naprawienia. Jakże mógłbym się zatem odważyć wziąć odpowiedzialność za fałszywe pokierowanie losem człowieka?... Sam zresztą mam dość kłopotów ze sobą i utrzymaniem równowagi swego życia.

Nie jest to zresztą takie proste. Są ludzie, którzy zupełnie nie wiedzą jak sobą pokierować. Raz tylko w życiu zostałem zmuszony do udzielenia rady, która, jak się następnie okazało, była słuszna i właściwa.

Byłem wówczas młodym człowiekiem i prowadziłem skromny tryb życia. Mieszkałem w pobliżu dworca „Victoria" w Londynie.

Pewnego dnia zapukano do moich drzwi. Na progu stał jakiś mężczyzna, który wymienił moje nazwisko i zapytał czy może wejść. Wskazałem mu drogę do gabinetu i krzesło przed biurkiem. Gdy usiadł, podałem mu pudełko z papierosami. Przez chwilę przyglądałem się ze zdziwieniem, jak ten, nieco zmieszany i zdenerwowany człowiek, dokazywał cudów zręczności, by zapalić papierosa, trzymając jednocześnie w ręku kapelusz. Kapelusz oczywiście upadł mu na podłogę. Podniosł kapelusz i położył go na pustym krześle obok, ale przy tej czynności upuścił parasol. Gdy się już uporał z uporządkowaniem swych przedmiotów, powiedział:

— Mam nadzieję, że nie weźmie mi pan za złe mego najścia. Nazywam się Stephens i jestem lekarzem. Jeśli się nie mylę, pan jest również lekarzem?...

— Tak, ale nie praktykującym, — wyjaśniłem.

— Wiem o tym. Czytałem właśnie pana książkę o Portugalii i chciałem pana o coś zapytać.

— Muszę podkreślić, iż nie przywiązuję wielkiej wartości do tej mojej pracy.

— W każdym razie wie pan wiele rzeczy o Portugalii, podczas gdy ja nie znam nikogo, kto mógłby mi udzielić odpowiednich informacyj. Chciałbym pana o to prosić.

— Ależ z przyjemnością, — powiedziałem.

Przybyły uśmiechnął się z zakłopotaniem i strząsnął jakiś nieistniejący pyłek ze swoich spodni.

— Wydaje się to panu dziwne, że obcy człowiek zwraca się do pana z takimi sprawami. Gdyby pan jednak znał historię mego życia... Opowiem ja panu.

I nie czekając na zachętę rozpoczął:

— Wychowały mnie dwie stare ciotki. Nigdy nie wyjeżdżałem z Anglii i niczego w życiu nie widziałem. Ożeniłem się przed sześciu laty. Nie mam dzieci. Jestem asystentem w szpitalu w Camberwell. Mam wrażenie, że nie wytrzymam dłużej takiego życia...

Przyjrzałem się baczniej memu niezwykłemu gościowi. Nosił granatowe ubranie, nieco wytarte na szwach, uszyte przez prowincjonalnego krawca. Spodnie były wyciągnięte na kolanach, a kieszenie zbyt obszerne. Miał czarne włosy, krótko ostrzyżone — tak, że głowa jego sprawiała wrażenie ciemnej kuli bilardowej.

— Wie pan chyba jakie jednostajne życie prowadzi asystent szpitala na prowincji, — mówił dalej. Dni są bliźniaczo podobne i z góry już wiadomo, co się stanie po południu i wieczorem, następnego dnia. Mam wrażenie, że tak będzie wyglądało całe moje życie. Czy sądzi pan, że to się opłaca?...

— To zależy przede wszystkim od pana dochodów — odpowiedziałem.

— W samej rzeczy zarabiam nieźle.

— Wobec tego nie rozumiem powodu pańskiej wizyty?

— Chciałem pana zapytać czy angielski lekarz w Portugalii może liczyć na możliwość jakiejś egzystencji — powiedział zdecydowanym tonem.

— Czemu wybrał pan Portugalię?

— Nie wiem tego, ale czuję jakąś dziwną tęsknotę do tego kraju. Jest tam piękne słońce, błękitne niebo, wino i powietrze, którym przyjemnie jest oddychać. Przypadkowo dowiedziałem się, że w Lizbonie nie ma angielskiego lekarza. Czy sądzi pan, że będę się tam mógł urządzić i zarobić na utrzymanie, czy też uważa pan za szaleństwo porzucenie dobrego stanowiska dla czegoś nieznanego?

— Jakiego zdania jest pana żona? — zapytałem.

— Moja żona zgadza się na wszystko.

— W każdym razie jest to krok wielce ryzykowny...

— Wiem o tym i dlatego jeśli mi pan powie, że mam pojechać — rzucę wszystko. Jeśli zaś poradzi mi pan zostać — zostanę.

Spojrzałem w czarne, błyszczące oczy mego rozmówcy i zrozumiałem, że traktuje on tę rozmowę zupełnie poważnie. Przez chwilę zastanawiałem się.

— Chodzi tutaj przecież o całą pana przyszłość, — powiedziałem wreszcie. Pan i pana małżonka winniście o tym zadecydować. Jedno mogę tylko panu powiedzieć: jeżeli jest pan zdecydowany prowadzić skromny tryb życia, zaniechać chęci dorobienia się majątku, zadawalać się małym — niech pan jedzie. Czeka pana wspaniałe życie...

Dr. Stephens wstał, pożegnał się i opuścił mój dom. Po upływie dwóch dni zapomniałem o nim tak, jakgdyby wogóle nie istniał. Cały ten epizod ulotnił się z mojej pamięci.

★

Piętnaście lat później odbywałem podróż po Portugalii i zatrzymałem się w Lizbonie. Ponieważ czułem się źle, zapytałem portiera czy w mieście nie ma jakiegoś angielskiego lekarza. Otrzymałem adres.

Pojechałem tam samochodem, a gdy wysiadałem, wychodził właśnie z domu jakiś starszy pan, bardzo otyły, o wystającym brzuszku, zarumienionej twarzy i błyszczących policzkach. Czarne jego oczy jaśniały zadowoleniem.

Zatrzymał się na mój widok i zapy- tał kogo szukam.

— To ja jestem właśnie angielskim lekarzem, — odpowiedział.

Udaliśmy się do jego mieszkania, ... meblowanego na sposób portugalski. Zbadał mnie starannie i zapisał jakieś lekarstwo. Sięgnąłem ręką do portfela, ale gestem wstrzymał mój ruch.

— Nic pan nie płaci, — odpowiedział uśmiechając się.

Spojrzałem na niego zdumiony. Uprzedził moje pytanie i powiedział:

— Nie poznaje mnie pan. A przecież tylko dzięki pana radzie przybyłem tu... taj. Nazywam się Stephens.

Nie miałem pojęcia o czym on mówi. Po dłuższej dopiero chwili przypomniałem sobie naszą rozmowę, z której Stephens pamiętał nieledwie każde zdanie.

— Często myślałem o panu, — powiedział. — Chciałem pana zobaczyć, by podziękować za to, co pan dla mnie uczynił.

— A zatem czuje się pan ... szczęśliwy? — zapytałem, przyglądając mu się bacznie.

Nosił ciemne portugalskiego kroju ubranie, czarne, świecące obuwie, a na wieszaku wisiał obszerny sombrero. Twarz jego jaśniała zadowoleniem. Po... znać było również, że nie gardzi dobrym winem.

— A pańska małżonka? — zapytałem.

— Moja żona niechętnie przebywała w Portugalii. Wróciła do swojej rodziny w Camberwell.

— Jakże mi przykro...

W jego czarnych oczach zabłysły iskierki jakiegoś bachicznego śmiechu.

— To nie jest takie straszne, — powiedział. — Można to sobie powetować, — mruczał pod nosem.

W tej samej chwili otwarły się drzwi, a w progu stanęła jakaś kobieta. Była to Portugalka, nie bardzo młoda, ale niezwykle urodziwa. Powiedziała coś po portugalsku do Stephensa i wyszła. Sprawiała wrażenie pani tego domu.

Gdy Stephens odprowadzał mnie do drzwi, powiedział:

— Pamiętam pańskie słowa. Powiedział pan wówczas, że jeśli zadowolę się małym czeka mnie wspaniałe życie. Jest... Miał pan wówczas słuszność. ... ale przynajmniej wiem, że miałem coś z życia. Nie zamieniłbym się z żadnym ... ani żadnym władcą na świecie...

Somerset Maugham.

Luksusowy fortepian pani Roosevelt

Założycielem firmy „Steinway and Son" był emigrant z Wielkopolski

W rezydencji prezydenta St. Zjednoczonych A. P., w Białym Domu w Waszyngtonie umieszczono ostatnio niezwykle kosztowny fortepian. Na podstawie tradycji bowiem winna każda „pierwsza dama" Stanów Zjednoczonych, t. j. żona, córka, czy krewna prezydenta, pełniąca obowiązki i honory pani Białego Domu, posiadać do swej dyspozycji najlepszy i najdroższy fortepian. Do niedawna był nim „złoty fortepian", dostarczony przez firmę Steinway na początku bież. stulecia dla Alicji, córki ówczesnego prezydenta, Teodora Roosevelta. Instrument zbudowany był ze szczerego złota. Powędruje on obecnie do słynnego państwowego muzeum amerykańskiego, by pomnożyć ilość wspaniałych eksponatów.

Nowy, obecnie dostarczony fortepian, ma pudło z najszlachetniejszego kanadyjskiego drzewa platanowego, spoczywającego na nóżkach z masywu szczerozłotego. Przedstawiają one cztery dawne tradycjne tańce amerykańskie: „Virginia Reel", „Puritan Girl", „Indian Dance" i „Cake Walk". Dodać należy, że założycielem słynnej wytwórni fortepianów pod firmą „Steinway and Son" był emigrant z Wielkopolski.

Na dno morza



Na wybrzeżu Florydy niejaki Cyril Baumann organizuje wyprawy podmorskie dla poszukiwania skarbów z zatopionych okrętów.

Jak bawią się... słonie

Ciekawa relacja podróżnika

Murzyni afrykańscy wierzą, że nie ma ... szczęśliwszej wróżby nad widok bawiących się słoni. Pewien podróżnik angielski tak opisuje zabawy słoni:

Cztery słonie wyszły na odkrytą przestrzeń i poczęły krążyć przeskakując z nogi na nogę w jakimś rodzaju rytmicznego tańca. Następnie dwa słonie splotły trąby i rozpoczęły walkę. Po dłuższym wodzeniu się za trąby, jeden z „zapaśników" rzucił się do tyłu, ciągnąc za sobą przeciwnika. Zluźniwszy uścisk, słonie ... stanęły do walki, aż do bardzo silnego ... kłów.

Stary samiec, który zwyciężył, podszedł do pozostałych słoni, a młody stał w zamyśleniu pod drzewem. Wtedy zwycięzca odwrócił się w stronę pokonanego „przeciwnika" i skinął ... mie łbem, jakby zapewniając go, że mimo wszystko była to tylko zabawa.

Często jednak po takich zabawach kły są nadwyrężone lub ułamane.

Po „zapasach" — stwierdza... angielski podróżnik — słonie w jak najlepszej zgodzie przystąpiły do obalenia drzewa. Zwykła ...

Redaktor: Edmund Bartoszek — Odpow... za ogłoszenia i reklamy Konstanty Łosiew. — ... kali w Łodzi. — Wydawca: Wydawnictwo ... publika" Sp. z ogr. odp. — Odbito w drukarni własnej, Łódź, ul. Piotrkowska 49 i 64